

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicą 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 122.

BYDGOSZCZ, niedziela dnia 26 maja 1935 r.

Rok XXIX.

Polityka Stresemanna i polityka Hitlera.

Istnieje pogląd, że polityka zagraniczna uprawiana przez Hitlera, prowadzi Trzecią Rzeszę do przepaści. Natomiast Stresemann miał działać prawdziwie cudo i sterować od sukcesu do sukcesu. W polskich ustach tego rodzaju sądy są z punktu widzenia naszych interesów conajmniej grubym nieporozumieniem. Za czasów Stresemanna było nam akurat tak źle, jak teraz jest dobrze i gdybyśmy zachęcali Niemców do nawrotu na udeptane za wejmarskich czasów ścieżki zwarjowanego ataku na Pomorze, pobilibyśmy wszystkie rekordy już nie głupoty lecz zbiorowego obłąkania. Spróbujmy jednak oszczędzić zmiany, jakie zaszły w Niemczech pod kierunkiem Hitlera, bez uprzedzenia i z wyłączeniem naszego egoistycznego punktu widzenia.

Osią koncepcji Stresemanna był sojusz z Sowietami i atak na Polskę. Miał on wielkie widoki powodzenia na... krótki dystans. Niemcy z Rosją mogły zgnieść Polskę, zyskać polskie Pomorze, zetknąć się bezpośrednio z komunizmem, o ile Rosja nie byłaby zaatakowana przez Japonię, no i o ile na podwójną operację odwetu niemieckiego i wpuszczenia Sowietów do serca Europy zgodziłby się cały świat. Flirt z Włochami nie poprawiał tego rachunku. Mussolini, znając potęgę floty angielskiej, bezbronność własnych wybrzeży i brak surowców, przeciw Anglii nigdy nie poszedł. Tak więc Stresemann za wyrzeczenie się Anschlusu, czyli 6 milionów Niemców, 1 dalszych 3 milionów rodaków, zamieszkałych Czechosłowacją, za uprawianie wielce pokojowej polityki w odniesieniu do Zachodu, za przestrzeganie postanowień rozbrojeniowych Traktatu Wersalskiego, mógł liczyć tylko na chimerę odwojowania Pomorza, ale za to na pewność niebezpieczeństwa komunistycznego. Poza tem musiał być grzeszny wobec kapitalistów anglosaskich, aby zdobyć pieniądze na finansowanie zbrojeń sowieckich i przekonywać się przez swych specjalistów, że wartość ofensywna armii czerwonej jest prawie zerowa i że o wygranej przez zaskoczenie nie ma nawet co marzyć wobec potężności sowieckiej mobilizacji.

Polityka Stresemanna była koniecznością dla Niemiec słabych, które musiały podpisywać Locarno, ale nie dawała żadnych szeroko pomyślanych możliwości odwetowych, choćby z uwagi, że jej fundament Rapallo było spółką bankrutów, pragnących się wzajemnie oszukać. Niemcy chcieli wyzyskać Rosję do swych celów zaborczych, a Sowiety — Niemców jako pomost do światowej rewolucji! (Współtwórcami tej polityki byli bolszewicy; w listopadzie 1918 r. powiedział Radek-Sobelsohn, przemawiając w gmachu niemieckiego generalnego konsulatu w Moskwie: „Mądrość polityczna czerwonych Niemiec każe Wam połączyć się z nami, aby zagiew wszechświatowej rewolucji ponieść poza Ren, na Zachód).

W przeciwieństwie do Stresemanna polityka Hitlera wie, czego chce i na czym się opiera. Zamiast jedynie apetytów na rdzenie polskie ziemie za cenę tolerowania bolszewizmu, wysunęła ideę rasiistowską, ideę zjednoczenia wszystkich germanów. Sukcesy tej polityki są widoczne dla każdego. Zwycięstwo hitlerowców sudeckich, t. zn. partii Henleina w Czechach, które są centralą emigracji niemieckiej i centralą światowej propagandy antyhitlerowskiej, jest

„Rada Starszych“

przy Prezydencie Rzeczypospolitej.

P. Prezydent Mościcki zaznajamia się z pracą wszystkich ministerstw.

Warszawa, 25. 5 (Tel. wł.). W przyszłym tygodniu Pan Prezydent odbędzie konferencje na Zamku z następującymi ministrami: na Zamek, oprócz premiera, przybędą ministrowie: skarbu, rolnictwa i przemysłu i handlu, aby poinformować Pana Prezydenta o stanie prac bieżących w swoich resortach.

Konferencje, na których ministrowie składają Panu Prezydentowi szczegółowe sprawozdania i to w obecności pre-

mjera, umożliwiają bezpośrednie oddziaływanie głowy państwa na sprawy państwowe.

Jak słyhać, istnieje również tendencja stworzenia z grona byłych premierów pomajowych rodzaju „Rady Starszych“, jako ciała doradczego dla Pana Prezydenta. Zauważyć należy, że byłoby to tylko ustabilizowaniem tego rodzaju konferencji premierów pomajowych z

tą różnicą, że obecnie będą się oni zjeżdżać na narady częściej.

W czasie pogrzebu marszałka wyznaczono im bardzo poczesne miejsce w pochodzie. Szli oni bowiem zaraz po premierze i generalnym inspektorze sił zbrojnych.

Dalszym wyróżnieniem ich będą właśnie częste konferencje u Pana Prezydenta na Zamku.

Mussolini nie godzi się na kompromis w sporze z Abisynją.

Genewa, 25. 5. (PAT.) W ciągu wczorajszego popołudnia trwały między delegatami mocarstw ożywione rozmowy w sprawie abisyńskiej. Rozmowy te nie doprowadziły jeszcze do wyjaśnienia sytuacji, gdyż propozycje kompromisowe wysuwane przez delegata Wielkiej Bry-

tanii nie zostały przyjęte przez delegację włoską.

W kołach włoskich podkreślają, że rząd włoski nie może przyjąć na siebie żadnych zobowiązań, któreby skropowały swobodę ruchów obywateli włoskich na terenie Afryki wschodniej.

Paryż, 25. 5. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Genewy, iż w ciągu dnia wczorajszego stało się wiadome, że Mussolini nie zgodzi się na projekt rezolucji zakomunikowanej Włochom i Abisynji.

Rezolucja ta stwierdzała, że Abisynja w sposób prawidłowy zwróciła się do rady Ligi Narodów. Pod pozorem wyznaczenia nowego sprawozdawcy miano odroczyć załatwienie sprawy i starać się rozstrzygnąć spór w drodze arbitrażu w ciągu dwóch miesięcy. W razie niedoprowadzenia w ciągu tego czasu do arbitrażu, zwołana zostałaby dla zbadania sytuacji nadzwyczajna sesja rady Ligi Narodów.

Wobec nieprzyjęcia takiego rozwiązania przedstawiony został u schyłku dnia wczorajszego Włochom i Abisynji nowy projekt kompromisowy.

Genewa, 25. 5. (PAT.) Havas donosi, że od godz. 10 trwają rozmowy między Aloisim, Lavalem i Edenem na temat zatargu włosko-abisyńskiego. Osiągnięto już w zasadzie porozumienie co do formuły kompromisowej, przedstawionej ostatnio rządowi rzymskiemu. Przed oficjalnym załatwieniem sprawy przez radę Ligi Narodów trzeba jeszcze uzgodnić pewne szczegóły.

Londyn, 25. 5. (PAT.) Agencja Reutersa donosi z Genewy: Chociaż jest pewien postęp w rokowaniach, jednak wczorajsza narada Edena, Laval'a i Aloisiego nie doprowadziła do żadnego porozumienia. Sądzą, że warunki, które W. Brytania uważa za minimum absolutne jako członek Ligi Narodów, dotąd nie są przyjęte przez Włochy. Sytuacja daje jednak pewne nadzieje. Po zakończeniu narady Laval oświadczył: „Dojdziemy do porozumienia“.

Królewskie wesele w Sztokholmie.



Na zamku królewskim w Sztokholmie odbył się przy udziale 800 gości z całego świata ślub szwedzkiej księżniczki Ingrid z duńskim następcą tronu księciem Fryderykiem. Na zdjęciu uczestnicy uroczystości — w pierwszym rzędzie od lewej do prawej: szwedzka następczyni tronu, norweski następcza tronu, żona b. niemieckiego następcy tronu Cecylja, król szwedzki Gustaw, królowa belgijska Astrid, król duński Chrystian, księżniczka Ingrid, król belgijski Leopold, żona norweskiego następcy tronu i b. niemiecki następcza tronu Wilhelm.

wspaniałym dowodem, jaką popularnością cieszy się imię Hitlera wśród własnych ziomków. Można być najzupełniej przekonanym, że wystarczy, aby w Austrii urządzono choćby jedne wolne wybory — tak wolne jak w Czechach chociażby! — aby „Gleichschaltung“ było niemniej zupełne jak w Saarze i Su-

detach. I czy potrzeba się zapytać, jaka polityka jest lepsza: wzmocnienie Rzeszy 9 milionami Niemców, czy osłabienie X milionami uświadomionych i zahartowanych zwycięsko walką narodową Polaków?

Mówi się, że Hitler zerwał nici, nawiązane przez swego poprzednika między

Berlinem i Rzymem. Jest to fakt. Włochy przeszły na front antyniemiecki i związały się z Francją, aby... aby wytargować Abisynję. Mussolini stracił całą swobodę ruchów, a Niemcy zaczynają coraz silniej kokiłować Jugosłowian, Węgrów i Bułgarów. Niedawna wycieczka Mackensena do stolicy Węgier i obec-

na okrutną podróż Goeringa via Buda-
peszt, Sofia Białogród są dowodem, że
w rozkładzie niemieckich planów jest
czem Włochy zastąpić.

Ostatnie doniesienia, gdy piszemy te
słowa, mówią, jakoby Mussolini ze ce-
nę swobody przy polykaniu Abisynji, go-
dził się na zrezygnowanie z Austrii na ko-
rzyść Niemiec. Brzmi to bardzo fanta-
stycznie napozór, ale jest najzupełniej
możliwe przez przyzmat zwycięstwa
Henleina. Co właściwie Włochom przyjdzie
z popierania niepodległości au-
strjackiej, jeśli przywróciła większość
Austriaków opowiada się za Hitlerem?

Jedynie w stosunku do Anglii między
polityką Stresemanna i Hitlera niema
różnic. Niemcom zależało i zależy na u-
trzymaniu Anglii we „wspaniałem od-
sobnieniu”. Początkowo jednak Hitler
nie umiał się z Anglikami dogadać i
był za Kanalem prawdziwym postra-
chem. Teraz nietylko się dozbroił, nie-
tylko zapowiedział budowę floty równej
jednej trzeciej sił angielskich, ale po
swej ostatniej mowie naszpikowanej fra-
zesami pokojowymi, zbiera setki kom-
plementów w prasie angielskiej. „Ti-
mes” nie waha się przecież nazwać tej
mowy „rozsądną, szczerą i wyczerpują-
cą”.

Ten sukces w stosunku do Anglii jest
bezwątpienia rezultatem podkreślenia
wierności dla Locarna i skierowania a-
taku niemieckiego na Rosję, której ni-
gdy zbyt w Londynie nie kochano. Ok-
azało się również, że jeżeli Anglicy po-
trafią się doskonale zbroić z frazesami
pacyfistycznymi na ustach, mogą to na-
śladować Niemcy, byleby uderzyły w
podobny ton. I znów okazuje się, że po-
lityka Hitlera jest lepsza niż Stresema-
na. Przy Rapallo uzyskanie „Gleichbe-
rechtigung” Niemcom tak łatwo nie
poszło.

Teraz jednak trzeba się zapytać, gdzie
jest sojusznik, który mógłby zastąpić
Rosję? Posłuchajmy i zanalizujmy ostat-
nie oświadczenie Hitlera. Najpierw wy-
rzeka się on wszelkich stosunków z Ro-
sją. Mówi, że „między Niemcami jako
państwem narodowo-socjalistycznym, a
związkiem sowieckim, państwem bolsze-
wickim, istnieją zasadnicze przeciwień-
stwa”. Rozumie dobrze, jakie te słowa
wywrą wrażenie w Moskwie i może być
pewnym, że jeszcze mocniej pchnie Ro-
sję w ramiona Francji, ale wie również,
że uwalnia Polskę od klęski Rapalla
i aby nas przekonać o swej życzliwości
powiada:

„Z Polską bez względu na przeszłość
zawarli one (Niemcy) umowę, wyklu-
czającą zastosowanie przemocy, umowę
stanowiącą dalszy, więcej niż cenny
przyczynę dla pokoju europejskiego. Te
umowę nietylko ślepo wykonują, lecz
również żywią jedno pragnienie, aby
była ona ciągle przedłużana, aby wyni-
kające z niej przyjazne stosunki polsko-
niemieckie pogłębiały się coraz więcej”.

Umowa polsko-niemiecka została za-
warta na lat dziesięć i trwa dopiero dru-
gi rok. Hitler już mówi o jej przedłuże-
niu!!! Ponadto pragnie przyjazne sto-
sunki polsko-niemieckie pogłębiać coraz
więcej!! Nie mówi jednak nic o grani-
cach, choć podkreśla wyrzeczenie Alza-
cji i Lotaryngji. I dlaczego? Czy robi
różnicę na niekorzyść naszych granic,
jak chcą niektórzy polscy publicyści,
czy też uważa, że napomykanie o grani-
cach wśród „przyjaciół”, którzy na osiem
lat przed zakończeniem umowy, mają
„jedno pragnienie”, aby ją przedłużyć
niema już miejsca na żadne gwaranto-
wanie sobie granic, które się same przez
się rozumieją?..

Pozostaje więc teraz otwartym pyta-
nie ostateczne — czy Hitler nie dąży do
zamiany sojuszu z Sowiecami przez so-
jusz z Polską?

Dla nas taka ewentualność wydaje się
absurdalna, ale publicystyka mię-
dzynarodowa liczy się już z nią niemal
jak z rzeczywistością i z tem, że zamia-
na byłaby ze wszech stron dla Niemiec
korzystna.

Co innego jest naturalnie stanowisko
Polski. Jesteśmy zbyt pokojowo nasta-
wieni, aby się entuzjasmować planami,
które notabene wyjdą w pierwszej linii
na korzyść Niemiec.. Ale inna rzecz, że
z tych tendencji musimy sobie zdawać
sprawę i brać pod uwagę wszelkie moż-
liwości.

St. Strąbski.

Liga pociesza Abisynję arbitrazem.

Genewa, 25. 5. (PAT.) W wyniku u-
ciążliwych rokowań, jakie prowadzone
były w ciągu całego dnia wczorajszego
na temat zatargu włosko-abisyńskiego,
zwołano nocne posiedzenie rady Ligi Na-
rodów. Rada Ligi na nocnym posiedze-
niu przyjęła dwie rezolucje w sprawie
zatargu włosko-abisyńskiego. Mocą
tych rezolucyj oba rządy godzą się na
to, że do dnia 25 sierpnia br. ukończo-
ne zostanie postępowanie pojednawczo-
arbitrażowe, przewidziane w traktacie
włosko-abisyńskim z 1928 r. Ponadto re-
zolucje postanawiają, że rada Ligi zbie-
rze się na sesję, gdyby do dnia 25 lipca
br. dwaj włoscy i dwaj etjopsy członko-
wie komisji pojednawczo-arbitrażowej
nie mogli zgodzić się co do wyboru pią-
tego arbitra. Rada Ligi Narodów zo-
stanie również zwołana, jeżeli do dnia 25
sierpnia komisja pojednawczo-arbitrażo-
wa nie doprowadzi do porozumienia.

(Ponieważ Włosi czekają z operacjami

wojennymi właśnie na jesień, cały „ar-
bitraż” jest nowym skandalem między-
narodowym.)

Włochy zaciągają Arabów do formacji przeciwabisyńskich.

Paryż, 25. 5. (PAT.) Agencja Havasa
donosi z Rzymu, że wczorajsza rozmowa
Mussoliniego z ministrem spraw zagra-
nicznych Hedżasu Fuad Hamsa trwała
długo godziny. Włochy, jak się zdaje,
przywiązują szczególną wagę do dobrych
stosunków z Arabją mahometanską,
gdzie dokonują zaciągu do swych atry-
kańskich formacji wojskowych. Na-
stępca tronu Hedżasu Ibn Saud podej-
mowany był przez króla śniadaniem, a
następnie był obecny na ćwiczeniach
wojskowych. Wieczorem Mussolini wy-
dał na cześć gości arabskich obiad, w
którym wzięli udział przedstawiciele
władz wojskowych i cywilnych oraz mi-
licji.

Angielska ryba łapie się na haczyk Hitlera.

Czy początek wielkich rokowań międzynarodowych?

Londyn, 25. 5. (PAT.) Ambasador bry-
tyjski w Berlinie sir Eric Phipps odwie-
dził dziś ministra spraw zagranicznych
Rzeszy barona Neuratha, celem ustale-
nia bardziej sprecyzowanego stanowiska
Niemiec w szeregu zagadnień, wysunię-
tych w 13 punktach Hitlera. Wśród
spraw, których sprecyzowania domaga
się W. Brytanja, są następujące:

1. Rząd brytyjski pragnie uzyskać
bardziej konkretne określenie warun-

ków, wysuniętych przez Hitlera co do
ustroju Ligi Narodów, zwłaszcza pra-
gnąłby dowiedzieć się, co miał Hitler
na myśli, gdy wysunął żądanie równego
traktowania i równych praw w ramach
paktu Ligi. Rządowi brytyjskiemu
chodzi tu przedewszystkiem o wyjaśnie-
nie, czy Hitler miał na myśli uzyskanie
mandatów kolonialnych.

2. Rząd brytyjski pragnąłby uzyskać
sprecyzowanie poglądu niemieckiego co

do wysuniętej przez Hitlera rewizji
traktatów. Rząd brytyjski pragnąłby
zwłaszcza dowiedzieć się, jakiego rodza-
ju rewizję Hitler miał na myśli i o jakie
„moralne i materialne upośledzenia”
mu chodziło.

3. Jakiego rodzaju niezbędne zmiany
w systemie kolektywnym miał Hitler na
myśli? Które postanowienia kolektyw-
nego bezpieczeństwa byłyby dla Niemiec
nie do przyjęcia? W jaki sposób propo-
nują Niemcy rozwiązać zagadnienia za-
opatrzenia w amunicję i broń zarówno
w czasie wojny, jak i w czasie pokoju
uczestników regionalnych paktów nie-
agresji?

4. Czy przyjęcie przez Niemcy zasady
Locarno powietrznego oznacza również
ograniczenie lotnictwa, ścisłą kontrolę
międzynarodową oraz nadzór nad lotnic-
twem cywilnym, aby zapobiec naduży-
waniu go w czasie wojny?

5. Jakiego rodzaju plan przewiduje
Hitler, aby zapobiec zatruwaniu opinii
publicznej w słowie, piśmie, w teatrze i
kinematografie? (Hitler właściwie po-
szedł po linii już dawno proponowanego
przez Polskę rozbrojenia moralnego —
red.)

6. Rząd brytyjski pragnąłby, aby
Niemcy dokładnie określili, jakiego ro-
dzaju niepodległość gotowe są uznać w
stosunku do zagadnienia austriackiego!

Samo wystosowanie tych zapytań jest
wielkim sukcesem Hitlera. W nastę-
pnie swej mowy będzie mógł rozma-
wiać z Anglikami na podstawie dozbro-
jenia się na lądzie, morzu i powietrzu.
Niczego więcej mu nie potrzeba i teraz
może zapewniać Anglię, że swej broni
nie skieruje przeciw niej.

Opozycja grecka nie weźmie udziału w wyborach.

Wiedeń, 25. 5. Z Aten donoszą o no-
wym zastrzeżeniu się sytuacji wewnętrz-
nej. Stronnictwa opozycyjne na wspólnym
zgromadzeniu powzięły uchwałę
wstrzymania się od udziału w wybo-
rach parlamentarnych.

Ustąpienie Mac Donalda zadecydowane.

Londyn, 25. 5. (PAT.) Agencja Reute-
ra donosi: Nie ulega prawie wątpliwo-
ści, że na skutek rady lekarzy, a zwi-
łaszcza okulisty, premier Mac Donald po-
da się do dymisji, a jego stanowisko
zajmie Baldwin najpóźniej na Zielone
Święta.

Szanse rządu Flandina rosną.

Paryż, 25. 5. (PAT.) „Le Capital”, or-
gan sfer finansowych, informuje, że na-
stroje w kuluarach izby uległy od wczoraj
pewnej zmianie. Wielu posłów o-
becnych w Paryżu, którzy w pierwszej
chwili na wiadomość o zamiarach rządu
domagania się pełnomocnictw, odnosiło
się krytycznie do tej inicjatywy, obecnie
zmieniło zdanie. Liczni emisariusze rzą-
du, prowadząc pertraktacje w kuluarach
izby, przedstawiają jasno, że projekt u-
zdrowienia finansów, opracowany przez

rząd, jest konieczny, o ile się nie chce
dewaluacji franka.

Ostatnie tygodniowe sprawozdanie
Banku Francuskiego, wykazujące znaczny
odpływ złota (ca 2 miljardy od 1
stycznia! — red.) nie pozostało bez wpły-
wu, jak informuje „Le Capital”, na zmia-
nę nastrojów w kuluarach izby, wobec
planów Flandina. Powszechnie wyra-
żano dziś opinie, że zmiana rządu była-
by wydarzeniem, w danej chwili nietylko
niekorzystnym, ale nawet bardzo
szkodliwym.

Aresztowanie współsprawcy mordu marsyjskiego.

Szanghaj, 25. 5. (PAT.) Trybunał kon-
cesji międzynarodowej w Szanghaju
wydał rozkaz aresztowania niejakiego
Abranowicza Alia Minkosa pod zarzu-
tem udziału w zamachu na króla Alek-
sandra w Marsylii. Abranowicz przy-
był na parowcu „Kalkutta”. Trzej człon-
kowie załogi tego statku zakomunikowali
policji francuskiej w Szanghaju,
iż Abranowicz w czasie podróży pod

działaniem alkoholu opowiadał im, iż
jest terrorystą i członkiem bandy, która
zamordowała króla Aleksandra i min.
Barthou.

Stawiony przed sądem Abranowicz nie
przyznał się do udziału w zamachu i
dodał, że oskarżenie jego jest aktem
zemsty ze strony byłych kolegów. Za-
rząd koncesji francuskiej wszczął roko-
wania o wydanie Abranowicza.

Tajemniczy wybuch i 60 kg. heroiny i kokainy.

Paryż, 25. 5. (PAT.) Przed kilku dnia-
mi w jednej z willi w śródmieściu Pary-
ża nastąpił wybuch, skutkiem którego
obaj mieszkańcy willi odnieśli rany.
Niezłocznie jednak po tym wypadku
obaj oni zniknęli. Przeprowadzona
przez policję rewizja wykryła około 30
kg heroiny i tyleż kokainy. Jest to, wed-
ług oświadczenia policji, największy
skład narkotyków, jaki kiedykolwiek
wykryto w Paryżu. Jeden z mieszkań-

ców willi, Bułgar, został już aresztowa-
ny. Towarzysz jego jest poszukiwany.

Dzień Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa, 25. 5. (PAT.) P. Prezydent
Rzplitej przyjął wczoraj po południu
kierownika ministerstwa spraw wojsko-
wych gen. Kasprzyckiego, następnie zas-
preza P. K. O. dr. Grubera.

NARESZCIE ODPOWIEDNI
MOTOCYKL
ROYAL ENFIELD
Model B — 250 cc
bocznosaworowy
czterotaktowy
czterobiegowy
zi 1490.-
ZOREL
Generalne przedstawicielstwo
NORTON, A. J. S., ROYAL — ENFIELD
Warszawa, Królewska 23, tel. 241-63
Części zamienne na składzie.

Królewski ślub.

Sztokholm, 25. 5. (PAT.) Dziś rano z
niebывалым przepychem odbył się
obrzęd zaślubin następcy tronu duńskie-
go ks. Fryderyka z księżniczką szwedz-
ką Ingrid. Na uroczystości tej obecni
byli królowie Szwecji, Danji i Belgji, re-
prezentujący dwór angielski księżę i
księżna of Connaught oraz członkowie
innych domów panujących w Europie.

Ukraińskie marzenia i apetyty, a istofna rzeczywistość w Małopolsce Wschodniej.

I.

Społeczeństwo ruskie w Małopolsce Wschodniej przeżywa dziś bezsprzecznie głęboki kryzys ideowy. Zawiedzione w dotychczasowej, bezmyślnej polityce negacji w stosunku do państwa polskiego, zaczyna coraz poważniej myśleć o konieczności zgodnej współpracy z Polakami i o lojalnym, rzeczowym ustosunkowaniu się do państwowości polskiej. Z tych nastrojów mas ruskich dobrze zdają sobie sprawę niektórzy politycy ruscy, którym konieczność pogodzenia się z rzeczywistością i zrezygnowania z zupełnie nierealnych planów budowy na Ziemi Czerwieńskiej samodzielnego państwa ruskiego coraz bardziej zaczyna przemawiać do przekonania.

Wprawdzie politycy ruscy nie umiają jeszcze dokładnie ująć swego stanowiska, nie wiedzą, czego mają żądać ze strony Polski i czego się od niej mogą spodziewać. Pod tym względem panuje wśród nich chaos, zamieszanie i wzajemne waśnie. Nie grzeszący nigdy umiarem w swoich żądaniach i pretensjach, politycy ruscy nie są w stanie dziś ocenić istotnego położenia sprawy ruskiej w stosunkach międzynarodowych. O ile jeszcze kilkanaście, a nawet kilka lat temu, kwestja ruska, albo, jak kto woli, „ukraińska”, była tym straszkiem, którym zawsze grozono Polsce, zmuszając ją do ustępstw w polityce międzynarodowej, o tyle dziś stosunki tak się zmieniły na naszą korzyść, że Polska może sobie śmiało dziś kpić z wszelkich prób straszenia ją kwestją ukraińską, która to sprawa staje się coraz bardziej zagadnieniem naszym czysto wewnętrznym, do którego wtrącać się nikt nie ma prawa.

Tego jednak nie umiają, czy też nie mogą zrozumieć politycy ruscy. Widać to choćby z przemówienia styczniowego na posiedzeniu Senatu, sen. ruskiego, Antona Horbaczewskiego, który wówczas wysunął w imieniu swego klubu żądanie autonomii terytorjalnej „dla ziem, zamieszkałych w większości przez naród ukraiński”. Autonomję tą politycy ruscy wyobrażają sobie bardzo ciekawie, bo ma być to „terytorjalna au-

tonomja z sejmem krajowym, rządem, administracją, sądownictwem, skarbem i terytorjalną siłą zbrojną”. Czytając te wynurzenia polityka ruskiego, człowiek nie wie doprawdy, co ma sądzić. Albo politycy ruscy do tego stopnia stracili poczucie rzeczywistości, że nie widzą nawet śmieszności w tem żądaniu, na które nigdy nie zgodziłoby się żadne państwo nawet w stosunku do kraju obcego, będącego pod jego panowaniem, a cóż dopiero Polska, dla której Ziemia Czerwieńska jest bezsprzecznie własnością, przypieczętowaną wielowiekowym władaniem, morzem krwi, wylanej przez Polaków w ciągu dziejów w jej obronie, i polską kulturą; albo w naiwności i najlepszej wierze, sądzą, że wspaniałomyślność Polaków nie ma granic i że właśnie należy z niej korzystać, ile się tylko da, strasząc ich nieznaną nam bliżej groźbą odpowiedzialności za niespełnienie postulatów chorobliwych polityków ruskich. Jaka ma być ta odpowiedzialność? Czyba za ewentualne odejście od Polski i przyłączenie się do Rosji. Pytanie jednak, czy na taką koncepcję, pomijawszy już nawet niemożliwość wyrażenia zgody ze strony polskiej, dałoby aprobatę samo społeczeństwo ruskie, które bynajmniej nie pragnie jarzma „kołchozów” sowieckich, wiedząc dobrze na czem polega ich istotne „dobrodziejstwo”. Cui bono rzuca się pod adresem Polski te zupełnie nieistotne, wprost humorystyczne straszaki? Może nam p. senator, względnie jego zwolennicy wytłumaczą, bo my, Polacy, doprawdy, nie wiemy. Jeszcze humorystyczniejszy od wystąpienia autonomicznego p. Horbaczewskiego, jest artykuł p. Mudryj'ego w „Dile”, komentujący to wystąpienie. P. Mudryj, przyznając się do szeregu błędów, które w ubiegłych latach popełnili politycy ruscy, nie godząc się wówczas na odrębny zarząd trzech województw południowo-wschodnich, na co wtedy rząd polski gotów był się zgodzić, patetycznie i wspaniałomyślnie oświadcza, że godzi się laskawie na autonomję, ale tylko pod warunkiem, że „obejmie ona wszystkie ziemie ukraińskie”. Wedle planów i a-

petytów ukraińskich oznacza to przesunięcie ruszczyzny „na jakieś 100 km. od Krakowa i Warszawy”, co mniej więcej objęłoby około 150.000 km. kwadratowych obszaru o ludności, liczącej przeszło 8.000.000. Doprawdy pomysł wcale dobry. Śmiało się nadaje do jakiegoś humorystycznego pisma w rodzaju naszej „Muchy”, czy paryskiego „Le Rize”. Wywodom powyższych polityków szybko podaża w sukurs sztandarowy bojownik „ukrainizmu”, polski renegat, ks. metropolita Szeptycki. W jednym z kwietniowych numerów „Wiadomości archidiecezjalnych obrządku grecko-katolickiego” metropolita Szeptycki ogłosił bardzo ciekawy list do duchowieństwa tegoż obrządku.

Powołując się na dekret stolicy apostołskiej z dnia 21 grudnia 1934 r. o powołaniu do życia kongregacji wschodniej, metropolita Szeptycki twierdzi, że odtąd należy nie używać nazwy „obrzadek grecko-katolicki”, lecz nazwy „obrzadek wschodnio-słowiański”, bo w ten sposób odpadnie różnica, jaka zachodzi

„między obrządkiem, nazywanym wschodnio-słowiańskim, a naszym, nazywanym znów bez żadnej podstawy unickim. Nie mamy innego obrządku od naszych braci na Wołyniu, Podlasiu, Polesiu i Chełmczyźnie”...

Wywody ks. Szeptyckiego są nadzwyczaj cenne. Zdradzają one mimowolnie, do czego dąży i o czym wciąż marzy obóz wojującego ukrainizmu. Ks. Szeptycki wymienił tu ziemie, które w oczach polityków ruskich powinny być objęte działalnością agitacji ukraińskiej i które winny stać się także domeną wpływów cerkwi grecko-katolickiej. Dlatego, to chyba każdy łatwo domyślić się może, kto pilnie obserwuje próby penetracji ukraińskiej na Wołyniu, Polesiu, a nawet w lubelszczyźnie, kto patrzy na gorszące sceny walk prawosławnych na Wołyniu z ukrainizującymi zamierzeniami arcybiskupa Aleksego Hromadzkiego z Krzemieńca, kto wie

SZCZAWNICKA JÓZEFINA
usuwa chrypkę i zaflegmienie w grypie.



Pod **OBZAWINKA** Powieść.
MAREK ROMANOWSKI

(Ciąg dalszy).
— Rzecz niewiarogodna — ozwała się wreszcie, nie obracając ku niemu twarzy. — Jestem porwana, porwana ze stolicy własnego kraju i znajduję się uwięziona na statku, który wiezie mnie niewiadomo dokąd i niewiadomo ku jakiemu przeznaczeniu.
Na bladej jej twarzy pojawił się uśmiech.
— Gdyby mi ktoś powiedział tydzień temu, że coś podobnego przydarzy się mnie, że takie rzeczy zdarzają się i są możliwe w dwudziestym wieku, nigdy bym w to nie uwierzyła! A jednak...

Chciał odezwać się, lecz powstrzymała go gestem ręki.
— Bardzo żałuję moich chwil słabości — mówiła sucho, nie patrząc nadal na niego. — Nie lubię dawać z siebie przedstawienia, ale ostatecznie jestem tylko kobietą... — powieki jej drgnęły i długie rzęsy opadły na oczy. — Przytem nerwy moje nie są w porządku... Nie upłynęły jeszcze dwa tygodnie, jak pochowałam ojca... Jedno tylko musi pan sobie zapamiętać... Jeżeli jesteście handlarzami żywym towarem — nie będziecie mnie mieli!...
Barczysty mężczyzna uśmiechał się rzadko. Tym razem jednak uśmiechnął się.
— Nie jesteśmy handlarzami dziewcząt... Może być pani zupełnie spokojna pod tym względem...
— POCO ZOSTAŁAM PORWANA? Gdzie wiezie mnie ten przeklęty statek?... Minęły czasy porwania ludzi dla okupu... Nie znajdzie się zresztą nikt, kto by ten okup za mnie zapłacił...
— Robi pani najbardziej fantastyczne przypuszczenia i trudno się temu dziwić. Niech pani przyjmie odemnie słowo honoru, że włos pani z głowy nie spadnie i że we właściwym czasie odzyska pani wolność...
W spojrzeniu jej była nieopisana pogarda.
— Pan daje mi słowo honoru? Nie wiedziałam, że porywacze dziewcząt mają również słowo honoru...
Brwi mężczyzny drgnęły.
— Ma pani prawo nie wierzyć mi, ale

przyjdzie czas, kiedy będzie pani musiała uznać, że pogardzane przez panią słowo honoru zostało wypełnione w całej pełni...
— POCO ZOSTAŁAM PORWANA? Komu przeszkadzała moja osoba? Po śmierci ojca zostałam zupełnie sama i miałam wyjechać z kraju, zapewne na zawsze, by udać się do Niemiec, do mego wuja...
— Do generała Conrada von Strelitz...
— Jest pan znakomicie poinformowany... To zresztą nie było tajemnicą... Jeżeli rozmowa nasza ma mieć jakiś sens, muszę wiedzieć przedewszystkiem dlaczego jestem więziona i przez kogo jestem więziona...
Przypatrywał się jej z uwagą. Stanowiła fizyczny typ zdrowej, wysportowanej skandynawskiej dziewczyny. W normalnych warunkach była z pewnością nie tylko wspaniałą kobietą, ale i silnym i odważnym życiowo człowiekiem — teraz jednak zdrowie jej było nadwątlone, a równowaga duchowa zachwiana.
Przyczyny tego tłumaczyły się łatwo. Długa choroba ojca, uciążliwe pielęgnowanie chorego dniem i nocą, świadomość, iż nic nie jest w stanie powstrzymać ulatającego życia, świeża śmierć jedyniej bliskiej sobie istoty, jaką miała, a wreszcie niezwykle i niespodziewane przejście ostatnich dni — wszystko były to rzeczy, które musiały wyczerpać ją fizycznie i maltretować nerwowo. Jednakże z najcięższej depresji, wywołanej porwaniem, zdołała się już częściowo otrząsnąć. W oczach jej nie było już śladu łez, minęły wybuchy lęku i rozpaczy, a gdy pytała teraz, dlaczego i przez kogo została porwana, w głosie jej brzmiała nuta pewnej stanowczości.

— Powiedziała pani przed chwilą, że zamierzała pani wyjechać do Niemiec... Była pani w przededniu tego wyjazdu... — odparł jej mężczyzna, kładąc na wagę namysłu każde wypowiedziane słowo. — Otóż, mogło się zdarzyć, że znalazł się ktoś, komu zależy bardzo na tem, by pani wyjazd do Berlina nie doszedł do skutku...
Na twarzy dziewczyny odmalowało się nieklamane zdziwienie.
— Zależało komuś na tem, bym nie udała się do Niemiec, do mego wuja, generała von Strelitz?...
— Tak! — odparł z powagą. — Na tem, by nie pani się tam udała...
W innych okolicznościach zwróciłaby napewno uwagę na charakterystyczny sens tej odpowiedzi, stworzony przedstawieniem małego słówka „nie” — jednakże w tej chwili zbyt była zafrapowana tem, co powiedział poprzednio, by pojąć właściwe znaczenie owego wyrażenia.
— Pan żartuje! — ożywiła się. — Któż jest na świecie, komu mogłoby na tem zależeć?
Uśmiechnął się.
— Mój Boże! — rzekł. — Cóż pani może wiedzieć o najrozmaitszych siłach, krzyżujących się i walczących ze sobą... Znalazła się pani, prostym przypadkiem, w orbicie działania owych sił i dlatego w młodem życiu pani zaszły tak nieprawdopodobne komplikacje...
— Nie rozumiem, co chce pan przez to powiedzieć?
— To jedno tylko, że działamy w imię wyższych konieczności i te konieczności wymagają, by na jakiś czas poddała się pani naszej woli, nie pytając o nic i mając do nas zaufanie...
(Ciąg dalszy nastąpi).

o dążnościach ks. metropolity Szeptyckiego, zmierzających do zreformowania cerkwi unickiej w duchu uprawosławiania jej. Wszystko to razem zaiste zmierza do jednego głównego celu: złączenia i zespolenia w jedną całość terytoriów polskich, dla których pp. Horbaczewskij i Mudryj żądają autonomji, celem wyłącznego opanowania ich przez wpływy ukraińskie i stworzenia na nich Piemontu dla przyszłego „państwa ukraińskiego”.

Rozpatrując te humorystyczne żądania autonomiczne Ukraińców, człowiek zostaje jednak uderzony pewnością i tonem, jakim przemawiają politycy ruscy. Pewność ta i ich ton mają jednak pewne uzasadnienie. Odślania je właśnie lwowski korespondent żargonowego „Hajnt'a” w 49 nr. tegoż pisma, twierdząc, że sprawa autonomji była poważnie „rozpatrywana przez polskie czynniki rządowe i prawie postanowiona”; że „publicznie o tem nie mówiono i nie pisano”, ale to ma być kwestją czasu; że swego czasu Lewicki mowę swą „wypowiedział” po konferencjach z ministrami, szczególnie z ministrem spraw wewnętrznych; że później jednak wystąpienie ministra spraw wewnętrznych „plan autonomji dla Małopolski Wschodniej popsulo, ale go całkowicie nie zniszczyło”. Tyle „Hajnt”.

Wiadomo przecież, że żydzi są zwykle dobrze poinformowani w naszych sprawach wewnętrznych. Często już zdarzyło się, że żydzi kilka dni, a nawet tygodni mówili o tem, o czem dowiadywała się później ze źródeł oficjalnych prasa polska. Mając to wszystko na uwadze, trzeba się zupełnie poważnie liczyć z prawdziwością tych żydowskich informacji. Prawdomówność ta zdaje się być poparta wynurzeniami dr. Dymtro Lewickiego. Politykom powiedział, co następuje:

„Wielka Rosja zawsze będzie groziła Polsce. Dlatego Polska musi osłabiać Rosję. Jest to możliwe jedynie pod warunkiem pozbawienia Rosji ziem ukraińskich. Polska nie miałaby nic przeciwko temu, by na ziemiach wschodnio-ukraińskich powstało państwo ukraińskie. Lecz obawa, że w tym wypadku ziemie zachodnio-ukraińskie mogłyby być stracone dla Polski, czyni z Polski wroga państwowości ukraińskiej. To też, by umożliwić Polsce przychylny stosunek do państwowości ukraińskiej, ziemie zachodnio-ukraińskie powinny uroczyście zapewnić Polskę, że raz na zawsze rezygnują z jakichkolwiek bądź zmian”.

Ta rzekoma rezygnacja „z jakichkolwiek zmian”, to obłudne wyrzekanie się wszelkich separatystycznych dążeń Rusinów Małopolskich jest podstępem, za którego cenę politycy ruscy spodziewają się otrzymać autonomję i prawo swobodnego przygotowywania się do zorganizowania nad Dnieprem państwa ukraińskiego.

Nie wiem znów, co podziwiać tutaj: rzekomą naiwność, czy chytrych p. Lewickiego. Sądzę jednak, że raczej to ostatnie. P. Lewicki widocznie przypuszcza, że Polacy połączą gładko zarzuconą wędkę w postaci rzekomo uroczyściego przyrzeczenia na wieczne czasy nieodrzywania Ziemi Czerwieńskiej od Polski, jak gdyby ludzie wcale nie umierali i nie rodzili się, jak gdyby nastroje, czy uczucia ludzkie nie podlegały żadnym zmianom i wpływom. Za to mało-wartościowe, efemerydyczne, kłamliwe i podstępne przyrzeczenie (w czystem imieniu? chyba nie całego społeczeństwa ruskiego, którego pewien odłam potępił bardzo surowo krok p. Lewickiego) p. Lewicki spodziewa się wytargować od rządu polskiego autonomję, o której „Hajnt” pisze, że była „rozpatrywana... i prawie postanowiona”, że plan jej popsulo wystąpienie ministra spraw wewnętrznych, ale „go całkowicie nie zniszczyło”...

Jest to sprawa bardzo ważna. Wymaga więc bezwzględnie wyjaśnienia miarodajnych czynników rządowych. Społeczeństwo polskie nietylko ma prawo, ale nawet musi żądać wyjaśnienia od rządu swego, by je poinformował o tem, jakimi koncesjami zamierza znów obdarzyć Rusinów i w jakim celu to robi?

Przecież społeczeństwo ruskie jest dziś rozbite i zdezerorientowane. Przyzna-

Tysiące Anglików w więzieniu za niezapłacone kary, podatki i długi.

„Nieuwe Rotterdamsche Courant” donosi z Londynu: W Anglii rok rocznie zamyka się do więzienia 25.000 ludzi, którzy nie zapłacili długów, lub też nie byli w stanie zapłacić kar pieniężnych, albo wreszcie podatków.

Podnoszone od najdawniejszych czasów protesty przeciw temu prawdziwie średniowiecznemu „zwyczajowi” okazały się daremne. Jedynie w czasie wojny światowej upoważniono sądy do „odroczenia” wyroków z tytułu niezapłaconych długów. Lwią część skazanych stanowią ci, którzy nie mogli zapłacić kar pieniężnych. Cyfra ich w obecnej chwili wynosi 11.244 osób, zaś dłużników 3.856, a zalegających z podatkami 3.039 osób. Ponadto zaś cyfra osób, które nie zapłaciły alimentów, wynosi 6.083. Wszystkie

te cyfry nie obejmują jednak Szkocji.

W kwestjach pieniężnych panuje zatem, jak widzimy, w Anglii wciąż jeszcze duch Szajloka z szekspirowskiego „Kupca Weneckiego”. Skazywanie dłużników na więzienie nazywa się tam szumnie „sankcją”.

Obecnie jednak ma nareszcie być dokonana reforma tego barbarzyńskiego prawa. Nie humanitarność wszakże była tu bodźcem, lecz kwestja kosztów utrzymania więźniów.

Najwidoczniej zatem ewentualną zmianę tego prawa Anglicy będą mieli do zawdzięczenia kryzysowi gospodarczemu. Przemawia za tem fakt, że w 1910 r., kiedy Anglja była jeszcze bogatsza, cyfra więźniów dłużniczych była trzykrotnie większa, niż dziś.

7020)

Czekoladę „Santa” i „Santa gorzka” „HAZET” wyrabiana z najszlachetniejszych ziarn kakaowych należy skosztować.

Wśród byłych monarchów.



Z okazji jubileuszu króla angielskiego powlekły się smutkiem twarze tych, którzy jubileuszów nie doczekali.

Pies wykrył mordercę.

Właściciel majątku Dostojewo, Tadeusz Orda, dał mieszkańcowi tej wsi, Aleksandrowi Szumakowi 50 zł na zakup mąki. Szumak wyjechał, a wieczorem znaleziono na drodze wóz ze zwłokami zamordowanego i ograbionego Szumaka.

Na miejsce przybyła policja z psem policyjnym, który, obwąchawszy miejsce zbrodni, pobiegł odrazu do odległej o 3 km. wioski Borowo i zatrzymał się przed chatą jednego z gospodarzy.

Przerażony widokiem policji i psa gospodarz, Michał Wysocki przyznał się do morderstwa rabunkowego.

Ją to nawet tacy politycy ruscy, jak D. Palijew, który dnia 23 marca br. na konferencji „Frontu Jedności Narodowej” wyraźnie powiedział: „Społeczeństwo ruskie obecnie ma niezliczoną ilość, jakby republik, partyj politycznych, diecezyj kościelnych, instytucyj gospodarczych, oświatowych i innych, z których każda jest samodzielną republiką. Ten stan rzeczy doprowadza stopniowo do likwidacji praw poszczególnych organizacyj, przyjmowanej, jako dopust Boży, przeciwko któremu niema żadnego ratunku.

Przy utrzymaniu obecnego systemu organizacji społeczeństwa ruskiego, toczy się ono nieodwołalnie w przepaść.

Uważam więc, że, skoro w takim stanie zupełnego rozkładu znajduje się społeczeństwo ruskie, niema żadnego celu i sensu z niem paktować, ale, korzystając z jego niemocy, należy jego przywódców pozostawić przy złudnych marzeniach i apetytach „na cudze ziemie”, a samemu, popierając na każdym kroku żywioł polski, budować w Małopolsce Wschodniej mocne fundamenty pod nierozzerwaną łączność tej ziemi z całością państwa polskiego.

J. Am.

Lwów, w maju 1935 r.

Obniżyć opłaty za upomnienia.

Warszawa. (tel. wł.) Organizacje gospodarcze wystąpiły do ministerstwa skarbu z projektem obniżenia opłat za upomnienia, nadsyłane płatnikom. Projekt domaga się, aby przy należnościach, nie przekraczających 100 zł, opłata wynosiła 50 gr, przy należnościach do 500 zł 1 zł, przy należnościach do 2.500 zł 2 zł, a przy dalszych stopniowo do 10 zł. Sfery gospodarcze podnoszą, że za taką tabelą przemawia obecna sytuacja gospodarza.

Z Rosji sowieckiej.

KARA ŚMIERCI DLA NIOSĄCYCH POMOC GŁODNYM.

Międzywyznaniowy komitet pomocy dla głodujących w Rosji, na czele którego stoi kardynał Innitzer, otrzymał świeżo wiadomość z Ukrainy sowieckiej, że skazano tam na karę śmierci dwóch pastorów niemieckich, dwóch innych na dziesięć lat ciężkich robót, 27 dalszych na karę więzienia, wreszcie szereg osób świeckich, którym również grozi śmierć, za to, że odważyli się przyjmować z zagranicy ofiary dla głodujących w Rosji.

TRZYDZIEŚCI TYSIĘCY STARCÓW STULETNICZ.

Jak wykazuje statystyka sowiecka, w Rosji europejskiej i azjatyckiej żyje 3,4 miliona ludzi w wieku powyżej 70 lat, 969.000 w wieku powyżej 80 lat i 23.562 w wieku powyżej 100 lat. Interesującą i ciekawą jest okoliczność, że większość stolarów zalicza się do płci żeńskiej. Największą ilość metalozemów posiada Kaukaz, gdzie żyje 8.974 osoby (0,16% ogółu ludności, liczące więcej niż sto lat.

KARA ZA POŃCZOCHY I „GARMOSZKI”.

W Nowosybirsku milicja zabroniła kobietom noszenia pończoch, a mężczyznom szerokich spodni i butów z cholewami układanymi w formie harmonijki zwanymi popularnie „garmoszkami”. Nie stosującym się do przepisów wymierzają 10 rubli kary.



Z KRAJU.

Prace, rozpoczęte przy budowie linii kolejowej Moszczenica-Zebrzydowice postępują szybko naprzód. Roboty ziemne i budowa budynków jest już na ukończeniu. Otwarcia ruchu na nowej linii spodziewać się można w październiku.

W Zakopanem rada miejska uchwaliła skreślić z listy obywateli honorowych Zakopanego Wojciecha Korfantego, który uzyskał tę godność w roku 1921.

Dochodzenia w sprawie katastrofy kolejowej na stacji Tunel koło Miechowa w dniu 18 bm. ujawniły winę dyżurnego ruchu Franciszka Galasa oraz spinacza Stanisława Pluty. Galas został zawieszony w czynnościach. Wskutek wypadku na stacji doznał cięższych obrażeń cieleśnych: Kazimierz Nadyński - asystent pocztowy, Franciszek Ciśniak - urzędnik pocztowy i Jadwiga Kończewska, żona pracownika kolejowego z Jędrzejowa.

W garażu automobilowym w Jasle wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem nastąpił wybuch beczki z karbidem. Właściciel garażu Jan Dawida poniósł śmierć na miejscu.

Straszliwy orkan. Nad częścią powiatu dąbrowskiego w Małopolsce przeszła niezwykle gwałtowna burza połączona z gradobiciem. Chwilami burza przybierała rozmiary orkanu. Orkan w wielu miejscach powyrwał drzewa z korzeniami. Na terenie nawiedzonym przez burzę zniszczonych zostało 14 domów mieszkalnych, 75 stodół i 10 chlewów. Kilka osób zostało zranionych.

We Lwowie zastrzelili się emerytowany major, zastępca komendanta Strzelca okręgu lwowskiego, 46-letni Jan Sroczyński. Według pogłosek przyczyną samobójstwa była rozpacz po zgonie Marszałka Piłsudskiego.

Rzeszów w statystyce. Ogłoszony przez państwowy urząd statystyczny wynik spisu ludności w Rzeszowie wykazuje w mieście 26.902 mieszkańców, w tem 11.228 wyznania mojżeszowego. Bezrobotnych 2149.



OSSAN

Dezynfekcja jamy ustnej

chroni nasz organizm przed szeregiem chorób. Stosujcie wypróbowane środki leczniczo-dezynfekcyjne z przepisu D-ra med. Zapałowicza, a więc wodę do ust i pastę do zębów „OSSAN”. Wyrób Laboratorium K. & A. MIKLASZEWSKI KRAKÓW. (9256)

TRAGICZNA ŚMIERĆ DOWÓDCY DYWIZJI.

Na Kaukazie poniósł śmierć w katastrofie samochodowej dowódca dywizji kawalerji Badin.

ZARAZA WŚRÓD BYDLA.

„Soc. Zemledielje” gazeta robotnicza donosi o zarazie wśród bydła w okręgu omskim. W ciągu trzech miesięcy padło 12% cieląt, a w niektórych rejonach dochodzą straty do 40 procent.

NA KOLEJACH NIC SIĘ NIE POPRAWIŁO.

Stan kolei sowieckich nie się nie poprawił. Jeśli na niektórych liniach zauważyć się daje pewna poprawa, to na innych liczba katastrof stale wzrasta. Najgorzej przedstawia się położenie na liniach: Moskwa—Douba, Wschodnio-Syberyjskiej, Samara—Zlotoustowskiej, Donieckiej i na całym szeregu innych odcinkach dróg kolejowych. Na linii Donieckiej, która uchodzi za najlepiej utrzymaną, w pierwszym kwartale zeszłego roku zdarzyło się 1865 katastrof, a w bieżącym roku już 2187. Na Omskiej niedawno miała miejsce katastrofa, która wstrzymała ruch w ciągu sześciu godzin. W dwa dni potem wypadek kolejowy unieruchomił linie na przeciąg dziesięciu godzin.

ŚMIERĆ ZA ROZTRWONIENIE PIENIĘDZY.

W Moskwie rozstrzelano kasjera i buchaltera oddziału banku miejskiego za roztrwonienie w ciągu przeszło 3-let lat ponad 400 tys. rubli.

List z Paryża.

Tajemniczy Farys.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego”).

Paryż, w maju.

Niezbadaną jest psychologia przypadku i drogi śmierci. Niedawno telegramy donosiły o śmierci polskiego lotnika, Stanisława Hausnera. W 1932 r. przeleciał on cały Atlantyk. Z powodu błahej usterki w motorze musiał opuścić się na fale w pobliżu wybrzeży Hiszpanji. Sześć dni walczył z morzem i śmiercią. Wreszcie, kiedy stracił wszelką nadzieję ocalenia, wyratował go okręt francuski. 18 maja br. zginął w czasie okrążania wieży kościoła w Detroit. Pogoda była piękna, lot spokojny, przyczyny katastrofy niewyjaśnione.

Przed dwoma dniami przyszła wiadomość o śmierci pułkownika Lawrence'a. Jeden z najbardziej romantycznych bohaterów wielkiej wojny, człowiek, którego imię oplotła legenda, oficer, który wyszedł cało z niewiarogodnych wprost niebezpieczeństw poniósł śmierć w wypadku rowerowym. Motocykl jego zawadził o drzewo przydrożne, Lawrence uderzył głową o asfalt, doznając wstrząśnienia mózgu.

Pułkownik Lawrence przeszedł do historii w okresie wojny światowej. Lecz dziwna i tajemnicza droga, którą przebywał od oficera w armji kolonialnej aż do wszechwładzy w Arabji — zaczęła się jeszcze w 1913 r., w Egipcie. Ludzie, którzy pamiętają pułkownika Lawrence'a z tego okresu jego życia — zachowali wspomnienie bardzo przystojnego, młodego dżentelmana, o smukłej postaci, bardzo energicznego w rysach twarzy i marzących, niebieskich oczach. Bywał w Sporting Clubu w Ghezirch spotykali często na wspaniałych tarasach kasyna eleganckiego sportowca, który szącąc coctail, patrzył w stronę pustyni i z flegmatycznym uśmiechem opowiadał o ostatniej partji golfa. Lawrence spędzał dnie swego pobytu w Egipcie w sposób najzupełniej identyczny, jak mnóstwo młodych Anglików z jego sfery. Przed południem był u siebie w domu i służba miała polecenie informowania rzadkich bardzo o tej porze gości, że pan uprawia gimnastykę i nie może być w tej chwili do dyspozycji. Po drugim śniadaniu partja tenisa lub golfa, ewentualnie mała wycieczka w pustynię. Obiad naturalnie w klubie. Lawrence lubił mówić o archeologii, której był dobrym znawcą; zajmował się specjalnie egiptologją, posiadał ładną kolekcję kamej. Pędził życie wygodne, bardzo zrównoważone i bardzo jednostajne, mniej lub więcej próżniacze. Miał olbrzymie stosunki; ale nikt ze znających go członków kolonji europejskiej nie przypuszczał, że pod maską młodego, trochę na nudę i spleen cierpiącego Anglika — ukrywał się jeden z najgorliwszych i najlepszych oficerów wywiadu politycznego Intelligence Service, którego ogrom pracy budził podziw w centrali londyńskiej.

Jako kierownik oddziału Bliskiego Wschodu oddał Lawrence olbrzymie wprost usługi. W rękę swem trzymał nie tylko sieci wywiadu Wielkiej Brytanji, ale odkrył wszystkie zakulisowe intrygi, jakie bezpośrednio przed wojną prowadziły gotujące się do ostatecznej rozprawy Niemcy. W najelegantszych salonach Kairu poznał barona Oppenheima, znanego egiptologa berlińskiego, który całe dnie spędzał na rozmowach z tubylcami, informując się o szczegóły terenowe. Postać uczonego była bardzo znana i popularna. Lawrence już w czasie wojny przyczynił się do zdemaskowania tego niebezpiecznego szpiega i naczelnika wschodniego Kundschaftsstelle.

Z tego okresu czasu datuje się początek legendy o człowieku nieuchwytnym, który mógł ukazywać się naraz w kilku miejscach, wszystko wiedzieć i słyszeć, sam nie będąc widzianym. Nadzwyczajne zdolności Lawrence'a odgrywały w czasie jego niebezpiecznej służby ogromną rolę. Ten młody Anglik

zdołał sobie przyswoić sześć języków, które widać z równą łatwością, jak mową ojczystą. Powtórę Lawrence był wyjątkowym znawcą psychologii ludzkiej; żadne drgnienie głosu, żaden odcień tonu rozmowy nie uszedł jego uwadze. Miał niezwykłą pamięć i mógł cytować całe zdania, zasłyszane przelotnie, słowa, na które pozornie nie zwracał najmniejszej uwagi.

Ta wszechstronna znajomość natury ludzkiej, łatwe posługiwanie się wszystkimi narzeczami Egiptu i Arabji, wspaniała odwaga i najzupełniejsza pogarda śmierci, połączona z ogromną ambicją — te wszystkie zalety oficera Intelligence Service pozwoliły odegrać Lawrence'owi wielką rolę w chwili, kiedy w 1915 r. Turcja przyłączyła się do państw centralnych i znalazła się w wojnie z Anglią.

Kapitan Lawrence otrzymał polecenie organizowania powstań arabskich w Hedżasie i Jemenie. Już w kilka tygodni później przedstawił on rządowi W. Brytanji ogromny plan, mający wszelkie cechy historycznej doniosłości. Młody oficer proponował stworzenie wielkiego królestwa arabskiego, które obok cesarstwa Indji mogłoby się stać olbrzymią domeną pod wpływem Anglii. Przedstawił plan zastąpienia kalifatu w Stambule kalifatem w Mecce, podległym Anglii. Chciał stworzyć nową dy-

no olbrzymią nienawiść do niewiernych wogóle, a do Anglików w szczególności.

Lawrence był sam jeden wśród plemion obcych i zdecydowanie wrogich. O jakiegokolwiek pomocy ze strony Anglii mowy nie było. Wojska kolonialne, znajdujące się zresztą w niedostatecznej ilości w Egipcie, ograniczały swą akcję do zabezpieczenia Kanału Sueskiego. Wojna z Turcją na odcinku azjatyckim nosiła wszelkie cechy walki

7871 **CRÉPE SATIN** NAJMODNIEJSZE PERFUMY **Colos** WARSZAWA
I WODA KWIATOWA

następę, opierającą się na tradycji proroka i występującą do walki z Turcją, jako państwem zaborcem, które skaziło wielkie tradycje kalifatu. Królestwo arabskie miało objąć nie tylko właściwą Arabję, to jest Hedżas, Jemen i Oman — ale miało także zespolic pod władzą zależnego od Anglii kalifa Mezopotamję, Syryję, Palestynę. Turcji zostawiał rolę małego, nic nie znaczącego państewka; straż nad cieśninami miała również trzymać Anglię...

Projekt Lawrence'a wywołał zdumienie. Ale naczelne dowództwo wojsk brytyjskich nie wahało się długo. Młody kapitan otrzymał pełnomocnictwa.

— Jeżeli Lawrence zdoła swój projekt urzeczywistnić, chociażby w jednej dziesiątej części, to odda usługę swej ojczyźnie tak wielką, jakiej nie zna historia wojen kolonialnych — depešowano z Londynu.

W 1915 r. Lawrence opuścił Kair, udając się do Mekki. Sultan turecki ogłosił wojnę świętą. Na całym obszarze podległym Konstantynopolowi rozpala-

defenzywnej. Lawrence pozostawił w Kairze swój awans na majora. W burнусie arabskim, bez broni, bez towarzyszy przekrada się do Hedżasu, by realizować swój gigantyczny plan królestwa Arabji.

I tu się zaczyna okres jego życia, który spowila legenda. Wśród najstraszniejszych warunków Lawrence zaczyna realizować swój pomysł wywołania powstania w Arabji. Pokonywuje tysiące trudności. Przez cały czas, każdej chwili naraża się na śmierć. Kilkaście razy przybywa do Mekki, świętego miasta, w którym sam pobyt grozi chrześcijaninowi zagładą. A Lawrence nie tylko że przebywa w Mecce, ale szerzy tam antyturcką agitację, organizuje powstanie, pozyskuje zwolenników dla swoich planów. Wzdłuż i wszerz przebiega straszna pustynie skalista. Kilka razy wpada w ręce tureckie. Skazywany na śmierć ocala się w sposób wprost niewiarogodny. Spełnia swe posłannictwo: w Arabji wybuchają bunt. Turcja nie tylko że nie może li-

Królewska narzeczona.



Księżniczka szwedzka Ingrid złożyła przez radio podziękowanie za życzenia, nadesłane z okazji zaślubienia duńskiego następcy tronu księcia Fryderyka.

Należy jaknajczęściej zmieniać bieliznę!

A przede wszystkim prac ją w Radionie. Wówczas przetrwa ona długie lata. Radion pierze wszystko i oszczędza wiele trudu. Nadaje się do wszelkiej bielizny. Przywraca jej pierwotny wygląd i nadaje miły, świeży zapach.

Oto właściwy sposób użycia:
1. Rozpuścić Radion w zimnej wodzie
2. Gotować przynajmniej 15 minut
3. Płukać najpierw w gorącej, potem w zimnej wodzie.



RADION

pierze wszystko idealnie czysto



czyć na pomoc podległych jej plemion, ale musi się starać o bezpieczeństwo własnych wojsk na całym ogromnym obszarze swych południowo-zachodnich terytoriów. Projekt Lawrence'a urzeczywistniają się stopniowo. W 1916 r. ogłasza Anglia niepodległość Arabji, Hedżas i Jemen wyzwalają się z pod władzy tureckiej. Co więcej — wojna podjazdowa, prowadzona przez plemiona arabskie, przenosi się nad samą granicę Syrii. Lawrence zdołał wstrząsnąć potęgą turecką, ograniczył działalność wojsk sultanskich do akcji wyłącznie obronnej, zabezpieczył Egipt, w ogromnym stopniu przyczynił się do klęski Turcji w r. 1918.

Zwyciężył Turcję — ale z chwilą, kiedy jego plan był już bliski realizacji, wyrosła nieoczekiwana przeszkoda ze strony Anglii. Pułkownik Lawrence, który przewyciężył wszelkie trudności — musiał cofnąć się przed sprzeciwem własnego rządu. Projekt królestwa Arabji ograniczono w Londynie do jak najbardziej skromnych rozmiarów...

Był to jedyny cios, przed którym ugiął się nowoczesny Farys. Nie przyjął angielskiego krzyża Wiktorji, odrzucił awans generalski, wystąpił z armji. Wrócił do Londynu, porzuciwszy zupełnie arenę polityczną. Żył samotnie i bardzo skromnie. Ale sława jego imienia była tak wielka, że wszystko co się działo na Wschodzie, łączono z nazwiskiem Lawrence'a. Podczas gdy pułkownik spędzał swe dnie pod Londynem — wyobraźnia nie tylko arabska widziała go w Mecce, Syrii, Palmirze lub w Bagdadzie. „Książę Arabji” — taki tytuł posiadał w Arabji — żył w pamięci Wschodu, jako uosobienie bohaterstwa i najwyższych cnót żołnierskich. Nie chciano wierzyć, że wycofał się z areny dziejów.

Nie ulega wątpliwości, że wśród plemion arabskich nie przyjmie się również wiara o jego śmierci. Człowiek z legendy nie umiera...

Dr. Tad. Kiełpiński.

Flandin zażąda pełnomocnictw.

Paryż. W dalszym ciągu naczelnym zagadnieniem dnia jest sprawa zrównoważenia budżetu oraz przyszła polityka finansowa rządu. Dzienniki przynoszą szereg informacji na temat rządowego programu uzdrowienia finansowego państwa, donosząc również, iż rząd ma się zwrócić do parlamentu z wnioskiem o udzielenie mu specjalnych pełnomocnictw, co napotyka na poważny opór z wielu stron.

„Le Temps” na podstawie pierwszych wrażeń z kuluarów pałacu Burbońskiego twierdzi, że projekt rządowy prawie we wszystkich partjach będzie miał zarówno zwolenników, jak i przeciwników. Wynik głosowania zależeć więc będzie od siły perswazji i energii, jaką rozwinię premjer w Izbie Deputowanych w celu podtrzymania swych zamierzeń.

I cóż dalej, dojrzały człowieku?

O ludziach, którzy stają wobec najtrudniejszej w życiu próby.

Egzaminy maturalne w gimnazjach.

Gazety donoszą o mowie Hitlera w Reichstagu, o wizycie Laval'a, o konferencjach lorda Edena, o nowych posunięciach Mussoliniego. Zapatrzeni w ten daleki świat, pilnie śledząc posunięcia figur na wszechświatowej szachownicy, nie dostrzegamy często ważnych spraw, które dzieją się tuż obok nas.

Gazety nie piszą o tem, że właśnie w toku są egzaminy maturalne, że szereg młodych ludzi staje wobec najtrudniejszej w życiu próby, że może na arenę życia wychodzą nowi Lavale, nowi Piccardzi, że przecież w pewnych odcinkach tworzy się nowe społeczeństwo, które zmieni stare przetarte formy.

Nie bez pewnego wzruszenia myśli się o tych dojrzwających ludziach, nie bez pewnego sentymentu ogląda się ich zmierzowane, przejęte twarze, gdy na ulicach, w parkach i kawiarenkach dzieją się wiadomości, cytują fakty, wbijają sobie do głowy daty i formułki.

Wykształcenie gimnazjalne jest fundamentem, na którym wyrasta gmach inteligencji. Może na tym fundamencie stanie tylko nędzna szopka starej urzędniczej egzystencji, a może wyrosnie pałac wielkiego ducha człowieka...

W szeregach młodzieży, stojącej przed zielonym stolikiem profesorskiego areopagu, drzemają wszelkie możliwości...

Gdy kasztany zaczynają kwitnąć, w obojętnej królewsko-bujnej wiosny na ławkach plant, siedzą młodzi ludzie i wkuwają. Przedstawiciele różnych typów gimnazjum, klasycy, humaniści i matematycy — wszyscy są teraz zgodni w wspólnym trudzie.

W słonecznym powietrzu fruują historyczne daty, brzęczą matematyczne wzory i płynnie specjalna uczniowska gwara.

„Profik” — „bryk” — „buda” — „waypa”... Poza zawiadającym humorem, poza roześmianą swawolą kryje się obawa i trema.

Pierwszy życiowy egzamin. Potem przyjdzie ich więcej. Znacznie więcej, niż się spodziewają abiturjenci.

Tyle emocji, tyle tremy, tyle napięcia przy tym egzaminie dojrzałości — a potem, gdy się nań spojrzysz z przestrzeni lat, wydaje się dziecinna zabawka.

Pamiętam starego, kochanego profesora matematyki. Na wycieczkach szkolnych dzielił się ze mną śniadaniem. Byliśmy prawie kolegami.

W przeddzień matury, przyszedł do mnie z miną zafrasowaną i powiedział, jakając się, jak zwykle:

— Ssssiuchaj, mój drogi. Po-po-powiniem ci postawić „dobrze”, ale postawię ci „dostatecznie”. Bo wi-wi-widzisz, przyjdzie wi-wi-wizytator, który jest sssspecjalistą od matematyki i chciałbym, żebyś zdddadał ustny egzamin.

Byłem bardzo zaszczyczony, że ulubiony profesor wybrał mnie jako swój „numer popisowy”.

Nadszedł dzień ustnego egzaminu. Wszedłem na salę Pewny siebie bez najmniejszej tremy.

Profesor podyktował mi zadanie. Było bardzo trudne. Wszystko w nim było. Trygonometria, planimetria, równania, niewiadome — słowem tutti-frutti. „Logarytm na logarytmie jechał, logarytmem poganiał”.

Nawet nie wiem jak, ale bardzo prędko rozwiązałem to zadanie. Profesor spojrzał na mnie z dumą.

Od zielonego stolika zbliżył się tymczasem wizytator — elegancki pan w tużurku. Stał na rozkraczonych nieco nogach, ręce wtył założył i wolno zapytał:

— Dobrze, dobrze, a niech mi abiturjent powie, co to jest logarytm?

Pytanie spadło na mnie jak cios. Zdebiłem. Oniemiałem. Czegoś prostszego nie mogłem sobie wyobrazić. A przecież nie wiedziałem, co to jest logarytm. Nie umiałem odpowiedzieć.

Pytanie było zbyt łatwe.

I dziś — dziś też nie wiem, co to jest logarytm, ani nie mam pojęcia, jak będzie plusquamperfektum activi od słowa facere. A jednak ten pierwszy w życiu egzamin wiele mnie nauczył. I zdałem go łatwiej, niż następne...

Każdy z was, kochani abiturjenci, też kiedyś będzie wspominał stare dzieje. I napewno będzie się uśmiechał do wspomnień.

Ale kiedy już będzie po egzaminie maturalnym, wtedy życie, najbardziej bezwzględny egzaminator, zada pytanie:

— I cóż dalej, dojrzały człowieku? Matura gimnazjalna nie daje jeszcze w życiu żadnej praktycznej pozycji. Uprawnia dopiero do zdobywania istotnej nauki.

Jeżeli mówi się dziś o ciężkich czasach, to najwięcej prawdy w tem powiedzeniu odnosi się do młodych ludzi, opuszczających szkolne mury.

Co dalej robić? Studjować? Na to nie każdy może sobie pozwolić. Czy to zresztą da im stanowiska? Tylu mamy już bezrobotnych z dyplomami. A może chcą pracować w biurach? Dziś, przy tej hiperprodukcji pracującej inteligencji, myśl o pra-

cy biurowej wydaje się nieosiągalną iluzją. To też pytanie, jakie stawia życie wobec dzisiejszych abiturjentów, jest wyjątkowo trudne.

Wiedza, która dawniej stanowiła legitymację do pozycji społecznej, dziś stanowi jedynie wewnętrzny walor człowieka.

Nie należy się jednak tem zrażać. Przebrnięcie przez rafa egzaminu dojrzałości jest pierwszym życiowym wyczynem młodego człowieka. Na dalsze jego czyni czeka całe społeczeństwo. Bo nie można zapominać, że życie człowieka jest dobrem publicznym.

Widzę, niestety, że początkowo raczej wesoly ton tego feljetoniku, zaczyna się

9268

zmieniać w poważny. Chciałem tego uniknąć. No, stało się.

Byłoby też bardzo źle, gdyby młodzi ludzie, opuszczający gimnazjum, stali się młotami książkowemi, gdyby zaśnieśli w powodzi formułek. Gdy się chce w życiu zwyciężyć, trzeba mieć uśmiech zwycięzcy na ustach, a pogodę w sercu. Świat należy do ludzi śmiałych, żywych i niejednostronnych.

A więc to tylko na koniec życzenie — nie cofajcie się, gdy raz odpowiecie na pytanie: I cóż dalej, dojrzały człowieku?

J. Kol.

MAGGI^{ego}



zupy wyborne

Do nabycia w sklepach spożywczych

Ogromna nadwyżka urodzin w Niemczech.

Berlin. (PAT) Według tymczasowych sprawozdań urzędu statystycznego Rzeszy, nadwyżka urodzin w Niemczech w r. 1934 wynosiła 464.314, wobec 227.000 w r. 1933. Z nadwyżki tej 50% przypada na młode małżeństwa, które otrzymały subwencję w postaci t. zw. pożyczek małżeńskich.

Jak zginął „Maksym Gorkij”.

Szczegóły tragicznej katastrofy. — Brutalna walka operatora filmowego z lotnikiem.

Lotnik Rybuszkin, który w samolocie „P. V” towarzyszył w dniu katastrofy aeroplanowi „Maksym Gorkij”, opowiedział dziennikarzom moskiewskim następujące szczegóły o tragicznej katastrofie, której był naocznym świadkiem.

17 maja o godz. 5 po poł. lotnik Rybuszkin otrzymał polecenie, aby w towarzystwie operatora kinowego towarzyszył „Maksymowi Gorkiemu” w locie i umożliwił dokonanie operatorowi zdjęć. Aby można było ocenić olbrzymie rozmiary „Maksyma Gorkiego” razem z nim

leciał „Maksym Gorkij”, z prawej strony na pewnej odległości aeroplan Błagina. Z lewej, na dość znacznej odległości leciał Rybuszkin z kino-operatorem.

Po przelecieciu pewnej odległości „Maksym Gorkij” zawrócił w stronę lotniska moskiewskiego. Błagin leciał z lewej strony w odległości 50 mtr. Nie bacząc na ostrzeżenie, zaczął wykonywać w powietrzu różne figury. Naprzód zrobił t. w. „prawą beczkę”, figurę, która uważana jest za najtrudniejszą. Następnie przeszedł na lewe skrzydło prawdopodobnie z zamiarem wykonania „lewej beczki”. Figura ta nie udała mu się. Jego samolot stracił szybkość i spadł na skrzydło „Maksyma Gorkiego”.

Uderzenie miało niesłychaną siłę. Pradopodobnie naprzód zostały przebite baki z paliwem, ponieważ natychmiast ukazały się czarne kłęby dymu. Skrzydło „Maksyma Gorkiego” było silnie uszkodzone. Aeroplan leciał jeszcze siłą inercji 10 do 15 sekund, poczem wyrócił się.

Odleciało skrzydło, aparat zaczął spadać nosem ku ziemi. W locie urwał się ogon i drugie skrzydło. Przez powstałe w ten sposób otwory wyrzucone zostało w powietrze około 20 ciał ludzkich, które runęły na ziemię. Samolot z olbrzymią siłą uderzył naprzód o sosnę, a następnie o ziemię i rozbił się na kawałki.

Lotnik Rybuszkin natychmiast zaczął zniżać lot do lądowania. Oszalały ze strachu operator kinowy schwycił go za gardło i zaczął dusić. Na sekundę Rybuszkin stracił panowanie nad aparatem i maszyna zaczęła zlatywać w dół. Wówczas Rybuszkin uderzył operatora silnie w twarz i w ten sposób uwolnił się od jego uścisku, poczem znowu oparował maszynę i wylądował w pobliżu miejsca tragicznej katastrofy.

Niezwykłe spotkanie.



Na ulicy Oxfordu spotkał się samochód z... parowozem. Nie trzeba chyba dodawać, że parowóz zaopatrzony jest w gumowe koła, które go noszą po asfalcie.

Zwierzęta leczą się same.

Pies robi sobie okłady łapą. — Kot leczy się pod wodotryskiem.

Brzmi to jak bajka, ale prawdą jest, że mrówki mają zorganizowane ambulatorja i przewiązują rany, które uprzednio zwilżają odpowiednią cieczą. Zraniony szympanś powstrzymuje krwawienie rany w ten sposób, że zaciska ją silnie rękami, albo też przewiązuje liśćmi i trawą.

Jeden z lekarzy zauważył, że pies, którego żmija ukąsiła w pysk, czempredziej pobiegł do płynącej wody i przez dłuższy czas pysk trzymał w wodzie.

Jakiś jamnik został ciężko raniony w lewe oko. Położył się zatem w ciemnym kącie, gdzie nie dochodziło ani światło, ani ciepło, mimo, że przyzwyczajony był zawsze leżeć przy ciepłym piecu. Wyleczył swoje oko przez spokój i wielkie umiarkowanie. Obserwacja wykazała, że przez dwa dni i dwie noce lizał prawą łapą i wilgotne miejsce łapy przykładał do chorego oka.

Zranione koty leczą się w ten sposób, iż natychmiast zwilżają chore miejsce.

Doktor Delenay opowiada o zranionym kocie, który tak długo leżał nad brzegiem rzeczki, póki się nie wyleczył. Inny kot przez 48 godzin leczył swoją ciężką ranę pod wodotryskiem. Lekarz uważa, że metoda leczenia gorączki spowodowanej raną, przez ciągłe zwilżanie jej, jest bardzo celowa.

W francuskim czasopiśmie „Hygiene Pratique” ukazał się ciekawy artykuł o chorobach zwierząt. Autor artykułu pisze, że zwierzęta same sobie wybierają odpowiednie dla nich środki pożywienia.

Wszystkie zwierzęta ssące same wylizują swoje młode, utrzymują je w czystości, pielęgnują troskliwie i wypuszczają w świat w odpowiednim czasie, słowem dbają jak najstaranniej o ich fizyczne wychowanie.

Naogół zaobserwować można, że zwierzęta instynktownie leczą się same. Jeśli mają gorączkę, szukają chłodnego miejsca, pragną spokoju i ciemności, a na-

wet czują nieraz ochotę do zanurzania się w wodzie, bowiem wiedzą, że taka kąpiel dobrze im robi.

Jeśli pies utraci apetyt, to żre perz, albowiem działa to na niego przeczyszczająco. Psy, cierpiące na zatwardzenie, chętnie jedzą masło, oliwę i smalec, bowiem im to pomaga.

Słoń gasi pożar.

W Zoo londyńskim w domu słonia zapaliła się od rzuconego niedopałka papierosa słoma. Dozorcy nadbiegli i z hydranta zaczęli zalewać płonąca słomę. Słoń przypatrywał się przez kilka chwil spokojnie tej robocie, poczem zbliżył się do koryta z wodą, nabrał jej w trąbę i zaczął zalewać ogień, pomagając w ten sposób dozorcóm. W nagrodę za swoją pojętność otrzymał słoń kosz świeżych fig.

Cesarzu, cesarzu, potężne imię twe...

List otwarty do Jego Cesarskiej Mości Selassie, króla królów Abisynji.

Bydgoszcz, 26 maja.

Cesarzu Miłościwy, choć Czarny, ale Potężny!

Za lasami, za górami, za morzami nawet, leży twe państwo wspaniałe. Leżało zresztą i dawniej na tem samym miejscu, ale dzięki tobie dopiero stało się głośnie i w pierze sławy obrosło. Albowiem, gdy stara Europa z nudów w pokojowe szaty się przyoblekała, twoje dziedzictwo, na afrykańskim piasku dumnie się wznoszące, rozbrzmiało pysznym hejnałem wojennym.

Piszę do ciebie, Cesarzu wielki i grozę wśród swoich budzący poddanych, z Polski dalekiej. Pokłon składam ci należny i hołd z głębi serca płynący. Nie wiem, jakie wdzięczne zwyczaje panują na twoim dworze. Czy witają się tam dostojnicy przez pełne godności pocieranie się nawzajem zakatarzonymi nosami,



mi, czy też dla okazania czci specjalnej dla moźnych tego świata trzeba stawac figlarnie na głowie — wszystko jedno, gdyby losy szczęśliwe miały mnie kiedyś stawić przed twojem, niby lakierem czernią błyszczącym, obliczem, zrobiłbym z całym przekonaniem, co należy.

Piramidalny i trudny do ogarnięcia okiem przeciętnego śmiertelnika jest bowiem mój szacunek i podziw dla twojej, Cesarzu, osoby. Wpatruję się z miłością w twoją podobiznę, która zresztą tylko część twego monarszego uroku i majestatu zdołała oddać. Wpatruję się i widzę w niej drogę do szczęścia ludzkości, które dzięki tobie zbliża się nieuchronnie.

Nie zląkłeś się, Cesarzu, że kolor twej skóry i granice twego państwa nie podobają się samemu Mussoliniemu. Dzielnym to jest mąż i w słowie mocny, ale ty wydajesz mi się jeszcze dzielniejszym. Albowiem Il Duce mówi swoje, a ty jeszcze głośnie mówisz swoje. I jedną ręką wysyłasz posłów do Genewy, aby naiwną skargą zrobić ostatnią moźe przyjemność wiedzającej w opuszczeniu Lidze Narodów, a drugą ręką zbroisz swoje kolorowe hufce, aby je włoskim apetytom przeciwstawić. Bo Włosi mają



apetyt nietylko na makaron, mdłą okraszony oliwą, ale i na twoje ziemie, na których chcieliby swój sztandar zatknąć. Wydaje im się, że abisyńskie piaski, żywiące skąpo twoich czarnych poddanych, mogą z tem samem powodzeniem znieść na sobie ich czarne koszule.

Nosisz wykwintny tytuł negusa negesti — króla królów i rządzisz na swoim, skałami obwarowanym, podwórku absolutnie. Nic sobie nie robisz ze swoich poddanych, a także nadobnie gwizdziesz na wszystkie obce potęgi. Zbroisz się i czekasz. Czekasz, aż ktoś przyjdzie, a wtedy, jak należy, skórę mu wyloisz. Włosi już raz przecieź próbowali dostać się do twojej ciepłej rezydencji i źle na tem wyszli. Rozpalone niebo Afryki było świadkiem ich klęski, a niezdarne strusie kulaly się ze śmie-

chu, kiedy meźni potomkowie starożytnych Rzymian uciekali w niezmiernym poplochu.



Tej nau czki, w swoim czasie bardzo dotkliwej, Mussolini pamiętać nie raczy. Z zapalem peha się do wojennej rozprawy. Ano zobaczymy. W czasie wojny światowej armja włoska istniała po to, aby skrzywdzeni przez los Austriacy mieli też kogo bić. Dzisiaj wyłkniona Austria chowa się pod opiekun cze skrzydła Rzymu, więc rolę bicia, gdzie trzeba, Włochów będą musiały wziąć na siebie twoje, Królu Królów, wojska.

Wojna będzie.

Nie szkodzi. Bez wojny w dzisiejszych ciężkich czasach i tak by się nie obeszło, więc lepiej niech już będzie w dalekiej Abisynji. Początek działań wojennych jest podobno wyznaczony na dzień 15 września br. To mi się specjalnie podoba: obejdzie się przynajmniej bez szkodliwej dla nerwów niespodzianki. Obie strony będą się mogły przygotować, cenniejsze rzeczy pochować, no i przez te parę miesięcy sobie nawzajem nawymyślać. A jest za co sobie wymyślać. Przedewszystkiem trzeba przecieź wskazać opinji winowajcę przyszłej wojny. Niech wie świat, kto jest naprawdę burzycielem pokoju i ustalonego ładu. Tymczasem winnych jest dwóch: Abisynja oskarża Włochy, a Włochy Abisynje.

Zresztą nie o to chodzi. Wojna i tak będzie. Przecieź biedni fabrykanci broni też muszą z czegoś żyć. Nie można zasłużonym skądinąd ludzi puszczać dla jakichś pacyfistycznych fanaberj z torbami.

Dostojny Cesarzu! Gdy przystępuję do następnej sprawy, drzę cały, bo nie wiem, czy potrafię ogarnąć i wypowiedzieć jej doniosłość.

Pierwsza rocznica pięcioraczków.

Cieszą się doskonałem zdrowiem, a rodzice dobrobytem.

W sanatorjum małego miasteczka Callanda, w Kanadzie, święcono niebyswale w dziejach tego zakładu wydarzenie: pierwszą rocznicę przyjścia na świat pięcioraczków małżeństwa Dionne.

Z okazji pierwszych imienin otrzymały pięcioraczki furę prezentów ze wszystkich stron imperjum brytyjskiego. A prezentów było tyle i wśród nich tak cenne, że ogólną ich wartość oceniałą na 7.000 dolarów.

Przed gmach sanatorjum zajeżdżały dnia tego auta, jedno po drugim, wioząc często ludzi zupełnie obcych państwu Dionne, którzy chcieli sami na własne oczy przekonać się, jak wyglądają pięcioraczki. Literatura medyczna zna tylko 33 wypadki, podobne temu z Callanda. W żadnym jednak nie udało się noworodków utrzymać przy życiu, gdy tymczasem dzieci pp. Dionne cieszą się doskonałem zdrowiem.

Po przyjściu ich na świat niemało wysiłków zużył w ciągu całej doby lekarz zakładowy, dr. Allan Defcy, aby utrzymać noworodków przy życiu i nie dać zagasnąć małemu, ledwie tłacemu się płomykowi. Między innymi szczęśliwy ojciec licznego potomstwa, p. Dionne, z zawodu kupiec, zawdzięcza fenomenowi ginekologicznemu poprawę swej sytuacji materialnej. Przedsiębiorstwo, które prowadził, szło tak źle, iż musiał

Napisało się, że przygotowujesz się do wojny. Ba, żeby to tylko ty. Przecieź na twoich skałach cały świat niemal się zgromadził, dbając o to, aby widowisko wojenne wypadło naprawdę imponująco.

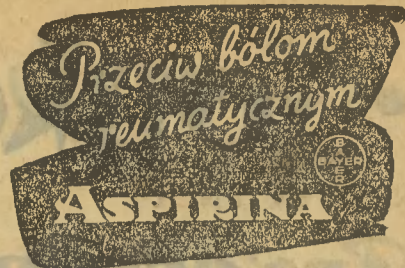


Armję twoją szkołą instruktorzy szwedzcy, belgijscy, no i kilku Francuzów, co się tłumaczy tem, że Francję i Włochy połączył ostatnio pakt serdecznej przyjaźni... Broń płynię dla twoich czarnych wojsk z Berlina, Brukselli, Sztokholmu i Madrytu, a pieniądze na te wniosle cele nie szczędzi osamotniona na Pacyfiku Japonja.

Krótko mówiąc, Liga Narodów niemal w komplecie. Wszyscy są zaintere-



sowani w tem, aby wojna naprawdę rozgorzała właśnie u ciebie. I to zainteresowanie wydaje mi się być jaekółką lepszej przyszłości dla ludzkości. Bo, kiedy wypłnienie instynktów wojennych jest rzeczą niemożliwą, dlaczegoby nie umiejscowić ich wyładowania akurat na terenie twojego państwa, Wielki Negusie. Moźnaby ustalić raz na zawsze, że kto się chce bić — jazda do Abisynji. Poprostu urządź na twojem



9254

wyniosiem płaskowzgórz arena, na której odbywać się będą pojedynki i zmagania między narodami i państwami, mającemi do siebie pretensje. Nie udało się z ulokowaniem pokoju w Genewie, to moźe się uda osadzić wojnę w Adis-Abebie, które to piękne niewątpliwie miasto jest twojej krainy stolica.

Świat na tem zyska, a i ty źle nie wyjdiesz. To jest dobry interes do zrobienia, co tem bardziej powinno ci trafić do przekonania, że z semickiego szczepu ród twój się wywodzi. Przecieź za darmo bić się u siebie nie pozwolisz, a poza tem zrobić można... totalizatora i połączyć w ten sposób przyjemne z pożytecznem.



Początek jest dobry. Twoje bohaterkie oświadczenia były najlepszą propagandą turystyczną. Jeszcze tylko na jesień przetrzepiesz skórę Włochom, rozlepisz po świecie afisze, rozrzuć ulotki, trochę się napisze w prasie i — wszystko pójdzie doskonale. Ludzkość odetchnie i wogóle zrobi się weselej na skołatanej kuli ziemskiej.

Wszystko teraz od ciebie, Cesarzu, zależy. Cesarzu, cesarzu, potężne imię twe i dlatego pozwoliłem sobie do ciebie ten list otwarty napisać. Nie o order mi nawet chodzi, ale gdybyś się zdecydował skromnego sługę twego jakimś świecidełkiem obdarzyć, to pamiętaj również o zasłużonym dla sprawy młodzieńcu imieniem Polo. Albowiem, że niewiadomem było napewno, czy umiesz czytać, dla lepszego wypuklenia treści tego listu ówże Polo zilustrować go zechciał.



Tedy kończę i, choć z byłej Galicji nie pochodzę, padam do nóg i rączki całuję, czekając przytem z utęsknieniem na decyzję w sprawie onej areny dla toczenia wojen, no i w sprawie orderu, który jednak za reklamowanie twojej osoby mi się należy. (hak)

Trzęsienie ziemi w głębokości 30.000 metrów.

Instytut sejsmograficzny w Moskwie zarejestrował prawie nieznanne z naukowego punktu widzenia trzęsienie ziemi w rejonie Polinezji na Oceanie Spokojnym, t. j. w odległości 15.000 km. od Moskwy.

Ognisko trzęsienia ziemi znajdowało się na głębokości 30.000 metrów. Dotychczas ogniska trzęsień ziemi znajdowały się na głębokości 5 do 10 km., niezwykle zaś rzadkie były zjawiska, gdy ośrodki wstrząsów znajdowały się głębiej, t. j. około 25—40 kilometrów.

TEORIA WZGLĘDNOŚCI

Dwóch więźniów zajmuje jedną ocell. Jeden z nich siedzi, drugi chodzi zamyślony po ocell. W tem odzywa się śledzący: Ty przypominasz mi teorię względności.
— Jakto?
— Ty myślisz, że chodzisz, a tymczasem siedzisz.

• Nauka • Literatura • Sztuka •

HENRYK KUMINEK

Przeszłość języka a lud wielkopolski.

O „Mowie zapomnianej i archaizmach w Wielkopolsce”.

Naszego życia kulturalnego nie cechuje spokojny nurt równomiernej pracy twórczej, badawczej czy odtwórczej. Przeciwnie: toczy się ta praca leniwie, niemal niewidocznie, ale od czasu do czasu na powierzchni zastygającej w bezruchu rzeczywistości pada zniecałkany kamień jakiejś specjalnej sensacji kulturalnej. I wtedy rozpoczyna się burza, nieusprawiedliwiona wcale normalnym biegiem spraw, które przecież rzadko kogo obchodzi. Odsunąć nawet nabok zagadnienia artystyczne, literackie, bo chwalić się mogą zainteresowaniem ze względu na pokutujący tu i ówdzie snobizm, ale to samo, może w większej jeszcze mierze odczuwa się na terenie nauki.

Mamy wielkich uczonych na miarę nie-rzecz światową, ale ich osiągnięcia pozostają naogół tajemnicą, pracowni i seminarjów uniwersyteckich, nie wychodząc przeważnie poza bardzo zacieśnioną sferę fachowców. Chyba... że jakaś kwestja naukowa wyda się nagłe sensacją. Wtedy odwraca się wszystko. I każdy chce mieć coś na modny temat do powiedzenia.

Czy była u nas nauka większą darzona obojętnością i nawet pogardą, jak językoznawstwo? Ta nieunikniona z mora wszystkich polonistów nie cieszyła się nigdy dobrą sławą.

Język? Pewnie, kochamy go, umieliśmy kiedyś w czasach niewoli o niego walczyć, ale — mimo to wszystkie względy raczej uczuciowe — przeważnie go nie znamy. I znać nie chcemy. A jednak, gdy pojawiły się wieści o zamierzonym zamachu śnieżających w książkowej mądrości naukowców na podstawy naszego języka, gdy stanęło przed nami niesamowite widmo radykalnej reformy ortografii — zawrzało.

Językoznawstwo stało się nagle modnym. I utartym, a omówionym na wstępie, zwyczajem, każdy uczył się w prawie i na siłach, aby nietyle dorzucić cegłę do budowy gmachu tej ciekawej bądź co bądź nauki, ile rzucić ją na głowy tych, co chcieli zamienić najistotniejsze fundamenty naszej językowej kultury. Posypały się protesty z tej i z innej strony, protesty często bardzo słuszne. Reformatorzy przelękli się własnej śmiałości i — jak słychać — wycofują się na zgóry upatrzone, a wcale już nie prowokujące zbytnim radykalizmem, pozycje.

Czy takby jednak było, czy trochę inaczej, językoznawstwo stało się nauką modną. I tę wyzyskując koniunkturę, chcemy tu omówić niewielką, ale poważną z tej dziedziny pracę, przycem może nam się uda przy sposobności upiec również drugą pieczęć — regionalną.

Język żyje.

Książkę napisał mgr. Alfons Szyperski ze Środy. Nazwisko to nie jest obcem światu naukowemu, a także naszym Czytelnikom. Autor „Geografii talentów wielkopolskich” ma dobre imię jako językoznawca, a zwłaszcza jako badacz właściwości językowych Wielkopolski. Tytuł książki, która w r. 1934 wyszła w Środzie, brzmi: „Mowa zapomniana. — O archaizmach w Wielkopolsce”.

Dzisiaj, kiedy zamierzone reformy sięga-

ją w przyszłość naszego języka, warto nie tylko dla kontrastu ale i dla aktualnego pożytku zająć się jego przeszłością.

„Język żyje. A wszystko, co żyje, starzeje się” — stwierdza na wstępie bezsporną prawdę autor. — „Jak człowieka stworzono do pracy, tak wyraz służy pokoleniom, aż zgrzybiały wiekiem, a niekiedy jeszcze w pełni sił usuwa się w cień, ulega zapomnieniu. Otóż takie umarłe wyrazy, formy i zwroty, co niegdyś istniały w języku, obecnie jednak nie są już używane — to archaizmy”.

Wnikliwie i przekonująco zestawia mgr. Szyperski powody, dla których wyrazy giną i tracą swoje miejsce w języku żywym. Naogół wyraz ginie razem ze zmianą lub zatrąca przedmiot, zwyczaj, obrzędu i pojęcia. Browar np. wszedł w miejsce starodawnego „mielcucha”, więc nie spotykamy już dzisiaj „mielcusznika”, „mielcarka”, zostało tylko popularne w Wielkopolsce nazwisko Mielcarzek. Razem z zapomnieniem zapustnego obrzędu rzucając monet pod koziołka, wystruganego z drzewa, — zanikł też wyraz „podkoziołek”.

Ślady archaizmów zachowały się nawet w mowie wykształconej. Przecież do dziś jeszcze używa się, jako zupełnie poprawne, formy: „zamaż”, „na koń”, „w Niemczech”, „rękoma”, „oczyma”. I choć wyszło już z użycia określenie „spiża” dla żywności, znamy ciągle jeszcze „spiżarnię”.

Bogata przeszłość językowa Wielkopolski.

Jeśli jednak z języka literackiego archaizmy giną, wypięcone przez przeczułoną poprawność inteligencją, to nieocenioną kopalnią skarbów językowych jest mowa ludu. Lud jest konserwatywny i przywiązuje się naprawdę szczerze do form przekazanych przez ojców. I formy te nie są bynajmniej złe. Są inne, należą już do przeszłości, ale jednocześnie świadczą o głębokich tradycjach tej swoistej kultury ludowej.

Te formy na terenie Wielkopolski zestawili sumiennie mgr. Szyperski. I wykazał, że lud wielkopolski przechował u siebie w najczystszej niemal postaci autentyczną staropolszczyznę. Tu właśnie słyszy się jeszcze ciągle staropolskie brzmienia, jak:

„chrzęstka”, „ogledować”, „kęsać”, „wieszadło”, „wyrębować”, „skrać”, „wadka”, a także „szkarupa” i „śmiotana”. Historyczną przeszłością mogą się też pochwalić takie zjawiska językowe, jak spotykane jeszcze: „krzyciny”, „omelić się”, „omgleć”, „póde”, „na przedaj”, „handlerz”, „dziecka”, „jedza”, „umarcie” i „wnełki”. Miały kiedyś również prawo obywatelstwa w języku literackim niektóre formy deklinacyjne: „do ogroda”, „tyle luda”, „księdzowi”, „do kuźnie”, „Poznaniewi”, czy wreszcie liczebniki: „Pięci”, „szóści”. To samo czasowniki: „stojal”, „bojęć się”, „obiecować”, „niesieta”, albo nawet spotykane pod Rawiczem: „ja zech widział”, „słyszałech”.

Praca o dużej wartości.

Lud mówi ciągle po swojemu i to nas

niejednokrotnie razi. Zapominamy, że to są najistotniejsze dla ducha języka polskiego formy. I, że te wszystkie „plyndze”, „kamyski”, „dolyski”, „młotyski” i „chlopaszki” mają swoje lingwistyczne usprawiedliwienie.

Mowa ludu wielkopolskiego odzwierciedla historię języka polskiego. A tę historię znać jest naszym obowiązkiem, mimo, że język takie kolosalne przechodzi ewolucje.

Ważnym dlatego przyczynkiem kulturalnym, i pod względem językoznawczym i regionalnym, jest praca mgr. Szyperskiego. Wzdbowała ona z zapomnienia wyrazy i formy, nieraz całkowicie ginące. Ktoby naprzykład wiedział, że nazwa altany brzmiała kiedyś „poklat”, czego świadectwem jest jeszcze jedynie miejscowość Poklatki pod Środą. A takich tajemnic ma nasz język więcej.

Cieniom Chopina w holdzie.

Mistrzu! My Tobie dzisiaj
w zaświatowe dale
Posyłamy zbiorowych uczuć
naszych gońca!



POMNIK SZOPENA.

Świecisz tam! Bo na ziemi
pieśni Twych finale
Było jedną tęsknotą:
Do słońca! Do słońca!

Mistrzu! Wolności piewco!
Polska hold Ci składa,
Hold, jaki w sercu struny
głębokie porusza
Lecz pióro mocy tonów
Twoich nie posiada
Więc słuchaj tam w niebiosach
co mówi słów dusza.

Więc przez to co wyraża
mych uczuć muzyka,
Słuchaj jak dźwięczy w Polsce
czar Twego imienia —
Jak wszystkie roku pory
geniusz Twój przenika
Nutą radości, tęsknot,
wizjami cierpienia...

Młoda wiosna w zielone
strojna pióropusze
Na ligawce słowiczej
towarzysząc pieśni,
Preludjami tak nam
rozanieli dusze
Ze ten już szczęśliw będzie
co tak wiosnę prześni...

A lato w złocie całe
w cieniu boru siedzie
Kiedy cudna, kwiecista
zasłucha się niwa
I Mazurki — te Twoje! —
od ucha grać będzie,
Aż w tan się gdzieś po haszczach
leśne wezmą dziwa...

Potem jesień nam smętnie
zaszumi nad głową
Polonezem czy Dumką
o zmierzchu godzinie —
Elegja ponad wodą
westchnie kryształową —
Rozkołysze trzciny gąszcz
i w dali gdzieś zginie...

I wraz zimy Nokturno
w bezlistne konary
Niby harfy strzaskanej
uderzy tonami —
Niby Marszem żalobnym
powieje park stary —
Deszcz o szyby zadzwoni —
zaplače jak Izami!...

Szopenie! Mistrzu tonów —
Mistrzu z Bożej woli,
Coś dźwiękami uwiecznił
czar polskiej Przyrody
Rytm uczuć naszych
i smutek naszej doli —
Mistrzu górny i chmurny
i wieczyste młody,
Niech serce Polski otdąd
jedną dźwięczy struną —
Niech się w pieśni zwycięskiej
melodję zasłucha —
Niech młodego zapalu
wciąż pali się luna
I w górę hen unosi
niezłomnego ducha!...
Alina Prus-Krzemińska.

Adam Mickiewicz — kompozytorem muzycznym.

W majowym numerze miesięcznika „Muzyka” znajdujemy niezmiernie interesujący artykuł dr. Stanisława Zetowskiego p. t. „Nieznaną kompozycja Adama Mickiewicza”.

Autor artykułu odnalazł w „Melodies polonaises album lyrique (paroles françaises et polonaises par Retourne G. Fulgence, S. Goszczyński, K. Gaszyński, L. Lemaitre, A. Słowczyński et S. D. (Starzyński) mises en musique par... Paris, A. Pinard) — pieśń Konrada z Dziadów z podaniem nazwiskiem Adama Mickiewicza w tem miejscu, gdzie podaje się zwykle nazwisko kompozytora. Dr. Stanisław Zetowski w artykule swym po wielu wywodach dochodzi do wniosku, że muzyka do tej pieśni została napisana właśnie przez Mickiewicza.

Obok artykułu „Muzyka” zamieszcza nuty wspomnianej kompozycji muzycznej.

25-lecie śmierci Elizy Orzeszkowej.

Dnia 18 maja br. upłynęło 25 lat od śmierci Elizy Orzeszkowej. Rocznicą ta zostanie uczczona w całej Polsce szeregiem uroczystości. Z rozporządzenia Ministerstwa W.R. i O.P. odbędą się jesienią br. w szkołach okolicznościowe obchody.

Ten szeroki odzew, jaki wywołała rocznica, świadczy o żywotności Orzeszkowej, jako pisarki, o aktualności i poczynności jej utworów, trafiających do wszystkich warstw społeczeństwa.

Niestety Pisma Orzeszkowej są w znacznej mierze zdekompletowane i wyczerpane.

Na rynku księgarskim znajdują się najbardziej popularne utwory, jak: „Nad Niemnem”, „Cham”, „Gloria victis”, cały szereg natomiast pereł powieściowych i noweli-stycznych jest dzisiaj niedostępny.

Mając to na uwadze, Gebethner i Wolff przystępuje do krytycznego opracowania twórczości znakomitej powieściopisarki, z myślą o wydaniu zbiorowym Pism.

Inicjatywa ta, zamierzająca uprzystępnąć czytelnikom drugiego, polskiego klasyka, będzie, obok Pism Prusa, jednym z największych posunięć wydawniczych.

Piękno musi panować wszędzie.

(hak). „Szkoła musi tak wychowywać dzieci, by razila je brzydota, by kochały piękno, by dążyły do estetycznego otoczenia w szkole, w domu i w biurze”. Te słowa, które powinny być podstawą każdego systemu wychowawczego, wyjęte są z programu szkół średnich amerykańskich, a przytacza je w jednym ze swoich ciekawych artykułów Pismo „Arkady”, którego pojawienie się mieliśmy już sposobność odnotować.

Sztuka i życie codzienne idą niestety odrębnymi drogami. Szkoła nasza w nawałe zagadnień programowych nie zdołała postawić na odpowiednim poziomie postulatów wychowania estetycznego, a w rezultacie mamy jeszcze pod tym względem bardzo dużo do odrobienia.

Sztuka nie może zostać abstrakcją, a piękno musi przeniknąć wszystkie dziedziny twórczości i życia jednostek i społeczności.

Fakt, że dzisiaj piękno i życie płyną różnymi korytami i tak mało mają z sobą punktów stykowych, nie może być niczem usprawiedliwiany nawet kryzysem. Przecież brzydota nie jest identyczną z ubóstwem, a poza tem właśnie, aby kryzys zwyciężyć i wyjść z impasu, przemysł i w ogóle wytwórczość powinny mieć się wszystkich środków, służących do udoskonalenia produkcji. I praktyczność, która jest hasłem dzi-

sięszego dnia, nie wyłącza również piękna. Wprost przeciwnie: nowe linie, prostota i jasność konstrukcji, — to wszystko daje możliwość do wprowadzenia elementów artystycznych do tych wszystkich rzeczy, które dotąd od sztuki uciekają.

Nawiązanie rzeczywistego kontaktu między sztuką polską a polskim handlem i przemysłem jest sprawą bardzo poważną. I dlatego z takim naciskiem witamy ukazanie się miesięcznika „Arkady”, przy pomocy którego Polska Agencja Telegraficzna chce propagować osiągnięcia artystyczne we wszystkich dziedzinach naszej produkcji.

Program redakcji czasopisma, realizowany zresztą całkowicie przez pierwszy jego numer, jest jasny i nie wymagający komentarzy: „Stałe zaznajamianie czytelników z dorobkiem naszego przemysłu w dziedzinie wytwórczości, zwłaszcza t. zw. przedmiotów codziennej potrzeby będzie naszym zadaniem. Wszelkierne znaczenie produkcji rzeczy użytkowych, jak najdoskonalszych pod względem wykonania i piękna, a jednocześnie wzbudzenie dla nich zainteresowania wśród szerokich kół społeczeństwa — to sprawa od kilku dziesiątków lat teoretycznie i praktycznie rozważana i przesądzona na zachodzie Europy”.

Na zachodzie Europy, ale u nas nie. Stwierdza bowiem dalej redakcja „Arkady”:

„Polska niewątpliwie skutkiem rozdarcia politycznego usiłowała tylko fragmentarycznie uzdrawiać te sprawy i sankcjonować piękno nietylko jako kulturalną, ale i jako handlową wartość. Nigdy wspólnota interesów artysty, kupca i odbiorcy nie została u nas należycie ustalona”.

Do ustalenia tych właśnie rzeczy mają się przyczynić „Arkady”. I sądząc po pierwszym numerze, po mobilizacji najlepszych piór i najlepszych artystów-plastyków zadanie swoje spełnią. Materiałem, które przyniosły „Arkady”, przekonać można wszystkich, najbardziej nawet wrogo ustosunkowanych się do współpracy sztuki z przemysłem. Wspaniałe, barwne reprodukcje informują np. o rezultatach jakie osiągnęło dzięki działalności komisji artystycznej przy urzędzeniu wewnątrz nowego polskiego statku transatlantyckiego „Piłsudski”. Artysty malarze Pruszkowski, Jastrzębowski i architektki Niemojowski i Bruchalski przy udziale kilku młodych architektów, malarzy i rzeźbiarzy stworzyli przy małych stonkowo kosztach jeden z najpiękniejszych statków na świecie.

Na każdym odcinku sztuka ma dużo do powiedzenia. Czy to będą nagrody i wieńce sportowe, o czym pisze Jan Parandowski, czy to będą nakrycia stołowe czy urządzenie sklepowe, dekoracje kwiatowe, mody i desenie materiałów — we wszystkich tych dziedzinach „Arkady” przynosi bardzo poważne przyczynki. Bogaty materiał ilustracyjny, piękna forma zewnętrzna i przemysłowa treść każą się spodziewać, że „Arkady” wypełnią poważną lukę w naszym piśmiennictwie artystycznym.

Duchowe przeobrażenie Francji.

Z kół katolickich piszą nam:

Francja przeżywa czasy wielkiego przeobrażenia duchowego. Podświadome u wielu umiłowanie Kościoła zaczyna się budzić. Wyrazem tego są nawet charakterystyczne posunięcia ostatniej doby polityków Francji. Ministrowie francuscy spraw zagranicznych, zmarły Barthou, a obecnie Laval, składają hołd Ojcu św. Podczas ostatnich uroczystości w Lourdes rząd francuski z wielkimi honorami przyjmował legata papieskiego — a sam prezydent Lebrun w liście swym podkreślił olbrzymią rolę, jaką dla dzieła pokoju odgrywa na świecie taktyka papieża.

To też ze zdziwieniem przyjęła obiektywnie nastawiona prasa europejska atak, skierowany obecnie przeciwko katolikom francuskim ze strony niemieckiego pisma „Junge Front” z Düsseldorfu. Fanatyczni zwolennicy obecnego reżimu w Niemczech zarzucają Francuzom, że w ich katolicyzmie przebijają jedynie cechy szowinizmu na tle tego i że religijne życie Francji właściwie dotąd nie zdołało jeszcze ogarnąć mas.

Na to odpowiada publicysta „Révue Apologétique”, wykazując faktami, że katolicyzm we Francji w ostatnich czasach organizuje się niezwykle pomyślnie. Ruch młodzieży robotniczej chrześcijańskiej od roku 1926 ciągle się potęguje. Dwumiesięcznik, poświęcony sprawie tej organizacji rozchodzi się w 100.000 egzemplarzy. Niedawno odbyty kongres w Rennes wykazał silną drugą organizację „Jeunesse Maritime Chrétienne”, która ma siedziby we wszystkich ważniejszych miastach portowych Francji.

Młodzież rolnicza męska i żeńska — młodzież szkolna rozwija się stale w swych organizacjach katolickich.

Wśród profesorów szkół wyższych ruch katolicki potęguje się również. Podczas ostatnich „dni uniwersyteckich” ponad 800 profesorów katolickich przybyło na zjazd.

Inteligencja zawodowa francuska wiąże się w grupy katolickie, np. inżynierowie, lekarze w stowarzyszenie św. Łukasza, a nawet artyści sceniczni w „l'Union catholique du Théâtre”.

Tak zwany antyklerykalizm francuski w masach ludowych opiera się raczej na tem przekonaniu, iż lud francuski sądzi, że jego kapłani powinni być świętymi!... Stąd wynika, że lud ten uznaje potrzebę świętości.

Mówiąc o przebudzeniu gorliwości życia religijnego we Francji, Paul Lesourd twierdzi: „W dzisiejszej Francji widzimy wybitne ożywienie katolicyzmu, zwłaszcza wśród młodzieży, która bez względu na przynależność klasową nie

Mydło piękności powinno spełnić swe przeznaczenie... dlatego zawsze wybieram Palmolive!



20.000 fachowców w dziedzinie kosmetyki zgodnie stwierdza, że tylko Palmolive konserwuje świeżość i młody wygląd cery.



Od wieków nie można niegtem zastąpić olejku oliwkowego w pielęgnowaniu skóry. A do wyrobu mydła Palmolive użyty zostaje obficie olejek oliwkowy.



Aksamitna pianka mydła Palmolive wnika w pory skóry i je przemywa. Zobaczysz, że nie zechcesz do kąpieli innego mydła!



1 kawałek 670 skł. w. 21180



Mydło Młodości

Wyrabiany na olejku oliwkowym, Palmolive Shampoo pielęgnuje włosy jak mydło Palmolive cerę

tał swych przekonań, a praktyki religijne wykonywa całkiem otwarcie. We wszystkich wyższych szkołach państwowych istnieją zrzeszenia studentów katolików. Corocznie przeszło 10.000 studentów zwraca się do swych kolegów w czasie wielkanocnym z przypomnieniem obowiązku spowiedzi... Dzisiejsze spo-

czeństwo przypomina sobie słowa, jakie na 10 dni przed bitwą pod Marengo w 1801 r. wypowiedział Napoleon Bonaparte: „Francja, nauczona swymi nieszczęściami, otworzyła oczy i uzna, że religia katolicka jest jakby kotwicą, jedynie zdolną do utrzymania narodu wśród wszelkich wstrząśnięć”.

Mars triumfuje.



Ten strach wszystkie aniołki pokoju ploszy...

„Niemiecka wspólnota wojskowa”.

Berlin. (PAT) W „Völkischer Beobachter” kpt. Weiss pisze o nowej, niemieckiej ustawie wojskowej: „Niemiecka wspólnota narodowa zmieniła się dziś w niemiecką wspólnotę wojskową. W tem przedewszystkiem leży główne historyczne znaczenie ustawy z dnia 21 maja. Słusznym więc jest, że ustawa ta podporządkowuje na czas wojny nacelnemu dowództwu wojskowemu nie tylko wszystkich członków armji, lecz zasadniczo cały ogół mężczyzn i kobiet niemieckich. Odpowiada to zresztą pogładowi narodowo-socjalistycznemu, iż naród niemiecki jest sam za swój los odpowiedzialny, a tem samem obowiązany jest we własne ręce ująć obronę swego bytu narodowego.

Robot portjerem w kinie.

Przed wejściem do jednego z największych kin w Nowym Jorku umieszczono robota pełniącego funkcję portjera. Z chwilą gdy ktoś z wchodzących stanie na pierwszym stopniu szerokich schodów prowadzących do drzwi, portjer-robot zdejmując czapkę, otwiera drzwi i głośno zaprasza do wejścia. Po zmontowaniu robota zauważono, że frekwencja znacznie wzrosła, sporo ludzi chciało przekonać się, jak pracuje automatyczny portjer. W St. Zjednoczonych coraz częściej robot znajduje zastosowanie, szczególnie jako automat, sprzedający drobne przedmioty, oraz jako reklama.

Anegdoty o błaznach.

Pod mianem błazna rozumiano śmieszka, trefnisia, który na dworach monarchów i panów zamożnych służył dla rozrywki i zabawy. Zajmował on wydatne miejsca, tak na wesolych ucztach, jak na urzędowych obchodach dworskich.

Ślad pierwszych błaznów w Polsce napotykamy już w XIII wieku w kronice Kadłubka, który pisze, że gdy po bitwie pod Morgawą, biskup krakowski Pelka wyprawił księdza, dla powzięcia wiadomości o tej walce, przebranego za błazna.

Wyraźne ślady błaznów czyli śmieszaków znajdujemy u naszego ludu, który ich zowie wesolkami.

Każdy trefniś miał swobodę mównia wszystkiego, co mu się tylko podobało. Żaden jednak z gości nie odpowiadał na zaczepki błazna, gdyż byłoby to bowiem ujmą dla uczującego szlachcica. Z nazwisk błaznów, które przeszły do historii, należy wymienić Bieńka czyli Bieniasza, nadwornego trefnisi. Krzysztofa Szydłowskiego, dalek Smolka, Rialta, Winnickiego, Stańczyka i wielu innych.

Dużo o nich krąży anegdot, które uwiecznili ówczesni pisarze w swoich poematach.

Sławny Piotr Kmita, pan na Wiśni-

czu, miał umiłowanego błazna Jaśka, który pozwalał sobie nieraz na grube kawały. Zdarzyło się, że na dworze królewskim Jaśko uchwycił za koniec szaty królową Bonę i prosił za swego pana, aby go użyla w miejsce starego Zygmunta. Bona aż zbladła z gniewu, a Kmita w uniesieniu ukarał zuchwałca silnym policzkiem, nie oddalając go jednak z dworu. Gdy Kmita umierał, Jaśko siedział na zamku krakowskim przy konającym Kmicie i bawił go żartami, a gdy ten osłabiony zaniemógł i wkrótce umarł, mściwy błazen już trupowi Kmity oddał ów policzek w obecności dworzan i uciekł z zamku.

Najznakomitszym jednak i najslawniejszym z wszystkich trefnisiów był Stanisław Stańczyk, szlacheckiego rodu, który mając szczególne względy Zygmunta Starego, tak samemu królowi jak panom i dworzanom nie żalował gorzkiej prawdy. Marcin Bielski, Jan Kochanowski i Łukasz Górnicki zachowali nam niektóre jego płody dowcipu i humoru.

Roku 1533 Zygmunt Stary udał się do Niepołomic z małżonką swoją królową Boną i całym dworem na łowy — przywieziono mu bowiem niedźwiedzia nadzwyczaj wielkiego z Litwy. Zygmunt,

Bona konno i mnóstwo dworzan już to pieszo, już to na koniach, otoczyli te miejsca, gdzie miał być niedźwiedź szczywany. Skoro go w gaju blisko Wisły ze skrzyni wypuszczono, rzuciły się na niego psy. Trzystu wieśniaków z oszczepami bronilo mu przystępu do Wisły. Z początkiem niedźwiedź nie był tak śmiały, ale kiedy się rozfuszył, zaczął się na ludzi. Ożarowskiego herbu Rawicz, podkomorzego królewskiego przewrócił wraz z koniem, Tarło, krajczy sławny z olbrzymiej siły, rzucił się z oszczepem, ale niedźwiedź wydarł mu oszczep, jego samego powalając na ziemię. Puścił się zjadły tam, gdzie stała królowa Bona, która wystraszona, śpiesznie przed nim zaczęła uciekać. Jednak w biegu koń się nieszczęśliwie potknął, a królowa brzemienna spadła i porodziła bez czasu syna, który został pochowany w Niepołomicach. Stańczyk towarzysząc królowi w czasie rozrywki, podobniez uciekając przed niedźwiedziem, przewrócił się z koniem. Śmiał się Zygmunt ze Stańczyka i rzekł mu:

— Poczłes sobie nie jako rycerz, ale jako błazen, żeś przed niedźwiedziem uciekał!

A Stańczyk na to: v

— Gorzej ten błazen, co mając niedźwiedzia w skrzyni, puszcza go na swoją szkodę.

Po śmierci Zygmunta Starego, August pomiędzy wieloma dworzanami zatrzymał bardzo starego już Stańczyka. Ale ten choć w służbie trefnisi, nie miał już tej swobody żartów, co za nieboszczyka króla-ojca.

Wiadomo o tem, jak Zygmunt August lubił uczonych, księgi sprowadzał wielkim kosztem i tym sposobem założył zbiór, który wówczas nie miał sobie równego, klasycznych autorów starożytnych. Chcąc zaś odrazu za znaczną sumę dostać cennych ksiąg z zagranicy, polecił ich kupno Franciszkaninowi, królowej matki spowiednikowi, Lismaninowi, którego wysłał z pieniędzmi. Widział to Stańczyk i śmiał się w duchu.

— Powiedz mi też Stańczyku — zapytał go raz August — wiele ty już głupców sobie równych znalazł?

— Codzień ich spisuję i już Augusta zapisałem — odparł Stańczyk.

— A to za co?

— Za to, żeś Lismaninowi dał tyle pieniędzy i wyprawił go z niemi zagranicę.

— A, poczekajże jeszcze, Lismanin powróci.

— Jak powróci, to ciebie zmażę, a jego zapiszę!

Zgadł Stańczyk, gdyż Lismanin zagarnawszy pieniądze, więcej się z książkami nie pokazał i osiadł w Szwajcarii.

Zbigniew Prevoz.

Somorze w obrazach i w słowie.

Powiat świecki wczoraj i dziś

JAK SZPECIMY POLSKĘ. — ZAPUŚCZY SIĘ W GASZCZ PRZESZŁOŚCI. — ZIEMI ŚWIECKIEJ BURZLIWE LOSÓW KOLEJE. — HISTORIA, KTÓRA DOMAGA SIĘ UWIECZNIENIA. PRZESKOK DO DNIA DZISIEJSZEGO. — PIE RWSI PIONIERZY PRACY SAMORZĄDOWEJ. ZROBIŁO SIĘ TU BARDZO DUŻO. — CO O DOKONANEJ PRACY MÓWI P. STAROSTA KRAWCZYK. — WALKA Z BEZROBOCIEM WŁASNymi SIŁAMI.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego”).

Świecie, w maju.

O Świeciu pisało się już nieraz na tem miejscu, o powiecie świeckim nie wiele. A jednak jest to jeden z największych powiatów na Pomorzu, doskonale zagospodarowany i dobrze kierowany przez p. starostę Krawczyka, który potrafi dorobek samorządowy w tych ciężkich gospodarczo czasach nie tylko utrzymać, ale poważnie uzupełnić. O tem będzie mowa.

Na wstępie wszakże mała dygresja. Ilekroć jestem w Świeciu, zawsze przypomina mi się kiedyś czytany artykuł o tem, jak to my w Polsce z własnej woli szpecimy nasze miasta i miasteczka. Ba, szpecimy całą Polskę nieprzemysłanymi projektami. Na jednym z rynków świeckich, naprzeciwko poczty stoi pewien budynek, którego nazwę umówiliśmy się dyskretnie oznaczać dwoma zerami. Dlaczego akurat ten użyteczny budynek stoi pośrodku rynku i w sam raz naprzeciwko poczty, tego ani rusz sobie wyrozumować nie mogę.

Ten drobny przykładzik ilustruje nam plastycznie naszą bezmyślność, gdy chodzi o estetykę miejską. Nawiasem dodać trzeba, że Świecie w tym wypadku nie jest odosobnione.

Zamiast miasta nasze upiększać, szpecimy je w niegodny sposób. A jakby na ironję, każde miasto posiada „Towarzystwo Upiększenia Miasta”.

Ładne mi upiększanie. Dotychczas jedna Bydgoszcz, dzięki Güntzlowi trzyma się na poziomie najwyższej estetyki urbanistycznej. Bydgoszczanie, pilnujcie jak oka w głowie tego nieocenionego fachowca!

A teraz do rzeczy. Zapuścimy się w gaszcz przeszłości ziemi świeckiej, której historia jest i bogata w przeżycia i piękna w obrazie i uczająca w swych zdarzeniach.

Przez ziemię tę w r. 997 kroczył św. Wojciech pogańskich Prusów nawracać. Rządziła tu dynastia książąt pomorskich, z których najznamienitszym przedstawicielem był władca Świecia, książę Świętopełk, pan na dolnej Wiśle, mający po obu stronach rzeki swoje grody, jak Wysogród, Świecie, Sartowice i Nowe. Ostatnim księciem z tej dynastji był syn Świętopełka, Mestwin II. Nieszczęście chce, że Mestwin ucieka się o pomoc do margrabiów brandenburskich przeciwko swemu ubratu. Musiał znieść tyranję germańską, aż wreszcie odstępuje Przemysławowi, księciu wielkopolskiemu, południową część księstwa świeckiego.

Księstwo świeckie przechodziło burzliwe losów koleje.

Zamek, którego szczątki dziś się dochowały, zbudowany był przez Krzyżaków w XIV stuleciu. Była tu siedziba komturów. Najslawniejszy z nich Henryk v. Plauen, historycznie znany z obrony Malborka po klęsce pod Grunwaldem. Dużoby o przeszłości tej ziemi pisać można. I za czasów napoleońskich było Świecie terenem wielkich zdarzeń wojennych. Na wezwanie Dąbrowskiego i Wybickiego polscy powstańcy z pod Bydgoszczy ruszyli na Świecie.

Pełne romantyzmu są dzieje ziemi świeckiej. Jakież pióro pokusi się o to, poza piórem reporterskiego sprawozdawcy, ażeby czar przeszłości, urok ziemi świeckiej wypowiedzieć wyrazem plastycznym i pełnym regionalnego piękna.

Poczekamy jeszcze lata.

A tymczasem, pozostawiwszy na uboczu przeszłość, zwróćmy się twarzą do dni dzisiejszych, które kiedyś stanowią będą częścią innego rodzaju historii, historii ziemi świeckiej.

Strajk midinetek paryskich.



Szwaczki i pracownice krawieckie w Paryżu, znane na całym świecie pod nazwą midinetek, zastrajkowały na znak protestu przeciw obniżce gaź. Na zdjęciu demonstracja strajkowe midinetek.

kiej pod władactwem wyzwolonego z pruskich kajdan Białego Orła.

Przeskok robię szalony. Odległe wczoraj i namacalne dziś.

W okresie zaborczym powiat świecki zdał celującą egzamin ze swej polskości. A już ziemczemu był bliski. Ten powiat jeden z pierwszych wytrzymał atak pruskiej komisji kolonizacyjnej. Aż oto 25 stycznia 1920 koniec niewoli. Zabieramy się do pracy na własnym warsztacie. Pierwszymi pionierami wysiłków społecznych i gospodarczych są: Stan. Wojnowski, ziemianin z Kończyc, Stan. Kostka, burm., Władysław Sobkowski z Nowego, Franciszek Majewski, robotnik z Osia, Franciszek Szróbka, robotnik z Bzowa, ks. Józef Samowski, proboszcz z Serocka. Oto pierwsza tymczasowa rada powiatowa. A dalej w pierwszym polskim samorządzie czynni są tacy zani obywatele i działacze, jak b. starosta Kowalski, Konstanty Januszewski z Bładzina, Franciszek Koczorowski, kolejarz z Laskowic, Józef Żurek, Józef Czajkowski, ziemianin z Plochocina, Feliks Kukulski, kupiec z Dragacza, Franciszek Wiecki,

rolnik, Tadeusz Parczewski, ziemianin z Belna. Niekompletna to lista, bo i skądże, gdy powiat świecki tylu wydał mężów serca obywatelskiego, jak śp. Damaradzki, którzy na swych plecach znosili cegielka po cegielce pod budowę gmachu wolnej ojczyzny.

I zrobiło się tu bardzo dużo. Pan starosta Krawczyk z pełną uprzejmością nas informuje o tem.

— W roku 1920 — mówi gospodarz powiatu świeckiego — było dróg bitych 434.924 km, obecnie mamy 473.608 km. Siedm mostów drewnianych zastąpiliśmy betonowymi, zelektryfikowaliśmy Przechowo, Chrystkowo, Osie, Maławy, Dragacz, Zajęczkowo, Polskie Stworno, Niemieckie Stworno itd., razem około 26 miejscowości.

— A jak panie starosto, przedstawia się o pieka społeczna?

— Pod tym względem stoimy na wysokości zadania. Podczas gdy w roku 1920 działalność opieki społecznej ograniczała się do wspierania ubogich, to w r. 1928-29 założono sierociniec powiatowy dla niemowląt, rozszerzono szpital powiatowy do 140 łóżek, przy szpitalu wybudowano specjalny oddział dla zakaźnie chorych; w Goluszcach postawiono zakład opieki społecznej dla starców. Wydatki na cele opieki społecznej wynosiły w r. 1924 — 25.000 złotych, w r. 1934 — 79.598 zł.

— A problem bezrobocia?

— Mamy w powiecie około 3.000 bezrobotnych. Celem ulżenia ich doli zawiązał się powiatowy komitet niesienia pomocy bezrobotnym. W roku ubiegłym zastosowaliśmy system zatrudnienia bezrobotnych wzamian za wsparcia. Zatrudnialiśmy w ten sposób w r. 1933-34 4646 ludzi po dwa i trzy dni w tygodniu przy pracach drogowych, kopaniu piekłów, zbieraniu ziół leczniczych.



Świecie n. W. — Widok ogólny.

Zwierciadło żydowskie.

Żydzi — antysemitami.

Niema gorszych klótni nad klótnie rodzinne. Żydzi nie stanowią tu wyjątku. Już od kilku wieków panuje silny antagonizm między żydami sefardyjskimi, inaczej zwanymi szpanjolskimi, a żydami aszkenazyjskimi. Obydwie te grupy rozdzielone są morzem Śródziemnym. Żydzi sefardyjscy uważają się za coś wyższego i szlachetniejszego. Oni wcześniej od żydów aszkenazyjskich podlegli wpływowi cywilizacji zachodu. Wypędzeni z półwyspu Iberyjskiego przez króla Filipa II — wywędrowali do ośrodków przemysłowo-handlowych, jak

Amsterdam, Hamburg, Londyn i wzięli udział w podboju Nowego Świata. Zaś żydzi aszkenazyjscy, czyli północno-wschodni, zbudowali się dopiero na początku w. XIX.

Czas nie uśmierzył nienawiści wzajemnej obydwu odmian żydów; niewielki powód wystarcza, aby ta ostatnia z nową siłą wybuchała. Właśnie zdarzyło się to w Argentynie, gdzie niejaki Estrug wydał książkę, zatytułowaną „Odnowienie Hiszpanji”, w której wzywa rząd madrycki, aby wezwał do powrotu do Hiszpanji żydów sefardyjskich, rozproszonych po świecie.

Pisze, że „żydzi szpanjolscy są istotnie pięknym rodzajem”, przypomina ich stałe uczucia wierności i przywiązania do Hiszpanji, ale, jak wspomina żydowskie pismo „The Jewish Chronicle”, „insynuuje, że żydzi aszkenazyjscy są niepożądani”, poczem ciągnie dalej: „Ponieważ większość z nich była bankierami i pożyczka pieniądze, mniema on, że żydzi szpanjolscy rozpowszechnili w Ameryce Południowej język i kulturę hiszpańską, oraz, że Hiszpanja znów może się stać mocarstwem światowym z pomocą żydów sefardyjskich, rozproszonych po całym świecie. Według niego, ci żydzi nie powinni uparczywie trwać w swym separatyzmie, lecz mieszać się z Aryjczykami przez zaślubianie katolickich.”

Autor przytacza kilka zarzutów, skierowanych przeciw żydom przez antysemitów, powiadając, że w istocie dotyczą one przedewszystkiem żydów aszkenazyjskich. Ci ostatni są nienawidzeni i prześladowani, ponieważ kierują wielkim przemysłem i finansami. Przyznaje on, że żydzi szpanjolscy nie żywią antypatii względem chrześcijan, że tylko żydzi aszkenazyjscy, zwłaszcza zaś żydzi z Rosji i z Polski nie znoszą chrześcijan. Oprócz tych prowokujących i przesa-

Nierawodne czynniki doskonałej urody



Żądać we wszystkich perfumerjach oraz składach aptecznych.

7959

— Jak się przedstawia majątek powiatu i budżet?

— Budżet jest znacznie skomprimowany. Gdy w roku 1927 wynosił 1.357.971 zł, to w roku 1934 tylko 599.808 zł. Majątek powiatu wynosi 1.724.601 zł, a stan zadłużenia 259.549 zł.

— Zatem sytuacja nie wygląda groźnie.

— Oczywiście że nie — słyszę odpowiedź. Powiat świecki walczy z trudnościami, bo któż dziś tych trudności nie przeżywa, ale w tej walce mamy jedną satysfakcję moralną, że ja-koś sobie damy radę.

Leon Sobociński.

dzonych twierdzeń, mniema autor, że istnieje 650.000 żydów szpanjolskich, zamieszkałych w różnych krajach Europy, Afryki i w Ameryce.

Żydzi szpanjolscy przybyli do Ameryki Południowej jeszcze przed r. 1600, ale nawracają się na katolicyzm. W Ameryce Południowej jest miasto, zamieszkałe przez 50.000 żydów sefardyjskich, z których większość jest ochrzczone.

Zdaje się, że ta książka wywołała przykre wrażenie wśród żydów w Argentynie, nawet wśród sefardyjskich, którzy oddawna bardzo się zbliżyli do wspólności żydowskiej.

Pół miliona dziennie.

W miesięczniku „Tęcza” znajdujemy artykuł na temat prasy żydowskiej w Polsce. Autor dowodzi, że w Polsce żyje około 5 milionów żydów.

„W Polsce — czytamy w „Tęczy” — znajduje się bodaj największe centrum wydawnicze prasy żydowskiej — żargonowej na całym świecie..

W Polsce wychodzi ni mniej, ni więcej, tylko 129 pism żydowskich. Mowa tu tylko o pismach żargonowych lub nielicznych (3), wydawanych w języku polskim, czy niemieckim dla żydów. Dodajmy dla ilustracji, że Palestyna posiada zaledwie 30 czasopism żydowskich, podczas gdy sama Warszawa, stolica Polski, wydaje ich aż 46!

Codziennie rozchodzi się w Polsce około 500.000 egzemplarzy dzienników żargonowych.

48 tygodników żargonowych bije tygodniowo 200.000 egzemplarzy.

Istnieją w Polsce miasteczka, liczące przeszło 15.000 mieszkańców, jak Międzyrzecz koło Żukowa, które nie posiadają pisma w języku polskim, ale zato po 2 tygodniki, pisane żargonem. Podobnie ma się sprawa w Miawie, gdzie prócz urzędowej gazety Wydziału Powiatowego posiadamy „tylko” 2 gazety żargonowe, zato żadnej w języku polskim.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Nocny dyżur pełni Apteka Pod Lwem. Biblioteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 17—18, w soboty od godz. 19—20. Pogotowie pożarnicze tel. 618. Pogotowie ratunkowe; Dniem tel. 507, nocą 276.

REPERTUAR KIN:

Słońce: „Urwisz z Wiednia”.
Muza: „Złoty detektyw”.
Żołnierskie: „Złota pantera”.

5 lat więzienia za postrzelenie funkcjonariusza policji. Głośna swego czasu sprawa Pawińskiego, który ścigany przez funkcjonariuszy tuł. policji, oddał kilka strzałów w kierunku peściğu, z których jeden ugodził posterunkowego Jakubowicza, znalazła się na wokandy sądu okręgowego z Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu. Oskarżonego Pawińskiego, któremu w zupełności udowodniono winę, sąd skazał na 5 lat bezwzględnej więzienia.

Systematycznie okradła swego chlebowadawcę. Na ławie oskarżonych przed tuł. sądem grodzkim zasiadła 18-letnia Ciesielska, zam. przy pl. Klasztornym 5. Akt oskarżenia zarzucał jej, że jako ekspedjentka w firmie Ziolkowski-Szonert dopuszczała się systematycznej kradzieży różnych towarów. Do swego niecnego procederu pomocna jej była druga osoba, której wręczyła nielegalnie przywłaszczone sobie rzeczy. Niebawem jednak szef jej przychwycił nieuczciwą ekspedjentkę na gorącym uczynku i oddał do dyspozycji władz sądowych. Na rozprawie, gdzie w zupełności udowodniono winę małoletniej oskarżonej, sąd skazał Ciesielską na 1 miesiąc aresztu, zawieszając jej wykonanie kary na przeciąg 3 lat.

Za zniewagę władz państwowych. Przed bydgoskim sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu zasiadł na ławie oskarżonych doprowadzony z więzienia karnego z Grudziądza 28-letni Herman Ludwik. Oskarżonemu zarzucał akt oskarżenia zniewagę władz państwowych na publicznym miejscu, za co skazano go na 4 miesiące więzienia.

Przechwycenie sprawców krwawego napadu. W wczorajszym numerze naszego pisma donosiliśmy o bestjałskim napadzie kilku opryszków na wracających z kościoła braci Turzyńskich, Jana Borłowskiego z Marulewa i Dombkowskiego z Komazyc. Ostatni dwaj, którzy doznali ciężkich okaleczeń cielesnych, przebywają w szpitalu. Ja się dowiadujemy, tuł. policja aresztowała kilku sprawców napadu, którymi są: Fr. Strzelczyk, J. Ciechanowski, Fr. Rell, B. i T. Kwiatkowsky, Z. Zabicki i Wojciechowski — wszyscy zamieszkali na Błoniach w Inowrocławiu.

Kruszwica.

Owocna praca „Caritasu” w Kruszwicy. W ub. tygodniu odbyło się walne zebranie „Caritasu”, które wykazało nadzwyczajny plan pracy oraz ofiarności miejscowego społeczeństwa, nie szczędzącego ofiar najbardziej. Walne mu zebraniu przewodniczył ks. prałat prep. Schoenborn, wspominając na wstępie o wspaniałych wynikach rocznej działalności. Ze sprawozdania wynika, że wydano ubogim m. in.: 1865 kg chleba, 303,62 kg tłuszczu, 536,75 l mleka, 748 kg maki, 50 kg kaszy, 5 kg grochu, 64 kg soli, 25 kg kawy, 310 kg ziemniaków, 206 kg mydła, 40 kg sody oraz wydano 1416 porcji obiadów. Z powyższego wynika, że dany przez miejscowe obywatelstwo pieniądz nie idzie na marne. Oto okres żoźnej pracy charytatywnej „Caritasu” na czele z jego kierowniczką S. Elżbietanką. Poza tem wybrano nowy zarząd w następującym składzie: przewodniczący ks. prałat Schoenborn, sekretarz Jankowski Czesław, skarbnik Koczorowicz Adam. W końcu ks. prałat prep. Schoenborn złożył w serdecznych słowach wszystkim podziękowanie za żoźną pracę, a ofiarodawcom za złożone ofiary.

Szubin.

Wspomnienie pośmiertne. Dnia 22 bm. odbył się w Krakowie pogrzeb śp. Adama Jacyń-Onyszkiewicza. Zmarły był przez 2 lata naczelnikiem urzędu skarbowego w Szubinie. Życzliwy i przystępny dla wszystkich, zyskał sobie sympatię całego społeczeństwa tutajszego. Śp. Onyszkiewicz opuścił Szubin z dniem 1. III. br., przechodząc na stanowisko naczelnika urzędu skarbowego do Czarnkowa. W lutym br. zmarły zawarł związek małżeński. Nieublagana śmierć zaskoczyła śp. mgr. Onyszkiewicza w Krakowie, dokąd wyjechał jako delegat Stow. Urzędników Skarbowych, aby brać udział w uroczystościach pogrzebowych ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Śp. Onyszkiewicz zmarł na udar serca w najlepszym wieku, licząc lat 34.

Uwaga, podatnicy z Barcina i okolicy. Aby ułatwić podatnikom z Barcina i okolicy załatwienie swych spraw podatkowych bez koniecznego przyjazdu do urzędu skarbowego w Szubinie, naczelnik urzędu p. mgr. Marcinkowski przyjmować będzie petentów w Barcinie dnia 28 bm. między godz. 12—14.

Pobór rekruta dla Kcyni oraz gromad Chwaliszewo i Dobieszewo odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 7 rano. Dla gromad: Grocholn, Gromadno, Kazmierzewo, Laskownica, Ludwikowo, Łankowice, Mieczkowo, Nowa wieś Not., Oleszno, Palmierowo, Sierniki, Słupowa, Smogulecka wieś, Ujazd i Włodzimierzowo dnia 28 bm. o godz. 7 rano. Dla gromad: Dębogóra, Elizewo, Józefkowo, Kowalewko, Piotrowo,

Rozstrzębowa Sipiory, Szczepice i Suchoręcz dnia 29 bm. o godz. 7 rano. Komisja poborowa urzędować będzie w Kcyni w sali p. Gdańca.

Chełmno.

Wizytacja biskupia. W czasie od 27 do 29 maja br. przebywać będzie w mieście naszym J. E. ks. Biskup-Ordynariusz na wizytacji arcybiskupstwa parafji. Z tej okazji uprasza zarząd miejski obywatelstwo miasta o udekorowanie domów chorągiewami o barwach papieskich i narodowych oraz o gremjalny udział w powitaniu Najdostojniejszego Arcybiskupa.

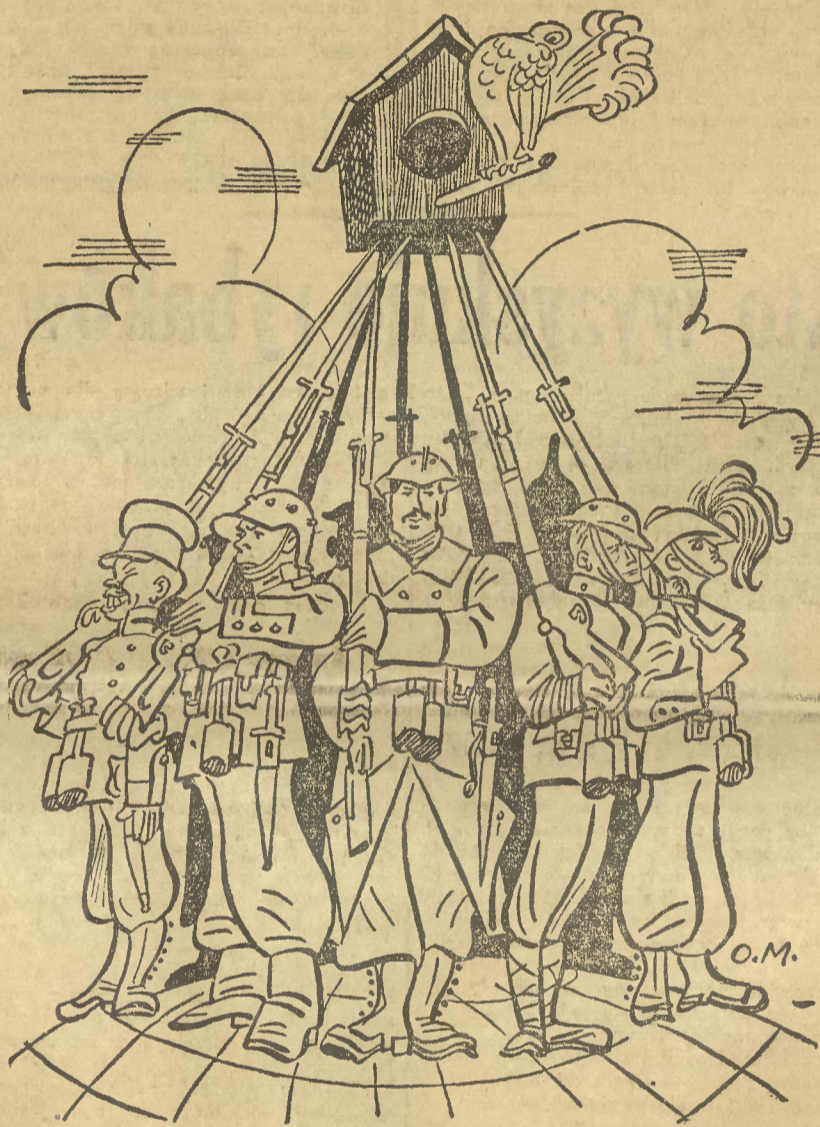
Chejnice.

Osobiste. Srebrny jubileusz godów małżeńskich obchodzili w miniony czwartek małżon-

kowie Grzybowski. Jubilat, właściciel cukierni i piekarni przy ul. Gdańskiej, był kilkakrotnie królem kurkowym w miejscowym Bractwie Kurkowym. Jubilaci cieszą się ogólnym szacunkiem i poważaniem.

Strażacy niemieccy w Chojnicach. W ub. srode bawili w Chojnicach przedstawiciele związku powiatowego ochotniczych straży pożarnych z powiatu człuchowskiego (Niemcy). Goście złożyli wizyty p. staroście Lipskiemu oraz powiatowemu wdzowom naszym straży pożarnych, których zaprosili na powiatowy zjazd straży pożarnych, t. zw. „Verbandsfest”, odbywający się 30 maja w Człuchowie. Odbyła się również dłuższa konferencja na temat współpracy przy akcji przeciwpożarowej straży polskich i niemieckich na pograniczu polsko-niemieckim, prowadzona pomiędzy komendantem straży niemieckich p. Nellem a prezesem powiatowym p. inspektorem H. Kaliszaniem.

Dzisiaj mamy pokój...



Gołabek pokoju: — Będę sobie musiał znaleźć mieszkanie na jakichś pewniejszych fundamentach.

Nędza na wsi.

Rolnicy podpalają swe gospodarstwa celem uzyskania asekuracji.

Mogilno. Plaga pożarów w powiecie szerzy się nadal. Ponieważ po większej części pożary te powstają wskutek podpalenia samych właścicieli gospodarstw, policja zarządziła wzmoczoną ochronę wsi, a Zw. Ubezpieczeń Wzajemnych przystąpił do obniżki asekuracji. Wieszniacy, chcąc uzyskać dawniejsze, wyższe jeszcze premje, w ostatnich dniach częściej, niż zwykle podpalają swe gospodarstwa.

W Nowejwi podpalili swój dom Magdalena Kubiakowa. Płomienie przerzuciły się na sąsiednie zagrody i w rezultacie spaliło się 12 budynków, ogólnej wartości 23.300 zł. Kubiakową z miejsca aresztowano. W tej samej wsi i tego samego dnia w domu swym wzniciła

pożar Szydłowska wraz ze swą córką Stanisławą. Podczas akcji ratunkowej starali się ją utrudniać, topiąc w studni wszystkie wiadra. Aresztowano je obie również.

Pożar wybuchł też ostatnio w Gaju u Jana Głowackiego, gdzie straty wynoszą 3000 zł, w Wojcinie u Jana Zwolińskiego w Ostrowie u Mutschlera. Wszędzie podejrzaniem o podpalenie są sami właściciele domów.

Kroniki policyjne zanotowały już w bieżącym tygodniu szereg groźnych pożarów. Niemal każdej nocy pali się równocześnie kilka gospodarstw, tak, że straż pożarna nie wie doprawdy dokąd najprzód ruszyć z akcją ratowniczą.

Grudziądz.

Nocny dyżur aptek: Apteka Pod Koroną, Wybickiego, tel. 1437; Apteka Pod Gwiazdą, Chełmińska, tel. 1259.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Wiktor czy Wiktorja”.
Gryf: „Noc na transatlantyku”.
Orzeł: „Cienie wielkiego miasta” i „Romans sekretarki”.

Odczyt o Marszałku Piłsudskim. W Domu Żołnierza w górnej sali odbędzie się w nadchodzącą niedzielę 26 bm. o godz. 17 odczyt ppłk. Matysiaka z 18 pułku ułanów, uroczajony przezroczeniami. Temat: „Myśli, życie i czyny I. Marszałka Polski”. Aktualny temat oraz osoba prelegenta, znanego jako świetnego mówcy, budzą wśród szerokiego mas wyjątkowe zainteresowanie.

tomną kobietę. Wezwana policja stwierdziła, że jest to bezdomna niej. Ida Messerschmidt. Samochodem straży pożarnej przewieziono nie-szczęśliwą do szpitala, gdzie lekarz stwierdził załabnięcie z powodu ogólnego wycieńczenia.

Napaść na szosie podmiejskiej. Na szosie do Rudy zastąpił drogę rzeźnikowi Antoniemu Smedziowi (Groblowa 41) jakiś awanturnik, któ-



ry bez powodu wyciągnął z kieszeni broń, od-grażając się jej użyciem. Ponieważ na szosie znalazło się więcej osób, awanturnik zbiegł. Dochodzenia policyjne ustaliły, że jest nim niej. M. z Mniszka.

Tego jeszcze nie było!

Poradnia dla chorych i okaleczonych zwierząt

Istniejąca tu od niedawna Liga Ochrony Zwierząt rozwija niezwykle intensywną działalność. Projektowany na dzień 26 maja „dzień zwierząt”, będący pierwszą tego rodzaju imprezą na Pomorzu, odbędzie się ze względu na obowiązującą żałobę narodową w terminie późniejszym, najprawdopodobniej w niedzielę, 15 września w ramach pomorskich pokazów gospodarczych. Ponadto z inicjatywy władz wojskowych odbędzie się w Grudziądzu jesienią t. zw. „dzień konia”, przyczem przewidziane są liczne nagrody pieniężne dla aktorów tej oryginalnej imprezy.

Najważniejszym jednak sukcesem Ligi Ochrony Zwierząt, na czele której stanął znany i wy-próbcwany w pracy społecznej p. radca Krzewski, jest uruchomienie bezpłatnej poradni dla chorych i okaleczonych zwierząt. Program tej instytucji jest bardzo szeroki, a regulamin opracowany w szczegółach przez lekarzy weterynaryj pp. dr. Reimanna i dr. Skulskiego. Ze względu na obowiązujące przepisy policyjno-weterynaryjne, porad udzielać będą pp. lekarze weterynaryj aż do czasu urzędowania własnego odpowiedniego pomieszczenia na targowicy miejskiej przy restauracji p. Łaszewskiego. Porad udziela się tylko w srody i piątki w godzinach od 10—12. Zarząd ligi zwraca uwagę, że wprowadzenie chorych zwierząt na teren rzeźni miejskiej jest niedopuszczalne.

Nowe n. W.

Żałobne posiedzenie Rady Miejskiej. Onegdaj odbyło się uroczyste żałobne posiedzenie Rady Miejskiej. Zebranie zagał burmistrz Kuchczyński, odczytując orędzie p. Prezydenta oraz wygłaszając okolicznościowe przemówienie. Następnie Magistrat i Rada Miejska powzięły jednogłośnie następującą uchwałę: Zważywszy, iż zgon Pierwszego Marszałka Polski, wiernego syna Ojczyzny, niezłomnego bojownika o wolność i niepodległość oraz sternika nawy państwowej, stanowi dla kraju naszego ciężką i niepowetowaną stratę, Magistrat i Rada Miejska miasta Nowego Pom. uchwalają uczcić pamięć śp. Marszałka i postanawiają: złożyć w wznoszony kopiec Marszałka w Krakowie 100 zł oraz na Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Toruniu 100 zł. Następnie na znak żałoby posiedzenie pzerwano.

Wejherowo.

Osobiste. Jak się dowiadujemy, kierownik oddziału wydawnictwa „Dzień Pomorski” w Wejherowie p. red. Hora został dekretem wojewody pomorskiego powołany na stanowisko burmistrza komisarzycznego w Starogardzie.

Działalność „Teatru Kaszubskiego” za kordonem po stronie niemieckiej. Utworzony w Wejherowie „Teatr Kaszubski”, którego celem jest propagowanie sztuki regionalnej, nie ogranicza działalności swej tylko na wystawianiu sztuk teatralnych na terenie powiatu, lecz w celu podtrzymania ducha polskości za kordonem odegra sztuki teatralne w powiatach kaszubskich, odcygniętych od Macierzy, po stronie niemieckiej. Przypuszczać należy, że dzięki zezwoleniu władz niemieckich na odbycie polskich przedstawień nastąpi pewne odprężenie w naprężonych stosunkach polsko-niemieckich na pograniczu.

Apel do rolników. Zwraca się uwagę rolnikom, ażeby w pracach głównego urzędu statystycznego nie stawali wyznaczonym przez urząd delegatom przeszkód w przeprowadzaniu prac statystycznych. Rolnicy w interesie własnym winni udzielać wyczerpujących i dokładnych informacji dotyczących produkcji rolnej i zwierzęcej, jak również obszaru gruntów obsianych, obfitości plonów oraz rzeczywistej ilości posiadanych zwierząt gospodarskich. Dane te są urzędem niezbędnie potrzebne w celu wypełnienia odpowiednich tabel statystycznych.

Z Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:

RAJKA: Podwójny program: „Cienie Broadway” i „Latająca mysz” kolorówka.
CZARODZIEJKA: Polski film p. t. „Czarna perla”, w roli głównej Bodo.
MORSKIE OKO wyświetla „Krójkwa szczęścia”.

POGOTOWIA:

Pogotowie lekarskie dla nagłych wypadków tel. 12-40 i 22-12.

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.
 Biblioteka publiczna w willi „Tusia” czynna codziennie od godz. 15—19 za wyjątkiem niedziel i świąt.

Wypadki pożaru i inne tel. 17-03.

Gabinet komendanta i kancelaria tel. 20-22.
 Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Gdyni, ul. Starowiejska 19.

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.
 Lekarzy domowych wyzwać: przed południem do godz. 11, po południu do godz. 18.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy dla okręgu obejmującego Chylonę, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechlinki, Dwór — dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewart, Nowe Obłuże dr. N. N.; dla Oksywi — dr. Tamaszunas; dla Rumji, Zagórze, Redy, Cieclocina, Łęczycy i Kamierza — dr. Bogucki.

Cała Gdynia zachwyci się od 1 maja atrakcjami w **Hotelu Morskim**

2 DEGGENDORFF???
 artyści światowej sławy.
 Wstęp wolny. Ceny niskie. Lokal otwarty do rana.

Zapisy do wszystkich klas Gimnazjum Tow. Szkoły Średniej w Gdyni na przyszły rok szkolny przyjmuje Dyrekcja codziennie przed południem do godz. 13. Przy wpisie należy uiścić opłatę 10 zł i przedłożyć ostatnie świadectwo szkolne, metrykę i świadectwo szczepienia ospy. (8461)

Wojewoda śląski dr. Grażyński przybył do Gdyni na posiedzenie rady naczelnej Związku Harcerstwa Polskiego, którego jest przewodniczącym.

„Stanisława” Gdynia
 Świętojańska 85, m. 12

7786

poleca

wykwintne gorsety, biustonosze
 oraz pasy ortopedyczne.
 Najnowsze modele. Najniższe ceny.
 Przyjmuje również zamówienia listowne.

Prace nad budową szosy do najpiękniejszego zakątka wybrzeża polskiego — na Hel postępują szybko naprzód. Do dnia 1 czerwca ukończony zostanie ostatecznie odcinek, łączący stały ląd z półwyspem. W tych dniach na przestrzeni tej rozpoczęła pracę walce parowe, obecnie zakładane są krawężniki betonowe.

Największa na Wybrzeżu Mleczarnia KOSAKOWO Spółdzielnia s. o. o.
 dostarcza odbiorcom do domu

mleko pasteryzowane
 o najwyższej zawartości tłuszczu, oraz wszelkie produkty mleczne po najprzystępniejszych cenach.

Własne sklepy sprzedaży w Gdyni przy ul. Starowiejskiej 1 i Portowej 1, tel. 96-10 i 16-27. (6655)

Wycieczka Polaków ze Stanów Zjednoczonych w liczbie 700 osób przybędzie do Gdyni w dniu 1 lipca i uda się do Krakowa celem złożenia hołdu przed sarkofagiem Marszałka Piłsudskiego na Wawelu.

Zgon laureatki Nobla.



W wieku lat 75 zmarła znana amerykańska działaczka społeczna Jane Addams, która w r. 1931 otrzymała pokojową nagrodę Nobla.

Wypadek przy pracy. Podczas przeładunku złomu z gdańskiego statku został uderzony kawałkiem spadającego żelaza w plecy, znajdujący się na wagonie robotnik Kohnke Ksawery. Późszkodowanego odwiezła wezwana karetka pogotowia do ambulatorjum portowego.

Sejmik harcerstwa polskiego.

Przez dwa dni t. j. dnia 25 i 26 bm. obradować będzie w auli Szkoły Morskiej 15-ty

Hołd dziennikarzy gdyńskich Marszałkowi.

Poza uroczystościami i manifestacjami żałobnymi urządzanymi przez całe społeczeństwo i poszczególne organizacje społeczne, w których żywy udział brali dziennikarze, Koło Dziennikarzy gdyńskich jako takie, oddało hołd wiekopomnej pamięci Wodzowi Narodu na specjalnie zwołanym żałobnym posiedzeniu odbytym dnia 22. bm. w sali Rady Miejskiej. Dziennikarze ze słuszną dumą bowiem mogą się powołać na to, że wcześniej jeszcze, nim zwycięskim orężem na czele swych legionów marszałek Piłsudski wyrwał wolność Ojczyźnie, walczył o tą wolność i budził ducha narodowego jako dziennikarz i literat.

Przewodniczący koła red. Dobrostański w krótkim przemówieniu dał wyraz najgłębszemu żalowi z powodu odejścia od nas mocarza ducha i czynu, składając zarazem nietylko hołd Jego cieniowi, lecz zarazem ślubowanie wierności dogłonnej Jego idei i Jego nakazom. Przemówienia wysłuchali zebrani stojąc w wielkim skupieniu, poczem jednogłośnie milczeniem dali wyraz swego hołdu.

Poza tem uchwalono jednogłośnie urządzić dnia 13 czerwca br. przy współudziale gdyń-

skiego Towarzystwa Muzycznego uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę swego uwielbianego Wodza Duchowego, w którym uczestniczyć będzie niewątpliwie całe społeczeństwo gdyńskie. Wreszcie również jednogłośnie uchwalono złożyć 100 zł na żywy pomnik marszałka Piłsudskiego, mający stanąć w Gdyni, oraz 50 zł na kopiec wzniesiony pod Krakowem.

Na zjazd przybędą harcmistrzynie i harcmistrzowie z całej Polski, oraz delegacje oddziałów wojewódzkich, Kół Przyjaciół Harcerstwa i Kół starszych harcerzy.

Zjazd rozpocznie się odprawieniem mszy św. w auli Szkoły Morskiej, poprzedzonej jeszcze przeglądem hufców morskich. O godz. 10 rozpoczyna się obrady plenum, które potrwa wraz z obradami w komisjach dwa dni i zakończone zostaną wyborami nowych władz Związku Harcerstwa.

PRALNIA PAROWO-MECHANICZNA „PORT” Gdynia

ul. Śląska 16, tel. 11-27

Pralnia „PORT” jest jedyną wzorową pralnią w Gdyni, urządzoną na wzór zagranicznych i zaopatrzoną w najnowsze maszyny do prania i prasowania bielizny. Pierze szybko i higienicznie. Ceny konkurencyjne taniej jak pranie w domu. Dla restauracji, hoteli, pensjonatów oraz bielizny domowej, ceny podług umowy. Odbiór z domu i dostawa bezpłatnie. Bielizna może być wyprana i doręczona w dom w jednym dniu.

Kto wyzyskuje rybaków?

W związku z naszym artykułem p. t. „Kto wyzyskuje rybaków i obdziera konsumentów”, właściciel wędzarni i fabryki konserw „Polska Ryba” nadsyła nam następujące wyjaśnienie, które jako materiał dyskusyjny podajemy:

„W ostatnich czasach placono rybakom za 50 kg szprotów świeżych zł 6.— do 6,50 (!?). Od powyższych 50 kg odchodziło odpadków nie nadających się do żadnego użytku 15—20%. Odliczywszy jeszcze na osuszenie szprotów z wody, której zawierają 25 do 30% (!?), otrzymuje się gotowych szprotów do konsumpcji 25 kg, które to 25 kg, a nie 50 kg szprotów kosztuje zł 6.— do 6,50.

Z zakupionych 50 kg szprotów — nie wchodząc w to, ile z nich odpada (odpadyki już raz liczono poprzednio — przyp. red.) robotnica otrzymuje za naciąganie na druty zł 1,50, za pakowanie do skrzynek 30 gr, zaś kosztą męczycy, który pracuje przy wędzeniu szprotów, wynoszą minimum 1 zł od 50 kg. Zużyte do wędzenia drzewo, skromnie licząc, wynosi 80 gr. Cała 2½ kg skrzynka kompletna kosztuje 0,20 zł, a więc ostateczny koszt szprotów w wędzarni za 25 kg gotowych do konsumpcji wynosi:

surowiec oczyszczony	zł 6,50
nadziewanie na druty	zł 1,50
pakowanie do skrzynek	zł 0,35
praca wędzarników	zł 1,—
drzewo	zł 0,80
skrzynki i opakowanie	zł 2,—
razem	zł 12,15

Poza tem gdzie pozostaje utrzymanie biura i sił biurowych (poco? — przyp. red.), opłata za najgorsze — straty, które powstają wskutek niewykupienia przesyłek, a bardzo często jeszcze trzeba dopłacić P. K. P. tytułem różnicy za towar, jeżeli zamawiający towaru nie wykupi, a wreszcie różne podatki i świadczenia socjalne. Muszę nadmienić, że jeśli kupowało się taki surowiec jak w ostatnich czasach, to cena jego powinna wynosić 35 gr za pół kg. Taki sam mniej więcej stosunek przysłać należy i przy wyrobach rybnych, a przedewszystkiem do szprot w oliwie. Jeżeli fabrykant zarobi na jednej puszcze 400-gramowej 3 do 4 gr (!?), to już jest bardzo dużo. Natomiast wskazaniem by było, o ile by znaleźli się amatorzy

na tak pożywny i zdrowy dla organizmu pokarm, jakim są ryby, aby przy większym zapotrzebowaniu zwracali się z zamówieniami bezpośrednio do rybaków lub hurtowników, zakupując całe 50 kg, które można rozdzielić między kilka osób. W przeciwnym razie handlarze rynkowi też chcą żyć, a wówczas wyzysk i krzywda rybaków zupełnie inaczej się przedstawia.

Podczas sezonu szprotowego Zjednoczenie Rybaków w ostatnich trzech sezonach posiadało przeważnie monopol i dzierżyło dyktando na złowione przez rybaków szproty. Rybacy i kupcy rybni mniej więcej orientują się, kiedy i przy jakich wiatrach mogą być większe połowy i w tym kierunku Zjednoczenie Rybaków uprawiało swoją dyktando, wyznaczając rybakom ograniczoną ilość połowów, a jeżeli rybakowi poszczęściło się złowić więcej, to musiał resztę ponad wyznaczony kontyngent przez Zjednoczenie Rybaków bez żadnego wynagrodzenia wrzucić zpowrotem do morza. Wolał resztę ponad kontyngent zmarnować, niż aby miał się ktoś przecieć z ciężkiej pracy bogacić.

Zaznaczyć jeszcze należy, że wypadki takie były odosobnione, wyjątkowe. Czasami znów były dni i tygodnie, że rybak z wyznaczonego kontyngentu nie przywiózł nawet połowy, gdyż wówczas były nieodpowiednie warunki do połowów.

W tym więc kierunku należy zapobiegać, aby rybak miał możliwość i swobodę sprowadzić na brzeg swój ciężko zdobyty połów i ażeby za całość plonu swej pracy otrzymywał swoje wynagrodzenie, gdyż w razie nadmiernych połowów rybak sam wstrzyma się przez jeden lub dwa dni od połowów. W ten sposób oszczędzi sobie ciężkiej pracy, zniszczenia sprzętu rybackiego na połow, który mu potem każą wyrzucać do morza.

J. Konkół.

Jakkolwiek co do przedstawionej kalkulacji odnieść się musimy z pewnym sceptycyzmem co do niektórych jej pozycji, gdyż są one niezupełnie realne i z faktycznym stanem niezgodne, to jednakże nie możemy odmówić słuszności końcowym uwagom p. Konkola, gdyż pokrywają się one w zupełności z naszym w tej sprawie poglądem, wyrażonym w artykule p. t. „Coś szwankuje w organizacji handlu rybnego”.

Pogrzeb pułkownika Lawrence'a.



Pułkownik Lawrence obalał i tworzył królów, kiedy jednak umarł, pogrzeb jego odbył się bez królewskiej pompy. Trumnę ponieśli do grobu wierni towarzysze broni. I nic więcej.

Angielskie koła gospodarcze interesują się polskim rynkiem chemicznym.

Warszawa, 25. 5. (Tel. wł.) Od kilku dni bawi w stolicy delegacja angielskich sfer gospodarczych, reprezentująca przemysł chemiczny. Ośmiu dyrektorów największych firm chemicznych zwiedza ośrodki przemysłu polskiego w całym kraju i przeprowadza rozmowy w sprawie zbytu angielskich chemikaliów w Polsce.

Życie wsi pomorskiej.

Rolnicy ukończyli zasiewy. — Nie wolno niedoceniać położenia rolników!

Wskutek majowych mrozów, śniegów i silnych wiatrów ucierpiali w znacznym stopniu pszenice, jak również żyta, uszkodzone na jesieni ub. roku przez muchę heską i rdzę brunatną. W niektórych okolicach pewne obszary zaorano. Również ucierpiali wschodzące buraki cukrowe i pastewne oraz koniczyzny. Chłody oraz nadmierna ilość wilgoci w roli opóźniły rozwój zbóż jarych. Również — jak już „Dziennik Bydgoski” donosił — ucierpiali sady. Według opinii rolników, zbiór owoców pestkowych, a więc wiśni, czereśni itp., kwitnących wcześniej, będzie minimalny. Panują też obawy o plon jabłoni i gruszy, których pączki również w pewnym stopniu ucierpiali.

Na nizinach nadwiślańskich wszystko obecnie tonie w powodzi kwiecica. Pierwiosniki, saski i konwalie kwitną, a pastwo pracowite ścięte gniazdka dla piskląt. Ziemia rozleżała pyszne kobierce. Mięnią się kwiaty barwami na polach, łąkach, po miedzach, w lesie. Z zimowych pieleszy ruszyło już zbiedzone bydło na świeżo koniczynę. Jakies to nędzne, prawie od wiatru się przewracał Ha, cóż — gospodarz przymierał w zimie z głodu, bo wszystko wyprzedał na podatki, długi i odsetki, więc i krowina jego musiała przychudnąć. Takie to już czasy.

Z nadejściem wiosny wlnicy rozpoczynają ciężką pracę, której plon zbierać mają dopiero w lecie. Niedawno zakończono na Pomorzu zasiewy wiosenne i sadzenie ziemniaków.

Zbiedzone rolnictwo ledwie dyszy pod ciężarem długów oraz nakładanych na nie świadczeń i opłat rządowych i samorządowych. Niska cena zboża i trzody chlewnej wprawia rolnika w rozpacz.

Już dawno minął pierwszy kwiecień, który był próbą skuteczności dekretów odroczenia z paździenika ubiegłego roku. I otóż okazało się, że rolnicy, którzy mieli w tym dniu zapłacić pierwszą ratę swoich rozterminowanych długów, w olbrzymiej większości nie byli w możności raty tej spłacić. Trudno jest rolnikom spłacać tą samą ilość pieniędzy jaką pożyczili, bo przecież pieniądz jest (w rolnictwie) conajmniej trzy razy tyle wart, niż przed kilku laty. Bez dostosowania zwrotu długów do dzisiejszej wartości pieniądza rolnictwo z długów nie wyjdzie.

Szara, codzienna praca i współzycie sąsiedzkie wypełniają monotony żywot wsi pomorskiej. Niekiedy jednak wkradnie się w jej ciszę jakaś nadzwyczajność, która zwykła poruszyć wszystkich: od najstarszego do najmłodszego. Tą nadzwyczajnością była śmierć marszałka Piłsudskiego. Kto tylko z włością mógł oderwać się od swego warsztatu pracy, brał udział w uroczystościach żałobnych.

Dyonizy Wesolek.

42 budynki pastwą płomieni.

We wsi Ropczyce (pow. Bóbrka) pożar strawił 13 budynków mieszkalnych oraz 29 zabudowań gospodarskich. Łącznie 42 budynki padły pastwą ognia. Straty szacowane są na około 20.000 zł. Pożar rozniecony został przez dzieci w wieku 5—8 lat w czasie zabawy zapalkami w chacie gospodarza Terechowskiego. Silny wiatr spowodował przeniesienie

się ognia na sąsiednie zabudowania.

W nocy z 23 na 24 bm. wybuchł pożar na przysiółku Chlany (pow. Jaworów). Zniszczonych zostało doszczętnie 11 gospodarstw, obejmujących łącznie 45 budynków mieszkalnych i zabudowań gospodarczych. Pastwą ognia padł również inwentarz martwy i zapasy zboża. Straty wynoszą około 50.000 zł.

Nowy zamach bombowy na dom żydowski.

Warszawa, 25. 5. (Tel. wł.) Ze Lwowa donoszą, iż wczoraj w nocy wybuchła bomba zegarowa w bramie domu przy ul. Jagiellońskiej, umieszczona przez nieznanego sprawcę w skrzynce zegara elektrycznego. Wskutek wybuchu klatka schodowa uległa częściowemu zni-

szczeniu. Dom, w którym nastąpił wybuch bomby, stanowi własność gminy żydowskiej wyznaniowej.

Policja wszczęła energiczne dochodzenia, celem ustalenia sprawców zamachu. Do tej pory na ślad złoczyńców nie natrafiono.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 25 maja 1935 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Grzegorz VII. Zofii B.
Jutro: Fil. N., M. z Ug.
Wschód słońca o godzinie 3.51.
Zachód słońca o godzinie 20.03.

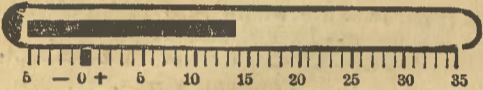
Stan pogody

Chmurno z zanikającymi deszczami. Temperatura bez znaczących zmian. Umiarkowane wiatry północno-wschodnie i wschodnie. Poza to dość pogodnie i ciepło przy słabych wiatrach z kierunków południowych. W całym kraju skłonność do burz.

Szczególnie obfite opady pochodzenia burzowego ogarnęły wczoraj Pomorze (do 30 mm. w Bydgoszczy), Podhale, wyżynę Małopolską i Mazowsze.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK od 20-26 maja 1935 r.

- 1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, telefon nr. 50.
- 2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, telefon nr. 301.

Dyżur w Kolejowej Przychodni Lekarskiej pełni w niedzielę, dnia 26 maja br. dr. Suwiński, ul. Cieszkowskiego 1, telefon nr. 17-28.

„LEKTURA”, wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54 posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincję.

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9-16, w niedzielę od 11-14. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów Józefa Kidona.

MUZEUM SZKOLNE otwarte codziennie od godziny 11-14.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w sobotę, ukaże się „**TWARZ I MASKA**”, piękna, interesująca sztuka Chiarelli'ego w świetnie zgranym zespole z pp. Chmurkowska, Lukowska, Nowicka, Wiczorkowska, Dąbrowski, Dowmuntem, Dytrychem, Dzwonkowskim, Kalinowskim, Lochmanem i Wilamowskim na czele.

W niedzielę arcydzieło Al. hr. Fredry „**ZEMSTA**” z dyr. Stomą, świetnym przedstawicielem postaci Cześnika Raptusiewicza. Przedstawienie jutrzejsze odbędzie się dla b. działaczy niepodległościowych i bilety pobrane na 13 bm. ważne są na 26 bm., pozostałe zaś nabywać można w firmie Schmelter i Wesołowski, Stary Rynek.

Gwiazda i satelici.

Gdy sławna gwiazda przyjedzie do miasta
Na zjazd, na występ albo dla odczytu,
To jak z pod ziemi koło niej wyrasta
Nieznosna plaga małych satelitów.

Taki się pęta w ciasnocie garderób,
Łazi po piętach, kwiaty za nią nosi,
Zawsze najpierwszy do picia i żeru,
Chociaż na ucztę nikt go nie zaprosił.

Zrazu jest skromny i świadom bystansu
Ale po wódce, która krew pońcieca,
Wychodzi zwolna z uwielbienia transu
I klepie gwiazdę korbajalnie po plecach.

I tak, który „mistrzował” ją pierwszej
I każde słowo jej chwicie polykał,
Przy końcu ucztę odzywa się per „wy”
I mało braknie, aby jej nie tykał.

A potem, kogo na ulicy złapie,
Temu obwieszcza to zdarzenie nowe:
„Wczoraj z Tuwimem bałem sobie na piec,
Dobry poeta, lecz ma słabą głowę”.

Kenryk Zbierchowski.

Na budowę pomnika marszałka Józefa Piłsudskiego wpłynęły datki od p. dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego Paprockiego 100 zł i od kierownika szkoły im. św. Jana „A” Michała Porzycza 5 zł, razem 105 zł. Ofiarodawcom składam serdeczne „Bóg zapłać”. Prezydent miasta: L. Barciszewski.

Na marginesie

Niedawno bawił w Polsce pewien publicysta angielski, który potem, sumując swe wrażenia z naszego kraju, wśród wielu mniej lub więcej trafnych spostrzeżeń, w oryginalny sposób uchwycił jeden z naszych nalogów narodowych. Mianowicie stwierdził kostyczny Anglik, że Polakom wcale nie jest potrzebny do szczęścia zegarek — wystarczy im zupełnie kalendarz. Tak mało mają wycucia, czem jest czas i tak bardzo ten czas Panu Bogu kradną. Tem dziwniejszym to zjawisko wydało się Anglikowi — synowi chmurnej wyspy, gdzie wszechwładnie panuje zdrowa zasada, że czas a pieniąż to jedno.

Choć moglibyśmy się gniewać, że obcy miesza się do naszych sekretnych talentów i wsadza swoje trzy grosze, gdzie go nie proszą, — nie sposób angielskiemu publicyście nie przyznać racji.

Punktualność napewno nie jest naszą cnotą narodową. Czego jak czego, ale czasu wydaje się, że mamy podostatkiem. To, że należałoby szanować własny czas żadnemu Polakowi nigdy nie przyjdzie do głowy. I w konsekwencji stosuje się tę samą zasadę do bliźnich.

— Ze kós czeka? Niech czeka. Czas nie zając, nie ucieknie.

Nie mówiąc już o minutach, godziny nieraz uciekają z rachunku. Co się odwleczcie, to nie ucieknie — powtarza sobie na własną pociechę każdy dobry Polak i nie spogląda na zegarek. Dobrze jeszcze, że czasami kalendarz przypomni termin płatności weksla albo zapowie wizytę komornika. Bo inaczej to nasze życie wogóle straciłoby ramy cyfrowe.

Niepunktualność z życia prywatnego przenosi się na sprawy publiczne. Wszędzie triumfuje przysłowiowy i nadużywany „kwadrans akademicki”, który nierzadko wyduża się w godzinę. Jeśli jakieś zebranie czy konferencja zapowiedziana jest na piątą, to się na wszelki wypadek przychodzi o wpół do szóstej, bo i tak wiadomo, że się

NA FJORDY NORWEGUJ

NAJCIEKAWSZA WYCIECZKA MORSKA NA KOMFORTOWYM STATKU „KOŚCIVSZKO”

4-20 LIPIEC 1935 r. CENY OD 350 zł.

GDYNIA-AMERYKA LINJE ŻEGLYKOWE S.A.

Warszawa, Pl. Małachowskiego 4, Gdynia, Dworzec Morcki oraz BIURA PODRÓŻY

przed szóstą nic nie zaczyna. Jedni czekają na drugich i ci, co przez przypadek przyszli wcześniej, przysięgają sobie, że już na drugi raz tacy naiwni nie będą. I w rezultacie pół naszego życia schodzi na bezproduktywnym czekaniu, zamiast na pracy. Może to nawet jest dla niejednych przyjemne i wygodne, ale skutki są przykre i bolesne. Łatwo to sobie zresztą matematycznie wyliczyć, ile czasu a, co zatem i gdzie, energii marnuje się nadaremno.

Jesteśmy narodem młodym i dużo mającym jeszcze do odrobienia zaległości. Musimy się śpieszyć, żeby innych dogonić i przegonić. I dlatego czasu marnotrawić nam nie wolno. Ani minuty czasu własnego, a tem bardziej cudzego.

Bądźmy punktualni.

Nauczmy się patrzeć nie tylko na kalendarz, ale i na zegarek. Bo naprawdę, że nie chodzi tu tylko o reklamę dla zegarmistrzów. O dużo, dużo więcej.

Wielki jubileuszowy zjazd śpiewaczy

odbędzie się 30 czerwca.

Pisaliśmy niedawno o wielkim jubileuszowym zjeździe śpiewaczy, jaki organizuje XXI Okręg Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego w Bydgoszczy. Jest to 50-letni jubileusz pierwszego na ziemiach zachodniej Polski zjazdu śpiewaczego, który odbył się w Bydgoszczy w roku 1885.

Będzie to największa w swoim rodzaju impreza. Świadczy o tem wielka ilość stale napływających zgłoszeń towarzyszt śpiewających z różnych dzielnic Polski.

Zarząd okręgowy, jak i specjalnie wybrany komitet zjazdowy z ogromem wysiłków pracuje, ażeby ta wielka impreza śpiewacza wypadła jak najokazalej. Protektorat nad zjazdem objął łaskawie prezydent miasta Bydgoszczy, p. L. Barciszewski. Przebieg uroczystości, ze względu na ich doniosłość, transmitować będzie radiostacja toruńska na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja.

Spodziewać się należy, że tegoroczny zjazd śpiewaków zainteresuje wszystkich, a nawet tych, którzy mało lub wcale dotychczas piękna pieśni polskich nie uznawali.

Hold prochom Marszałka Piłsudskiego.

W niedzielę, 26 bm. odbędzie się w Teatrze Miejskim uroczystość żałobna, urządzona staraniem Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny wraz z Polskim Białym Krzyżem. Na program tej żałobnej akademii złoży się przemówienie posła-legionisty Romana Tomczaka z Warszawy, recytacje dyr. Władysława Stomy, produkcje chóru „Echo” (Testament Kazimierza Wielkiego Wyspiańskiego z muzyką Walek-Walewskiego), a orkiestra 62 p. p. pod wytrawną batutą por. St. Grabowskiego odegra stosowne utwory. Akademię zapoczątkuje słowo wstępne prezesa Federacji ppłk. rez. Zygmunta Siody. Wstęp bezpłatny. Bilety w sekretarjacie Federacji, ul. Marszałka Focha 39).

Hotel „SAVOY” w Łodzi

Poleca się wszystkim Bydgoszczanom, przybywającym do Łodzi, pierwszorzędnemu hotel „Savoy”. Komfort, bieżąca woda ciepła i zimna, telefony, centralne ogrzewanie, garaż i t. p. (5158) Niskie ceny.

Józef Palejewski
współwłaściciel Hotelu „Pod Orłem” w Bydgoszczy.

Baldwin - przyszły premier Anglii.



W Anglii ma nastąpić w najbliższym czasie zmiana gabinetu, przyczem na jego czele stanie dotychczasowy wicepremier — konserwatysta Baldwin. Ostatnio Baldwin przypomniał się światu przemówieniem w związku z oświadczeniem Hitlera. Na zdjęciu Baldwin w drodze do parlamentu, gdzie wygłosił historyczną już dzisiaj mowę.

Kino ADRIA

Mostowa 9. — Początek o godzinie 5.15, 7.15 i 9.10

Dziś, w sobotę, 25 bm.
sensacyjna
premiera

najlepszego
filmu sezonu

który musi zadowolić
wszystkich!

Fenomenalny scenarjusz i niezrównana reżyserja Van Dyke'a stworzyły arcydzieło pt.



Pościg
za
Cieniem

Gdy ukochana lekceważy...

Tragedja miłosna w sklepie przy Nowym Rynku.

(jk). Wśród innych objawów wiosny, znany jest jej wpływ na uczucia sercowe. Wiosną nie tylko rozkwitają kwiaty, nie tylko śpiewają słowiki i świci po nocach księżyc, lecz i mnożą się dramaty miłosne.

Taki dramat zdarzył się przy Nowym Rynku 5 w składzie komisowym. W składzie tym pracowała panna Ewa O. w charakterze ekspedjentki. W pannie Ewie zaś kochał się p. Alojzy Kopeczyński, zam. przy ul. Podgórznej 12.

Do miłości p. Alojzego K. odnosiła się panna Ewa z pewną dozą lekceważenia. Na kilkakrotne oświadczenia dawała wynijające odpowiedzi. Podenerwowany tem przybył p. Alojzy K. ostatnio do sklepu i w stanowczych słowach zażądał odpowiedzi na oświadczenia. Otrzymał znowu półsłówka, do niczego nieobowiązujące. Reakcją zrozpaczonego amanta była taka, że wyciągnął z kieszeni flaszkę z kwasem solnym i oblał nim twarz swej pięknej u-

kochanej, by ją na zawsze zeszepecić. Sam zaś pobiegł do pobliskiej bramy i napił się trucizny.

Obie ofiary dramatu miłosnego opatrzyło pogotowie ratunkowe, powierzając ich opiece lekarskiej. P. Ewa O. straci prawdopodobnie oko. Nieszczęsny jej konkurent znajduje się w szpitalu w stanie bardzo groźnym.

— Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo na Bielawkach (księży Misjonarzy) urządza w święto Wniebowstąpienia dnia 30. bm. wycieczkę parostatkiem do Brdyńca Wyjazd o godz. 13,30 z ulicy Hermana Frankiego. Na imprezę tę, z której czysty dochód przeznaczony na pokrycie kosztów ubrania dla najbardziej potrzebujących dzieci, przystępujących do I komunji św., stowarzyszenie zaprasza serdecznie. Bufet obfity, smaczny i tani, a program urozmaicony. Miła zatem i godziwa rozrywka, a cel szlachetny. (9297)

Za kulisami życiowych kłopotów.

Ma tropie... mieszkania

Tysiące stopni schodowych i setki wrażeń w poszukiwaniu cichego gniazda.

Własny dach nad głową — przedmiot westchnień tylu ludzi, symbol życia rodzinnego — stał się również celem mych dwutygodniowych usilnych poszukiwań. Wyobrażałem sobie, że w Bydgoszczy, w której jest tyle wolnych mieszkań, znalezienie sobie własnego, cichego kąca jest rzeczą łatwą. A jednak...

Takie poszukiwania za mieszkaniem, które przynajmniej raz w życiu przechodzi każdy człowiek, są kopalnią niezliczonych obserwacji. Można naprawdę podpatrzeć życie na gorącym uczynku jego codzienności.

Ale osądźcie sami.

Na bramie kamienicy przy ulicy Śniadeckich ujrzałem napis: „Wolne mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią”. Z trudem odzyskałem portjera — stał w bramie i patrzył na ulicę.

— Chciałbym zobaczyć mieszkanie.
— Ady niech ino pan poczeka póki nie przedzie tyn pogrzeb...

Musiałem patrzeć na pogrzeb, który właśnie ciągnął przez ulicę. Wreszcie pan portjer zwrócił na mnie łaskawą uwagę:
— To dla pana mieszkanie?

— Tak.
— To się nie nadaje.
— No, zobaczmy.

Pan portjer wprowadził mnie straszliwie wysłużonymi schodami do oficyny. Weszliśmy na trzecie piętro. Tam zakreślił mi w jakiś ciemny korytarz. Musiałem się trzymać kurtki portjera, by nie paść na spróchniałą podłogę. Potem kilka kroków na lewo, potem znów na prawo i wreszcie zgrzytnęły otwierane drzwi.

— To tu!
Trzy niskie, małe klatki. Ani gazu, ani elektryczności. Jaka cena?

— 30 zł miesięcznie i rok zgóry.
— Hm, zakłopotalem się — a gdzie tu jest pewna dyskretna ubikacja?

— Trzeba zejść na dół, potym iść na drugą klatkę wschodową...

Po tem pierwszym doświadczeniu byłem grubo rozczarowany do szukania mieszkań, tak na chybił — trafił. Najpierw wiedzieć, co za mieszkanie, a potem dopiero je oglądać.

W tym celu udałem się do biura pośrednictwa wynajmu mieszkań.

Biuro to wyglądało w ten sposób, że w zwykłym, lichu umeblowanym pokoiku stał stół przykryty gazetą i imitował biurko. Za tem polem biurkiem siedział młody człowiek i obgryzał paznokcie. Gdy wyraziłem chęć wynajęcia 2-3 pokojowego mieszkania z łazienką, sygnal z miejsca taką rozliczną gamą wolnych mieszkań tego rodzaju, że oniemiałem. Nigdy nie przypuszczałem, że w Bydgoszczy co drugie mieszkanie jest chyba wolne.

Pod hypnozą takich ofert i niezmiernie niskich cen, zapytałem:

— A ile trzeba panom zapłacić za adresy?

— 25 złotych. 5 złotych teraz, a 20 złotych po wynajęciu mieszkania.

— Wie pan co — zaproponowałem — dam panu teraz 5 zł, a potem 10 zł. Ale to już napewno.

— Chyba, że napewno, to się zgodzę, bo przeważnie to nam nasi klienci nie płacą i musimy ich skarżyć. Mamy ciężkie życie... westchnął sentencjonalnie.

Otrzymałem 5 czy 6 adresów i rozpocząłem wędrówkę z jednego krańca miasta na drugi.

Pierwsze mieszkanie — 2-pokojowe z kuchnią i łazienką, rzecz bardzo rzadka — było już wynajęte — właśnie przed godziną. Drugie, trzypokojowe. Dobijałem się do mieszkania gospodarza dobre pół godziny. Wreszcie jakaś sąsiadka wychyliła głowę.

— Ci państwo są w domu.
— A to dlaczego nie otwierają?

— Oni zawsze tak robią, chcą się wymigać...
— Od czego?

— Od podatków, czy tam co...
— Dobrze, ale ja przecież...
— Pan nie jest z urzędu?

— Nie.
Teraz sąsiadka pośpieszyła mi z pomocą. Wspólnie waliliśmy w drzwi z całej mocy. Nie pomogło. Cisza. Głusza.

Zrezygnowany wyszedłem z kamienicy. Na dół spojrziałem w okna. Za firanką majaczył jakiś niewyraźny cień.

Trzecie mieszkanie znajdowało się przy ulicy Dworcowej. Obejrzałem je pod przewodnictwem p. portjerki i bardzo mi się podobało.

— Z kim mam mówić w sprawie tego mieszkania?

— Zalatwia administrator. On mieszka przy ulicy Śląskiej. Nazywa się C.
Nie żałując nóg, powędrowałem na odległą ulicę Śląską. Niestety, pana C. w domu nie zastałem. Jakaś mrukliwa służąca powiedziała mi, że poszedł do Berenta na piwo.

Poszedłem więc do Berenta. Czego się nie robi, żeby znaleźć mieszkanie.

— Czy zna pan pana C. — pytam kelnera.

— Owszem, znam. Był tu, ale wyszedł.
— A gdzie mógł iść?
— Poszedł jedynie do „Ula”...
— Pęde tam. Owszem, był. Gdzie poszedł? Zdaje się, że do Nowaka, do Strzelnicy...
Tu nareszcie znalazłem pana C. Zobaczyłem go. Ale on nie był już zdolny, żeby mnie zobaczyć.

W czwartym miejscu dotarłem bez większych przeszkód do mieszkania portjera. Był to zażywny, starszy człowiek. W tempie powolnym zdjął on klucz z gwoźdźca i zółwim krokiem podszedł przedemną na trzecie piętro. W mginiu oka zebrała się wokół nas gromada idzieci. Nie wyobrażałem sobie nigdy, aby w jednym domu mogło być tylu młodych obywateli. Cała ta gromada wtargnęła za nami do mieszkania.

— Tu czuć zgnilizną — rzekłem do portjera.

— A bo pewnie nie wietrzone od czasu, jak się tamten wyprowadził.

— A dawno to mieszkanie wolne?

— Od czasu, jak poprzedni lokator umarł. Będzie pół roku. Tu w tym kącie stało łóżko i tu leżał. Męczył się długo. Miał jakąś nieuleczalną chorobę.

W chwili, gdy oglądałem kąty mieszkania, zbierało się coraz więcej dzieci. Robiły one tyle wrzasku, że rad byłam, kiedy opuściliśmy ten dom.

Po zwiedzeniu tych wszystkich mieszkań byłem tak wyczerpany i poprostu chory

Zła przemiana materji jest częstą przyczyną wielu chorób

(kamienie żółciowe, artretyzm, ischias, choroby skóry), kuracja ziołami CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego polega na pobudzeniu wątroby do normalnej czynności i reguluje przemianę materji. Broszury bezpłatnie. (8126)

Więcej niż 40 pierwiastków nadaje kawie właściwy jej smak.

Dlaczego kawa ta smakuje i daje miłe zadowolenie po spożyciu? Niejeden zadaje sobie to pytanie, nie umie jednak na nie odpowiedzieć.

Dziś jeszcze nie da się na to stanowczo odpowiedzieć; to tylko jest pewne, że smak nadaje kawie olejki aromatyczne t. zw. „kofeony”, które dopiero przy paleniu ziaren kawowych tworzą smak kawy i wywołują miłe uczucie zadowolenia przy spożyciu. Przy wspomnieniu kofeonów nasuwa się pytanie, co one są i z czego się składają.

Na to pytanie trudno odpowiedzieć. Wiedza doszła do tego, że poznała już 40 pierwiastków nadających kawie smak i aromat, podczas gdy

reszty nie poznała jeszcze dokładnie. Dlatego światu chemicznemu nie udało się jeszcze stworzyć sztucznego aromatu kawy.

Pewnikiem jest tylko, że kofeina jest mniej potrzebnym składnikiem. Niema ona nic wspólnego ze smakiem i aromatem kawy. Najlepszym tego dowodem jest kawa Hag, która — nie zawierając kofeiny — posiada wszelkie właściwości najlepszej kawy ziarnistej. I dlatego tyśiące lekarzy poleca ją osobom cierpiącym na serce i nerwy. (8041)

Korzystajcie ze źródeł słonogorzkich i kąpieli w Zdrojowisku INOWROCŁAW

PROGRAM RADJOFONICZNY. NIEDZIELA, 26 MAJA.

WARSZAWA-RASZYN, 9:00: Audycje poranne. 9:45: Dziennik poranny. 10:00: Muzyka religijna dawnych mistrzów polskich i obcych w wyk. Poznańskiego Chóru Katedralnego pod dyr. ks. dr. W. Gieburowskiego (płyty). 10:30: Nabożeństwo w kościele św. Krzyża w Warszawie. 12:00: Hejnał z Krakowa, 12:05: Przegląd teatralny. 12:15: Poranek muz. z Filharmonji Warsz. Wyk.: ork. filh. pod dyr. J. Ozimńskiego, chórz. oratoryjny pod dyr. St. Kazury i Jan Dworakowski (skrz.). W przerwie około godz. 13:00: Fragment słuchowiskowy z komedji „Gwiazda Sewilli”. 14:00: Muzyka polska (płyty). 15:00: „Jak pozbyć się robaczywych owoców” pogadanka rolnicza. 15:15: Muzyka z płyt. 15:22: Przegląd rynków produktów rolniczych. 15:35: H. Wieniawski: Legenda w wyk. a. Cattarala (płyty). 15:45: „Jak żyć z ludźmi” pogadanka rolnicza. 16:00: Mała ork. P. R. pod dyr. Z. Górzynskiego. 16:40: „Sejmo-graf” opow. z życia bułgarskiego. 17:00: Koncert z Torunia, 17:20: Audycja dla dzieci starszych ku uczeniu „Święta Matki”. 17:50: „Kultura życia codziennego”, 18:00: Koncert ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota. 18:45: „Życie młodzieży”: „Czy należy studiować zagranicą”, odczyt, 19:08: Wiadomości sportowe lokalne. 19:13: Muzyka z płyt. 19:45: Feljton z Poznania. 20:00: Dziennik wieczorny. 20:10: „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce”. 20:15: „W godzinę śmierci”. 21:30. „Co czytać” szkice literackie. 21:45: Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłoseń P. R. 22:00: Koncert reklamowy. 22:15: Koncert w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. J. Ozimńskiego z udz. J. Rakowskiego (viola d'amore). 23:00: Wiadom. meteorologiczne. 23:05: Muzyka salonowa w wyk. ork. P. R.

TORUŃ, 9:00: Transm. z Warszawy, 9:55: Program na dzień bież. 10:00: Płyty. 10:30: Tr. z Warszawy i Krakowa. 12:05: Muzyka z płyt. 12:15: Transm. z Warszawy. 14:00: Płyty. 15:00: „Sąsiedzka lustracja gospo-

nerwowo, że przez Parę dni musiałem zrobić przerwę w swej wędrówce.

Po usilnych poszukiwaniach wielu dni, w których napatrzyłem się najrozmaitszych

MYDŁO i PUDER DLA DZIECI?

TO OCZYWIŚCIE MYDŁO i PUDER **BEBE SZOFMANA**



scen i przeżyłem niemało różnych przygód, udało mi się znaleźć mieszkancko, które na pierwszy rzut oka wydawało mi się dość znośne.

Wprowadziłem się. Teraz dopiero okazało się, że w kuchni nie ugotować nie można, że piecze kopca, że tuż obok klóca się codziennie dwie sąsiadki, że piętro wyżej jakaś paniąka cały dzień wygrywa gamy, że kran psuje się regularnie co tydzień, że...

I znowu szukam mieszkania... **J. Koł.**

8443

Nowa placówka loteryjna w Gnieźnie.

Znana w całej Polsce Kolektura Loterji J. Dzierżanowskiego otworzyła Oddział w Gnieźnie przy ul. Chrobrego 2, w gustownie urządzonej lokalu. Po nabożeństwie w kościele farnym ksiądz dziekan Zabłocki dokonał poświęcenia nowej placówki w obecności przedstawicieli miejscowych władz i licznie zebranej publiczności.

Ogólnie rozpowszechniona opinja tej firmy jako najszcześniejszej kolektury oraz szybko i grzeczna obsługa zapewniają jej bezsprzecznie duże zastępy klientów.

Bo ci to ważny czas się zapowiada: Niby po stypie familijna rada; Posłów wybory i nowa opieka; Rządu nas czeka.

Poprawdzie — dla nas po Dziadku ostanie Niejedno mądre, piękne przykazanie. Atoli czy sie respektować będzie Dziadka Orędzie.

Kiedy Jan Trzeci ze światem sie żegna To go pytają, zali swoje regna Nie zaopatry w testamentu wole Na przyszłą dole.

Król Jan tak prawi: — Naco ten testament? Bedzieta sluchać, jak zamre na ament? Dyć wola moja była w poniewierce, Choć żyło serce.

Ano — obaczmy, czy nam lepsza dana Mądrość i serce niż za króla Jana, Czy, cośmy Marszałkowi ślubowali, Bedziem chowali?

„Echo” bydgoskie w Rozgłośni Pomorskiej.

W ramach audycji żalobnych Rozgłośni Pomorskiej reprezentacyjny nasz chór męski „Echo” odśpiewa jutro, w niedzielę, o godz. 17 przed mikrofonem w Toruniu „Pogrzeb Kazimierza Wielkiego”, piękny utwór kompozycji Walek-Walewskiego.

„W GODZINĘ ŚMIERCI”.

Na okres żaloby narodowej Polskie Radio w ramach audycji żalobnych ku uczczeniu pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego organizuje w każdą niedzielę od godziny 20,15 do 20,45 audycję pod nazwą: „W godzinę śmierci”.

Audycja ta nie będzie zapowiadana przez speakerów. Rozpocznie ją muzyka. W chwili, w której serce Marszałka bić przestało, zamilkną wszystkie stacje Polskiego Radja. Po trzech minutach milczenia uderzy werbel żalobny, poczem nadawane będą wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. Audycję zakończy chwila muzyki.

„W GODZINĘ ŚMIERCI”.

Na okres żaloby narodowej Polskie Radio w ramach audycji żalobnych ku uczczeniu pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego organizuje w każdą niedzielę od godziny 20,15 do 20,45 audycję pod nazwą: „W godzinę śmierci”.

Audycja ta nie będzie zapowiadana przez speakerów. Rozpocznie ją muzyka. W chwili, w której serce Marszałka bić przestało, zamilkną wszystkie stacje Polskiego Radja. Po trzech minutach milczenia uderzy werbel żalobny, poczem nadawane będą wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. Audycję zakończy chwila muzyki.

„W GODZINĘ ŚMIERCI”.

Na okres żaloby narodowej Polskie Radio w ramach audycji żalobnych ku uczczeniu pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego organizuje w każdą niedzielę od godziny 20,15 do 20,45 audycję pod nazwą: „W godzinę śmierci”.

Audycja ta nie będzie zapowiadana przez speakerów. Rozpocznie ją muzyka. W chwili, w której serce Marszałka bić przestało, zamilkną wszystkie stacje Polskiego Radja. Po trzech minutach milczenia uderzy werbel żalobny, poczem nadawane będą wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. Audycję zakończy chwila muzyki.

„W GODZINĘ ŚMIERCI”.

Na okres żaloby narodowej Polskie Radio w ramach audycji żalobnych ku uczczeniu pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego organizuje w każdą niedzielę od godziny 20,15 do 20,45 audycję pod nazwą: „W godzinę śmierci”.



Jeszcze mi w głowie siedzi ten król Jerzy: Ze sie nierówną miarką żywot mierzy I ze naszego Marszałka spotkała Krzywda niemala.

Bo ów król z Anglii za życia już czczony: Cieszył sie, iż mu hołdują miliony — Dziadkowi woncezas hołdowali tłumnie, Jak leżał w trumnie.

Mówta, co chceta — śmierć ciacha okrutnie Nie żywot jeno czleczy kosą utnie, Lecz rwie to, co nas za życia łączyło Z osoba miła.

Po ojcu, matce oschną lzy sirocie; I ty sie, gđowo, pocieszysz, gdy do cie Swaty wyprawi urodziwy gazda; Do ślubu! Jazda!

Kochałaś Jasia — tera kochasz Frania. Niczyja krzywda. Nikt ci nie przyszanja; Chyba że na cie sirota zaszlocha, Ześ zla macocha.

To przyrównanie wedle tego rzekę, Ze, jak ów gazda, tak zawarł powiekę Nasz Wielgi Gazda, po chtërym z tęsknoty Placzem, siroty.

Siroty po Nim my sie pozostali; Tera nie wimy, co zaś bedzie dalej Z gđową, Ojczyzna: Czy cnego ojczyma Naród otrzyma?

Bo ci to ważny czas się zapowiada: Niby po stypie familijna rada; Posłów wybory i nowa opieka; Rządu nas czeka.

Poprawdzie — dla nas po Dziadku ostanie Niejedno mądre, piękne przykazanie. Atoli czy sie respektować będzie Dziadka Orędzie.

Kiedy Jan Trzeci ze światem sie żegna To go pytają, zali swoje regna Nie zaopatry w testamentu wole Na przyszłą dole.

Król Jan tak prawi: — Naco ten testament? Bedzieta sluchać, jak zamre na ament? Dyć wola moja była w poniewierce, Choć żyło serce.

Ano — obaczmy, czy nam lepsza dana Mądrość i serce niż za króla Jana, Czy, cośmy Marszałkowi ślubowali, Bedziem chowali?

„Echo” bydgoskie w Rozgłośni Pomorskiej.

W ramach audycji żalobnych Rozgłośni Pomorskiej reprezentacyjny nasz chór męski „Echo” odśpiewa jutro, w niedzielę, o godz. 17 przed mikrofonem w Toruniu „Pogrzeb Kazimierza Wielkiego”, piękny utwór kompozycji Walek-Walewskiego.

„W GODZINĘ ŚMIERCI”.

Na okres żaloby narodowej Polskie Radio w ramach audycji żalobnych ku uczczeniu pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego organizuje w każdą niedzielę od godziny 20,15 do 20,45 audycję pod nazwą: „W godzinę śmierci”.

Audycja ta nie będzie zapowiadana przez speakerów. Rozpocznie ją muzyka. W chwili, w której serce Marszałka bić przestało, zamilkną wszystkie stacje Polskiego Radja. Po trzech minutach milczenia uderzy werbel żalobny, poczem nadawane będą wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. Audycję zakończy chwila muzyki.

„W GODZINĘ ŚMIERCI”.

Na okres żaloby narodowej Polskie Radio w ramach audycji żalobnych ku uczczeniu pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego organizuje w każdą niedzielę od godziny 20,15 do 20,45 audycję pod nazwą: „W godzinę śmierci”.

Audycja ta nie będzie zapowiadana przez speakerów. Rozpocznie ją muzyka. W chwili, w której serce Marszałka bić przestało, zamilkną wszystkie stacje Polskiego Radja. Po trzech minutach milczenia uderzy werbel żalobny, poczem nadawane będą wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. Audycję zakończy chwila muzyki.

„W GODZINĘ ŚMIERCI”.

Na okres żaloby narodowej Polskie Radio w ramach audycji żalobnych ku uczczeniu pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego organizuje w każdą niedzielę od godziny 20,15 do 20,45 audycję pod nazwą: „W godzinę śmierci”.

Audycja ta nie będzie zapowiadana przez speakerów. Rozpocznie ją muzyka. W chwili, w której serce Marszałka bić przestało, zamilkną wszystkie stacje Polskiego Radja. Po trzech minutach milczenia uderzy werbel żalobny, poczem nadawane będą wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. Audycję zakończy chwila muzyki.

„W GODZINĘ ŚMIERCI”.

Na okres żaloby narodowej Polskie Radio w ramach audycji żalobnych ku uczczeniu pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego organizuje w każdą niedzielę od godziny 20,15 do 20,45 audycję pod nazwą: „W godzinę śmierci”.

Audycja ta nie będzie zapowiadana przez speakerów. Rozpocznie ją muzyka. W chwili, w której serce Marszałka bić przestało, zamilkną wszystkie stacje Polskiego Radja. Po trzech minutach milczenia uderzy werbel żalobny, poczem nadawane będą wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. Audycję zakończy chwila muzyki.

„W GODZINĘ ŚMIERCI”.

Na okres żaloby narodowej Polskie Radio w ramach audycji żalobnych ku uczczeniu pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego organizuje w każdą niedzielę od godziny 20,15 do 20,45 audycję pod nazwą: „W godzinę śmierci”.

Audycja ta nie będzie zapowiadana przez speakerów. Rozpocznie ją muzyka. W chwili, w której serce Marszałka bić przestało, zamilkną wszystkie stacje Polskiego Radja. Po trzech minutach milczenia uderzy werbel żalobny, poczem nadawane będą wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. Audycję zakończy chwila muzyki.

Jak miło i zdrowo spędzić urlop?

Pływające „palace” na Wiśle.

Piękne i tanie wycieczki statkami „Vistuli”.

(ak). Już weszliśmy w okres upragnionych urlopów i tu nasuwa się kwestja: w jaki sposób po całorocznej, wyczerpującej pracy znaleźć idealny wypoczynek? Jak spędzić urlop tanio i miło? Mieszkańcy wielkich miast nie robią sobie tych kłopotów, jakie my sobie zazwyczaj robimy z wyborem miejsca, w którym pragniemy spędzić urlop. Dla nich kwestja ta nie nastęrcza żadnych trudności. Czy we Wiedniu, Berlinie, Kolonii lub Budapeszcie, **codziennie tysiące osób** korzysta z przepięknych wycieczek luksusowymi statkami, ażeby kilka dni spędzić **wśród słońca, wody i powietrza**. Podróż taka, zdala od zgiełku i kurzu ulic, jest prawdziwym odpoczynkiem i wytchnieniem, pełna miłych wrażeń turystycznych a przedewszystkiem bardzo wygodna i tania. Dlatego też wycieczki statkami są zagranicą bardzo popularne. A u nas?

Nie stać nas na to, ażeby pojechać do Wiednia a stamtąd na Dunaju ruszyć węgierskim statkiem do Linzu lub Budapesztu. Zresztą nasza **Wisła śmiało konkurować może z Dunajem**, którego fale modre są jedynie w wyobraźni mistrza skrzypków Straussa i rozkochanych w swej rzece Wiedeńczyków, po wypiciu kilku kieliszków wina. W rzeczywistości kolor wody Dunaju zupełnie podobny jest do koloru naszej Wisły a piękne, malownicze krajobrazy nad Dunajem, znowu tak bardzo nie różnią się od przecudnych widoków, rozciągających się nad brzegami naszej polskiej królowej rzek. Słowem i my dumni możemy być z naszej kochanej Wisły, jak Wiedeńczycy z Dunaju, a przedewszystkiem dumni z tego, że tak samo tanio, wygodnie i z przepychem podróżować możemy salonowymi statkami polskiej „Vistuli”.

Wszystko w kierunku podniesienia turystyki wodnej i udostępnienia szerokim masom społeczeństwa przyjemnej i taniej przejażdżki na Wiśle — oto główne hasło, jakie wytknęła sobie dyrekcja tego największego w Polsce przedsiębiorstwa żeglownego. Główny dyrektor „Vistuli” p. **Tadeusz Maliszewski** wielkie ma zasługi w dziedzinie rozwoju żeglugi i turystyki wodnej. Przez dobór dzielnych fachowców i wybitnych jednostek, kierujących najpoważniejszymi oddziałami, jak p. dyr. **Witolda Prejsa w Gdyni, dyr. Brunona Lewandowskiego w Gdańsku** i — last not least — dyr. oddziału bydgoskiego p. **radcy Abramowicza**, „Vistula” zajmuje w żegludzie polskiej bardzo poważną pozycję. Tabor „Vistuli” obejmuje dziś 48 statków pasażerskich i towarowych.

Polska żegluga rzeczna „Vistula” uruchomiła cały szereg linii żeglownych, łączących położone nad Wisłą miasta i osiedla stałą, regularną komunikacją pasażerską.

Na tym rozległym, **około 700 km. liczącym szlaku**, od Sandomierza do Gdańska i Gdyni, kursują statki „Vistuli” parę razy na dobę wód i w górę Wisły, dając możność poznania olbrzymiej potęgi środkowej i północnej części Polski z jej historycznymi miejscowościami.

Zwłaszcza szlak Warszawa — Gdynia otwiera nową, pełną pierwszorzędnych atrakcyj krajoznawczych, drogę turystyczną. Wstęga majestatycznej Wisły rozciąga tu przed oczyma turysty cały przepych swych malowniczych brzegów i wizje zamierzonej przeszłości — odwiecznych borów Puszczy Kampinoskiej, opactwa czerwińskiego, płockiej rezydencji Krzywoustego, starej stolicy kujawskiej Włocławka, sędziwych grodów Torunia, Świecia, Grudziądza i Tczewa. Ostatnia część drogi od **Tczewa do Gdyni** emocjonuje nową serją wrażeń w postaci wspaniałych widoków ujścia Wisły do morza, portu gdańskiego, końcowej żeglugi morskiej i imponującej zjawy wyłaniającej się z Bałtyku — Gdyni, z jej nowoczesnym portem — chlubą niepodległej Polski.

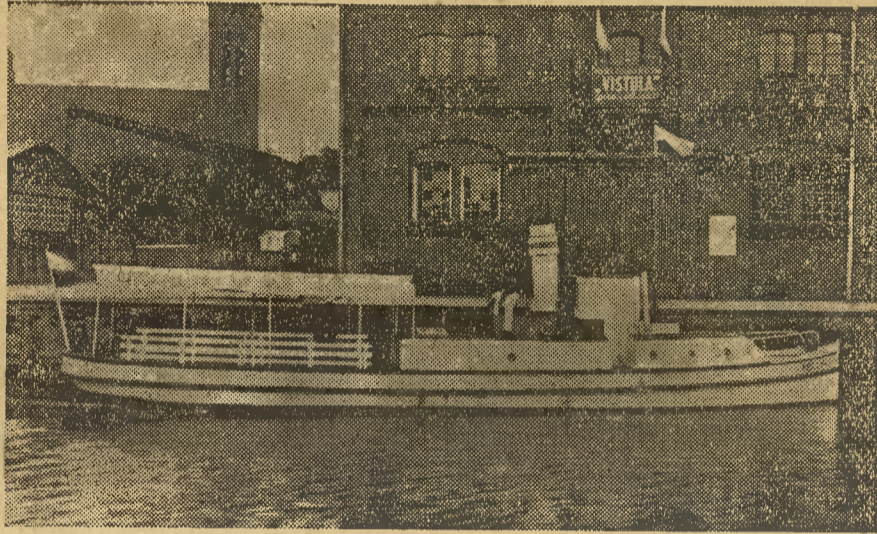
Komunikacja na linii pośpiesznej Warszawa — Gdańsk — Gdynia odbywa się specjalnymi, **dwupokładowymi statkami salonowymi**, zaopatrzonymi we wszelkie nowoczesne urządzenia. Celem umożliwienia bezpośredniego dojazdu morzem z Wisły do Gdyni, co wymaga statku typu morskiego, kursuje na tej linii **statek salonowy „Carmen”**, którego komfortowe wyposażenie i szybkość, dochodząca do 14 węzłów (26 km.) na godzinę, zapewniają szybki i wygodny przejazd z Tczewa do Gdyni. Przesiadanie w Tczewie, polegające na przejściu z jednego statku na drugi obok stojący statek morski nie nastęrcza najmniejszych kłopotów i trudności. Dwa piękne pokłady spacerowe dają swobodę ruchu i możność **spędzania całych dni wśród słońca, wody i powietrza**.

Podróż salonowymi parostatkami „Vistuli” jest nie tylko miła i wygodna, lecz przedewszystkiem — zdrowa. Zdala od kurzu szos, wycieków, tłoku i męczącego zgiełku wszystkich innych środków lokomocji, podróżuje się Wisłą w najlepszych warunkach dla zdrowia i wypoczynku. Już samo przeświadczenie o bezwzględnie bezpieczeństwie rzecznej żeglugi tworzy doskonały podkład psychiczny dla wytchnienia nerwowego.

Niemniej ważną rzeczą jest również ta-

ność przejazdów i wycieczek statkami wiślanymi. Ceny biletów zarówno za przejażdżki indywidualne, jak i grup wycieczkowych, a w szczególności dla wycieczek szkolnych, są tak dalece niskie, że udostępniają najszerszym sferom korzystanie z tej komunikacji.

Z Bydgoszczy wyruszyć można autobusem lub koleją za kilkadziesiąt groszy do Fordonu. Na przystani w Fordonie zatrzymują się statki „Vistuli”. Już za 7.40 zł odbyć można piękną podróż statkiem salonowym do Gdyni, zaś statkiem pasażerskim od 5.50 zł (powrotny 7.40 zł). Wycieczki grupowe natomiast otrzymują znaczne zniżki. Bufet na statku dostarcza tanie potrawy i w eleganckiej sali restauracyjnej miło zjeść można obiad.



Nowy statek „Helly” kursujący na Brdzie, Noteci i Gopie.

Bydgoszcz będzie budowała pomnik Marszałka Piłsudskiego.

Z inicjatywy byłego Komitetu Obywatelskiego oddania hołdu ceniom marszałka Piłsudskiego w piątek, 24. bm. w sali posiedzeń Rady Miejskiej zebrał się na zaproszenie pana prezydenta miasta przedstawiciele oficjalnej Bydgoszczy oraz licznych organizacji społecznych w sprawie powzięcia decyzji co do trwałego nczczenia pamięci zmarłego Wodza Narodu.

Zagał zebrał p. prezydent Barciszewski, poczem referował sprawę p. dyr. Paprocki, jako przewodniczący b. Komitetu Obywatelskiego. Myślą przewodnią jego przemówienia było stwierdzenie, że, aby uniknąć rozpraszania się odruchów społecznych, należy skoordynować akcję w ramach reprezentacji obywatelskiej. P. dyr. Paprocki w imieniu b. Komitetu Obywatelskiego wypowiada się za wzniesieniem pomnika ze spiżu, który byłby właściwszym dowodem pamięci niż pomnik żywy, mający bądź co bądź przedewszystkiem na celu zaspokojenie potrzeb społecznych. Nad realnością projektu musi się zastanowić powołana przez Komitet Obywatelski komisja fachowa.

P. prezydent Barciszewski zawiadamia, że w Warszawie powstał naczelny komitet, który ma się zająć zespoleniem wszystkich wysiłków, podjętych na terenie całej Polski dla uczczenia marszałka Piłsudskiego. Bez względu jednak na ewentualne stanowisko tego komitetu, p. prezydentowi nie wydaje się rzeczą możliwą powstrzymanie spontanicznego pędu do budowy w Bydgoszczy pomnika - posągu. Oddaje jednak pod dyskusję zebrania sprawę, czy zdecydować się ostatecznie na pomnik - posąg czy na pomnik żywy. W każdym razie szczegóły realizacji pomnika i jego miejsce należy pozostawić powołanemu do życia komitetowi.

Za pomnikiem ze spiżu wypowiadają się kolejno pp. dr. Marczyński — prezes Związku Legionistów, inż. Lechowski — w imieniu Stowarzyszenia Techników, Albin Rybarczyk, p. dypl. Jaklicz — w imieniu wojska, mec. Nieduszyński — w imieniu B. B. W. R., radca Kalita w imieniu Związku Strzeleckiego, p. Ertel — imieniu pocztowców i dyr. oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego Paprocki.

P. poseł Faustyniak stwierdza, że pomnik żywy byłby może bardziej na czasie ze względu na niemożność w aktualnych warunkach materialnych uczczenia pamięci Marszałka odpowiednio potężnym pomnikiem - posągiem. Niemniej jednak poseł Faustyniak zastrzega się, że, jeżeli zebranie stanie na stanowisku konieczności budowy pomnika - posągu, to i on nie zgłasza swego sprzeciwu.

Ostatecznie po zamknięciu dyskusji bez sprzeciwu uchwalono budowę pomnika - posągu. Nie przesądzając miejsca, gdzie ma stanąć pomnik, wyrażono powszechne życzenie, aby przeznaczyć na ten cel plac Wolności.

Przed wyborem komitetu organizacyjnego budowy pomnika pan prezydent Barciszewski oświadczył, że w zebraniu obecnym z powodu przeoczenia urzędników, wysyłających zaproszenia, brak jest przedstawicieli szeregu organizacji społecznych i reprezentantów świata

Wobec licznych życzeń umożliwienia odbycia wycieczek po Noteci i jeziorach do Gopla, „Vistula” uruchomiła w Bydgoszczy **nowy statek „Helly”**, przeznaczony specjalnie na piękne wycieczki do Nakła lub Kruszwicy przez piękne jeziora. Statek ten pomieści może 60—80 osób i za niską opłatą wyrusza na całodzienne wycieczki. Z wycieczek tych niewątpliwie skorzysta w pierwszym rzędzie młodzież szkolna, żadna wrażeń turystyczno-krajoznawczych.

„Vistula” stara się zatem jak najbardziej spopularyzować turystykę wodną. Każdy kulturalny człowiek winien korzystać z tych miłych wycieczek luksusowymi statkami. Trudno bowiem wymarzyć sobie przyjemniejszą podróż i lepszy odpoczynek, o ile mamy czas i zapagniemy dużo powietrza, wody i słońca.



9.50 TOGAL UŚMIERZA BÓLE I PRZYNOŚI ULGĘ

— Paryż w obrazach. Odczyt pod powyższym tytułem, urozmaicony pięknymi przezroczkami, wygłosi p. inż. Stecewicz, w języku polskim i francuskim, w sobotę, 25. bm. w Państwowym Instytucie Rolniczym, przy placu Weysenhoffa 11, o godz. 18. Dyrekcja Francuskich Kursów Rządowych uprasza uprzejmie P. T. publiczność o jak najliczniejsze przybycie. Przed odczytem, od godz. 17—18, oglądać można będzie na sali, wystawione przez firmę Gieryn, żurnale mód, tygodniki ilustrowane i t. p. Wstęp 30 gr, dla młodzieży 10 gr. Połowa Czyścącego dochodu przeznaczona na Czerwoną Krzyż. (919)

Przy ischias (zapalenie nerwu kulszowego) po zażyciu zrana naczczą szklanki naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** następuje lekkie obfite wypróżnienie, powodujące przyjemne samopoczucie. Zalecana przez lekarza.

— Na Kopiec Piłsudskiego w Krakowie w dalszym ciągu złożyli datki pp.: Żeńska Szkoła Wydziałowa 10 zł, Związek Urzędników Kolejowych 50 zł, Bronisław Zamara 5 zł, inż. Konstanty Drecki, em. starosta 5 zł, A. Achtel 15 zł, M. Wędzikowski 3 zł, dr. Typrowicz 25 zł, Drochowski 26.50 zł, Zakład św. Florjana 10 zł, Ludwika Lipińska, weteranka walk o niepodległość i b. siostra Czerwonego Krzyża 5 zł, Jarinowa 10 zł, Elżbieta Kapturkiewicz 5 zł, dr. Sobociński 10 zł, Winc. Kaźmierczak 3 zł, Związek Dentystów 50 zł, Dziennik Bydgoski 43 zł, pracownicy firmy Siebert 12.55 zł, Szkoła Wydziałowa Męska 10 zł, adw. Śmigiełski 5 zł, firma Sommerfeld 20 zł, razem 323,05 zł. Wszystkim ofiarodawcom składa serdeczne „Bóg zapłać” Prezydent miasta; L. Barciszewski.

— Smaczne obiady i kolacje z trzech dań po 70 groszy poleca stale w dziale ogłoszeń „Dziennika Bydgoskiego” restauracja A. Deji, Dworcowa 71, narożnik ulicy Królowej Jadwigi.

— Odebrano złodziejowi 1 worek żyta ca 75 kg., skradzione 8 bm. Poszkodowany zechce się zgłosić do komisariatu IV.



30 MAJA 1935 ROKU
B I E G
„DZIENNIKA BYDGOSKIEGO”
STADION MIEJSKI godz. 17³⁰

Zapisy przyjmuje Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego” (Dział Sportowy) ulica Poznańska 12-14 do niedzieli, dnia 26 maja rb.

ŚWIATEK DZIECIĘCY

Czarodziejski flet.

W dawnych, bardzo dawnych czasach, może sto, a może tysiąc lat temu, żył sobie stary leśnik z żoną. Chatkę ich otaczał gęsty bór, pełen dzikiego zwierza, z dostawą którego żywili się oboje. Byli oni bardzo biedni, ale nigdy nie narzekali na swój los, gdyż łatwo godzili się z wolą Boską.

Jednego razu, leśnik chcąc upolować zającą, którego miał zanieść do miasta, poszedł ze strzelbą do boru. Miał w lufie tylko jeden nabój, gdyż bardzo musiał prochu oszczędzać. Chodził, chodził po lesie, ale zmarował na chodzeniu cały dzień, gdyż mądre zwierzęta gdzieś się pochowały. O zmroku, zmartwiony bardzo, zawrócił do domu, gdy w tem z pod jego nóg zerwał się wielki, biały zając.

— O, to ci wielka sztuka! — pomyślał leśnik, podnosząc strzelbę do ramienia. Zdziwił się, że zając wcale nie ucieka, przeciwnie, nastawił wielkie uszy, stanął na tylnych łapach i odezwał się ludzkim głosem:

— Paruj mi życie dobry człowieku! W nagrodę urodzi ci się syn, który przyniesie szczęście ludziom!

Leśnik podrapał się w głowę z zakłopotaniem, bo wiedział, że gdy wróci do domu bez zająca i pieniędzy, nie będą z żoną mieli co jeść, ale pomyślałszy trochę, darował zającowi życie. Zając zaczął kopać łapką w ziemi, wykopał z pod mchu nieznaną leśnikowi korzeń i podając go rzekł:

— Powiedz, żeby żona twoja naparzyła ten korzeń, a gdy napar wypije, czekajcie co z tego wyniknie! — zawrócił i znikł leśnikowi z oczów...

Idzie tedy leśnik do domu i opowiada żonie o swej przygodzie. Stara uradowała się wielce, gdyż zawsze marzyła o dziecku, naparzyła korzeń, wypila i rzekła:

— Zając był napewno posłannikiem Bożym i twój dobry uczynek przyniesie nam błogosławieństwo.

Rzeczywiście! Od tej chwili zaczęło się dobrze dziać w chatce leśnika. A za kilka miesięcy urodził im się obiecany syn. Radość ich była wielka, urządzili chłopcu chrziny i nazwali go Wojtkiem.

Gdy Wojtuś skończył lat piętnaście oboje staruszkowie pomarli.

Chłopiec został sam na świecie, a nie chcąc zabijać zwierząt, porzucił myślistwo i zajął się zbieraniem ziół leczniczych. Chodząc raz za ziołami po lesie, spostrzegł nieznaną grotę, ukrytą w lesnej gestwinie. Zaciekawiony wszedł do niej i ujrzał leżącą na ziemi precudnej roboty flet, na którym widniał napis: za Twoje dobre serce weź ten flet — dar zwierząt, a będziesz wnosił między ludzi radość i wesele.

Ucieszony Wojtek wziął flet do ręki i ledwo dotknął go ustami, wydobyły się z fletu przesłiczne tony. Zaraz też wielka radość napętniła jego serce.

— Jeżeli Bóg dał mi sposobność rozdawania radości, dlaczego mam zachować ją jedynie dla siebie? — pomyślał, wsadził flet za pazuchę i powędrował w świat.

Wszędzie gdzie Wojtek zaszedł i zagrał na swym czarodziejskim flecie — rozbrzmiewał śmiech, a choroby i smutki precz uciekały, bo wesele i radość są najlepszym lekarstwem. Chodził tak po wsiach i miasteczkach i dobrze mu się powodziło, gdyż witano go wszędzie radośnie i suto goszczono.

W wędrowce swej zaszedł jednego dnia do stolicy, ale tu nikt nie chciał słuchać jego grania, gdyż panował wielki smutek z powodu ciężkiej choroby jedynaczki królewskiej. Ze wszystkich stron kraju — a nawet z zagranicy zjeżdżali się lekarze i znachorzy, ale nikt nie potrafił poznać się na dziwnej chorobie królowej — Kasi. Król kazał ogłosić na placach miast i roztrąbić po wsiach, że kto uzdrowi królową Kasię, dostanie w nagrodę połowę królestwa. Wojtek usłyszawszy to zamyslił się głęboko.

— Uzdrowić królową nie potrafię, ale pójdę na zamek rozweselić chora, może muzyka ukoji jej ból. — Jak pomyślał, tak i zrobił. Idzie i słyszy, że dzwony katedry zaczynają bić, a i inne dzwony im odpowiadają, a na wieżycy zamku podnosi się czarna chorągiew. Księżniczka Kasia wydała ostatnie tchnienie.

Zropaczony król siedział u jej wezgłowia i płakał rzewnie, więc dworzanie nie chcieli Wojtku puszczać na zamek. Poszedł tedy Wojtek pod mury zamku i westchnął ciężko. — Spóźniliśmy się flecie z radością dla królowej, wygramy więc jej nasz smutek!

Serce jego rozpieierała ogromna żalność, gdy zaczął przygrywać na flecie, więc melodia płynęła tęskna i rzewna. Zdawałoby się, że pieśń płacze razem z Wojtkiem. Perliste tony szmerzały niby lzy i unosiły się w górę, płynąc przez okna zamku do komnaty królowej:

Łzawa doła pójdzie za mną w ślad,
Smutku tuman na mą duszę padł.
Płacze serce w swym żalonym śnie,
Że tak krótko trwały Twoje młode dnie...

Usłyszawszy muzykę król ocknął się z bólu i krzyknął:

— Kto ośmielił się grać, kiedy córka moja umiera? — Ale w tej chwili spostrzegł ze zdumieniem, że pod wpływem czarownej melodii rumieniec powraca na białe lica Kasi. Tony fletu rozbrzmiewały coraz głośniej i coraz pieściwiej, wypełniając sobą całą komnatę. Królowa westchnęła głęboko, otworzyła błękitne oczy i zapytała cichym głosem:

— Kto tak cudownie gra, że życie mi wraca? Chcę zobaczyć tego dziwnego grajka! — Król uradował się wielce i rozkazał przyprowadzić natychmiast czarodziejskiego grajka. Wnet słudzy rozbiegli się w poszukiwaniu i znaleźli siedzącego pod oknem Wojtkę. Zobaczywszy w jego ręku flet domyślili się, że to on grał tak pięknie i zawiedli go przed oblicze króla.

Wojtek nieśmiało wszedł na komnaty królewskiej, lecz gdy królowa uśmiechnęła

się do niego przyjaźnie, wszelka nieśmiałość go opuściła.

— Ty żyjesz królowo! — krzyknął, padając na kolana, — powiedz, że żyjesz!

— Twoje cudowne granie mnie uzdrowiło. Proszę cię, zagraj mi jeszcze — odparła Kasia i skinęła białą rączką. Wojtek wydobył z fletu takie tony jakich ucho nie słyszało. Jego serce na widok pięknej królowej tak było pełne radości, że melodia popłynęła wesoło, skocznie i pełne śmiechu. Król wraz z dworem śmiał się głośno a królowa klaskała z uciechy w ręce.

— Jestem już zdrowa i chcę być jego żoną, bo będzie mi zawsze wesoło! — zawołała i kazała się zaraz pięknie ubrać. Król rozkazał ustroić salę balową i posłać po księdza a w kuchni królewskiej szykowano smaczne potrawy do uczy.

Odbyło się łuczne wesele, na którym grano pięknie do tańca na basetli dziś, dziś, dziś, a na bębnie bum, bum, bum...

Wszystkie pary tańczyły do utraty tchu, nawet kucharz z kuchcikiem wywijali w kuchni a na dachu wróble z gołębiami wybijaly takt nóżkami.

Po weselu położono flet na atlasowej poduszce i zakryto szklanym kloszem, żeby się nie zakurzył, a w kraju tym nie było odłąd chorych ani smutnych. Gdy tylko na zamku dowiadzano się o smutkach lub chorobie, król Wojtuś spieszył na ratunek czarodziejskim fletem.

Babcia Ula.

Bydgoszcz, w maju 1935 r.

Kącik esperancki.

Esperanto na zlocie skautów w Spale (11. do 24. VIII.)

Harcerstwo znane jest z urządzanych gremialnych zlotów i licznych obozów międzynarodowych, na które stawia się bardzo licznie. Marzeniem każdego harcerza jest chęć ujżenia swoich współbraci zagranicznych oraz nawiązanie z nimi stosunków, jak również chęć wypowiedzenia się na ogólnych zebraniach lub wśród gawęd pod wspólnymi namiotami albo podczas wycieczek.

Jako jedno z czołowych zagadnień podczas takich zlotów wylania się kwestja wzajemnego łatwego porozumienia się, co wobec różnorodności językowej harcerzy nie jest rzeczą łatwą. Nie do pomysłenia jest, by każdy harcerz był w stanie opanować te języki, których powinienby używać, chcąc choćby w najważniejszych kwestiach dość do porozumienia ze swoimi obcojęzycznymi braćmi.

Skauting, jako organizacja wywodząca się z państwa brytyjskiego, na czele której stoi Anglik lord Baden Powell, stale rościł sobie pretensje do utrzymania języka angielskiego jako oficjalnego i obowiązującego. Niestety, przekonano się, że język ten, mimo swej pozornej łatwości, nastęrcza młodzieży bardzo wielkie trudności, zwłaszcza w wymowie.

To też już dzisiaj w coraz szerszym zakresie wprowadza się do skautingu sztuczny i najłatwiejszy do opanowania język światowy Esperanto, o którym sam twórca skautingu lord Ba-

den Powell tak się wyraża w książce swej p. t. „Boy Scout Test”: „Powinieneś dotrzeć wszelkich sił i starań, aby się nauczyć Esperanta. To nie jest trudne, a mieści się w malej broszurce, która kosztuje zaledwie jednego pensa. Język ten jest używany w całym świecie i możesz się nim dobrze posługiwać, będąc zagranicą”.

Również pionier ruchu harcerskiego w Polsce Andrzej Małkowski w książce swej „Jak skauci pracują”, książce dobrze znanej każdemu harcerzowi, pisze na stronie 54-tej: „Nauczyć się Polakowi po angielsku jest niełatwo w ciągu trzech miesięcy, tembardziej Anglikowi po polsku. Ale obaj mogą się nauczyć po esperancko o tyle w ciągu jednego tygodnia, że bez większej trudności będą mogli do siebie pisywać i wzajemnie się rozumieć”.

Założenie w Anglii w r. 1918 „Skautowej Ligi Esperantystów” jest naturalną i logiczną konsekwencją międzynarodowego ruchu skautowego i ma na celu zgrupowanie wszystkich skautów, znających język Esperanto. Liga ta jest obecnie silnie zorganizowana, ma narodowych przedstawicieli w przeszło 30 państwach i posiada członków w każdej części świata.

Celem ligi jest: 1. szerzyć ideały harcerskie przy pomocy języka Esperanto, 2. szerzyć Esperanto między skautami całego świata, 3. stworzyć skautową literaturę w języku Esperanto, 4. wydawać skautową gazetę w języku

Święto łuczników we Francji.



W Ermout-Eaubonne, we francuskiej prowincji Ile de France, odbywa się co roku w maju tradycyjne święto łuczników. Na zdjęciu historyczny pochód, w którym dzieci idą w strojach paziów, niosąc łuki i kusze.

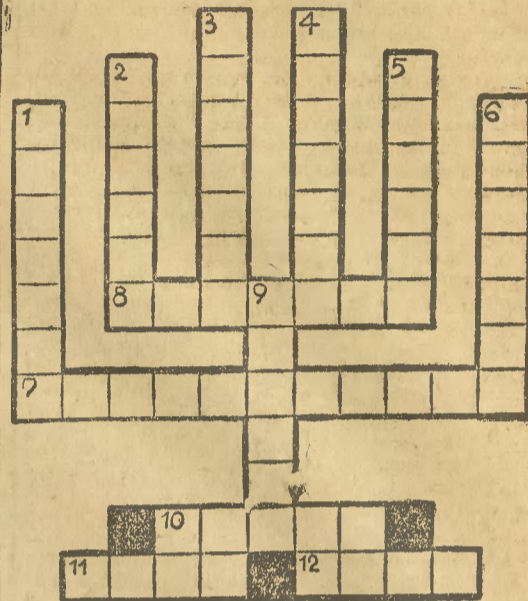
Esperanto, 5. wzmocnić uczucie braterstwa między młodzieżą różnych narodowości.

Srodkami, używanymi przez skautową Ligę Esperantystów dla osiągnięcia jej celów, jest przeważnie korespondencja, prowadzona między członkami ligi i organizowanie corocznie międzynarodowych obozów, by szerzyć idee braterstwa przy pośrednictwie języka Esperanto. Prof. S.

(Dokończenie nastąpi).

SZARADY ZAGADKI

KRZYŻÓWKA. 120.



Poziomo: 1, 2, 3, 5, 6 spółgłoski: 1. płynna, 2, 3, 5 gardłowe, 6. sycząca, 7. nazwisko znakomitego powieściopisarza polskiego, 8. ozdoba głowy dziewczęcej, 10. statek spacerowy, 11. krewniak, 12. in. płon.

Pionowo: 1. olej apteczny, 2. miasto na Śląsku i pod Rzeszowem, 3. miasto i prowincja niemiecka tejez nazwy, 4. jezioro w Stanach Zjednoczonych, 5. miasto nad Prosną, 6. rzemieślnik, 9. posłać z „Potopu”, 10. zaimek osobowy.

(Litery składowe: a a a a a a a b c c c c c c e e e e g g h h i i i i i i j k k k l l m n n n n o o o o o o o r r r r r r r s s t t t t u w w w w y y z).

ROZSPANKA. 121.

Podane zgłoski ułożyć w zdanie wypowiedziane przez Marszałka Piłsudskiego:

a — bie — chia — Cho — cześ — da — dać — do — do — dzi — dzi — go — ho — i — i — i — kać — któ — le — le — le — lu — tem — tem — lem — tem — mnie — na — Na — Nie — nie — nor — od — on — Pol — pro — rych — sie — ski — Te — wa — wa — zbru — żal — żał.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI. 118.



ROZWIĄZANIE PYTAŃ Z LITERATURY. 119.

1. Fr. Karpiński, 2. Wł. Anczyc, 3. Wolskiego, 4. Kornel Ujejski, 5. Moniuszko, 6. Syromkoma.

TRAFNE ROZWIĄZANIA NR. 118 i 119 NADEŚLALI:

Miejscowi: K. Brasel, S. Zieliński, B. Janowski, R. Janicki, St. Nowak, H. Zawadzki.

Zamiejscowi: St. Śledzikowski Gdynia, M. Nowicki - Wilno, St. Nawrocki - Kraków, J. Zieliński - Toruń, K. Jaworski - Inowrociaw, Faska Emil - Gdynia.

NAGRODY OTRZYMALI:

Kazimierz Brasel - Bydgoszcz
Emil Faska - Gdynia.

Kara śmierci za zbrodnię podpalenia w Niemczech.

Wszystkie państwa dotknięte przewlekłym kryzysem gospodarczym znają epidemię zbrodniczych podpaleni. W Niemczech wyliczono, że pali się budynków i ruchomości trzykrotnie więcej niż w okresie inflacji, kiedy odszkodowanie z ubezpieczenia zupełnie nie pokrywało szkód. Nawet w czasie wojny, mimo nieobecności milionów mężczyzn, którzy zasadniczo dźwigają odpowiedzialność za bezpieczeństwo domostw, palność była mniejsza niż obecnie. Ta okoliczność wskazuje na zbrodnicze podłożę wzmożonej ilości pożarów, dokonywanych z wyrachowania. Podpalacze liczą na to przede wszystkim, że za spalony obiekt uzyskają od towarzyszy ubezpieczeń gotówkę, o którą tak trudno.

Tymczasem towarzystwa za spalony budynek ubezpieczeniowy dają odszkodowanie tylko po odbudowie. Więc zbrodniarze jak zwykle, złą mają kalkulację.

Mimo to, jakby jakaś epidemiczna choroba, podpalenia z chęci zysku grasują wciąż jeszcze i to w najbogatszych państwach. Jako przykłady moralnego zdżyczenia podajemy kilka wypadków.

W Anglii w 1933 r. ogromnego rozgłosu nabral proces taksatora ogniowego Leopolda Harris z Old Bailey, który zorganizował bandę podpalaczy, działających wedle następującego planu. Harris z współnikami zakładał przedsiębiorstwa, które ubezpieczały przedsięwzięcia, w którym był od lat taksatorem ogniowym. Na podstawie szafszonawych kwitów dostaw ubezpieczył rzekome zapasy towaru w składzie złożone. Niebawem w składzie podłożono pożar, z czasem nawet ognisko pożaru zakładano obok składu — tak, że pożar z sąsiedztwa przerzucał się na ubezpieczony obiekt. W ten sposób umniejszano podejrzania. Harrisowi towarzystwo poleciło otaksowanie szkody. W ten sposób Harris dla siebie i współników swej zbrodni uzyskał odszkodowań na sumę 170.000 ft. szterlingów. Do wykrycia zbrodni przyczyniły się niesnaski wśród bandy, mianowicie Włoch Capsoni, który dał firmę dla jednego składu, uważał, że przy podziale łupu został skrzywdzony i ze zemsty wydał głównego sprawcę w ręce władz.

Sensacyjny proces o podpalenie z chęci zysku toczył się w 1932 r. w Niemczech przeciw znanemu pisarzowi, który przez 70 lat życia nigdy żadnego cienia na swem nazwisku nie miał. Karl Strecker mieszkał w Klein Machow pod Berlinem, w willi wynajętej. Meble — jedyny swój majątek — miał ubezpieczony na 50.000 mk. Pewnego dnia zwróciła się do Streckera zubożała wdowa po ongiś głośnym, zamożnym pisarzu z prośbą o wsparcie. Ten fakt oraz atak serca, jakiemu Strecker uległ wkrótce potem na ulicy, wywołały u niego troskę o to, co się stanie z jego żoną, gdyby nagle umarł. Spowodował więc pożar, aby żonie zabezpieczyć starość spokojną. Choć Strecker był wykształconym człowiekiem, a za młodu nawet był oficerem, więc technikę pożarnictwa mógł wystudjować jak nikt inny, pożar nie udał się. Strecker umarł w więzieniu.

Jeśli ludzie obdarzeni ze względu na swe wykształcenie i wysokie stanowiska poważaniem swego społeczeństwa, nie umieli opanować zbrodniczych popędów, to rozumiemy, ileż więcej podpalaczy ukrywać musi się w szarym tłumie.

W Szczecinie toczył się w 1934 r. proces przeciw bandzie podpalaczy, którzy za wynagrodzeniem 20—30 mk. puszczali z dymem gospodarstwa podmówieni przez zainteresowanych właścicieli lub przedsiębiorców budowlanych w liczbie 36 osób, którym winę udowodniono. Byli to ludzie, którzy dotąd cieszyli się najlepszą opinią moralną.

W Niemczech pożary niszczą rocznie około 400 milionów mk., z czego 250 milionów mk. to szkody z podpalenia zbrodniczego.

Rząd narodowo-socjalistyczny ostro zwalcza tę epidemię zbrodniczą. Podnosi się głosy, aby w wypadkach dowiedzenia zbrodni podpalenia na sprawcach wymierzano karę śmierci.

Epidemia podpaleni nie ominęła Polski.

Niestety społeczeństwo nie uświadamia sobie należycie, jakie wartości płoną w tych pożarach. Błędne jest mniemanie, że ubezpieczenie ogniowe pokrywa szkody. Działalność towarzystw ubezpieczeń jest głównie zapobiegawcza. Gdyby przestrzegano wszystkich przepisów przeciwpożarowych i pilnowano sąsiadów, zbiór składek dawałby kapitał inwestycyjny na budowę mieszkań itd. Wciąż jeszcze można być świadkiem rozmów tej treści: „Panie X — ta instalacja elektryczna jest wadliwa. O pożar nie trudno!” — A odpowiedź brzmi: „Nie mój kłopot — jestem ubezpieczony”. — Kto tak myśli nie czuje narodowo ani państwowo ani społecznie. Drobną naprawą bez oglądania się na ubezpieczenia, zapobiegłaby pożarom, które zabierają społeczeństwu dziesiątki milionów tak potrzebnych na inwestycje.

Trzeba publicznie piętnować podpalenia lekomyślnie i powstałe z niedbalstwa.

Spółeczeństwo musi zmobilizować się przeciw przestępcom i zahamować podpalenia wyłącznie zbrodnicze, jakich przykład mieliśmy niedawno w powiecie mogileńskim, gdzie policja weszła do zagrody, której właścicielka była zajęta podkładaniem ognia w celach zysku. Traf zapobiegł kłosec, a zbrodniarkę czeka surowa kara.

SOK CZOSNKU

radzimy używać chorem przy przewlekłych nieżytych oskrzeli, artretyzmie, reumatyzmie, sklerozie, dusznicy, wyczerpaniu. Buteleczka soku czosnku wystarcza na 2 tygodnie. Apteka Mazowiecka, Warszawa, ul. Mazowiecka 10. Prospekty wysyłamy bezpłatnie.

— Konsul francuski dla Pomorza. Rząd polski udzielił tymczasowego uznania p. Xavier Gauthier, jako konsulowi Francji na obszar województwa pomorskiego, z siedzibą w Gdyni.

Nowi „milionerzy” i „milionerki”.

Obecnie nadchodzą bliższe szczegóły, dotyczące tych wszystkich, którzy posiadali los nr. 87.111, na który przed kilkoma dniami w 32 Loterii Państwowej padła główna wygrana w kwocie miliona złotych.



Piotr Nawrocki

Właścicielem jednej z ćwiartek tego losu jest p. Piotr Nawrocki ze Skaly pod Ojcowem, gdzie posiada zakład gastronomiczny. P. Nawrocki, którego fotografię podajemy, podjął już w Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej, przynajmniej mu sumę 200.000 zł i ulokował ją narazie w Banku Gospodarstwa Kra-

jowego, a w przyszłości zamierza wybudować sobie w Krakowie dom czynszowy.

Inną ćwiartkę tego szczęśliwego numeru 87.111 posiadały trzy skromne urzędniczki fabryki wyrobów gumowych w Wolbromiu: p. Felicja Likówna, p. Halina Kitlerówna i p. Ewa Kowalówna. Nie miały wiele pieniędzy, więc do spółki nabyły ćwiartkę. Nie marzyły o głównej wygranej, a tymczasem los uśmiechnął się do nich i obdarzył je dwustu tysiącami. Nie chciały wierzyć swemu szczęściu, aż podjęły całą kwotę gotówką i wspólnie w całości złożyły ją również w banku w Warszawie. Postanowiły bowiem tak szczęśliwej spółki nie rozwiązywać, lecz dalej razem pracować, myśląc o wybudowaniu wspólnej willi-pensjonatu w Krynicy, w której każda mogłaby mieć zajęcie.

Oczywiście postanowiły też razem dalej grać w 33 Loterii, gdzie mają tyle różnych i nowych szans wygrania. Zwłaszcza bardzo interesowało je dodatkowe bezpłatne ciągnięcie „gwiazdkowe” w grudniu.

Należy dodać, że już wkroczyliśmy w okres 33 Loterii i że ze względu na wielki popyt na losy do I klasy, trzeba spieszyć się z ich nabywaniem, gdyż może ich zabraknąć.



Trzy „milionerki” z Wolbromia.

Ze sportu.

4 nowe rekordy Polski i 5 rekordów Pomorza.

Sensacyjny wynik wczorajszych prób bicia rekordów w Bydgoszczy.

(jk). W dniu wczorajszym na Stadionie Miejskim mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych (rozmokła bieżnia i t. d.) odbyły się próby pobicia rekordów w chodzie, biegach i rzutach kulą. Próby te, będące zakończeniem obozu treningowego w Toruniu, dały nadzwyczajne wyniki i stanowią piękny sukces nie tylko lekkoatletów, lecz i kierownictwa kursu.

W chodzie na 2 km. uzyskał Lis (Z. S. Grudziądz) fenomenalny wynik 8 min. 17 sekund, został jednak jedynym zdyskwalifikowany przez komisję sędziowską za podbieganie. Lis, stanowiący pierwszorzędnym materiałem na zawodnika, wykazuje jednak jeszcze wiele nieopanowania i dyskwalifikacja w tym biegu będzie dla niego dobrą nauką na przyszłość.

W powtórzonej chodzie na 2 km. Lis ustanowił rekord Polski, uzyskując czas 9 minut 9,2 sek.

Aż trzy rekordy Polski ustanowił wczoraj Krawczyk (Z. S. Gdynia), uzyskując w chodzie na 5 km. — 23 min. 37 sek., na 10 km. — 50 min. 30,8 sek. i w chodzie jedynym z najlepszym 11.647,70 m.

W biegu na 500 m. pierwszy był Neubauer (S. C. Grudziądz) w czasie 1:13,2 s. (rekord Pomorza), 2) Radowski (K. S. Polonia).

W biegu na 1000 m. rekord Pomorza-pobił Kranek (Z. S. Gdynia), uzyskując czas 2:47,8 sek., 2) Głubczyński (Z. S. Bydg.), 3) Bogusławski (Z. S. Bydg.).

Bieg na 2000 m. zakończył się zwycięstwem Kranka w czasie 5:59,4 sek. (o 20,3 sek. lepszy od dotychczasowego rekordu Pomorza), 2) Więkowski (WKS. Grudziądz) w czasie 6:16,3 sek. (lepszy od rekordu Pomorza).

Rzut kulą — rekord Pomorza ustanowił Neuendorf (S. C. Grudziądz), uzyskując 12,86,5 m.

W rzucie kulą oburącz Neuendorf uzyskał 23,62 m. (nowy rekord Pomorza).

Poza tem odbył się bieg na 200 m. przez płotki — nie dał jednak rekordowych wyników.

JUBILEUSZOWE ZAWODY POM. O. Z. L. A.

W przyszłą niedzielę, 26 bm. odbędą się na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy dziesiąte w historii Pomorskiego Okręgowego Związku Lekko-Aletycznego, zawody główne o mistrzostwo Pomorza.

Ze względu na okres żałoby, jaką obecnie sport polski przechodzi, zawody te nie będą mieć ani głośnego tła reklamy, ani też pompatycznego rozgłosu. Skromnie, lecz silnie staną wszyscy zawodnicy Pomorza do tych jubileuszowych walk sportowych. Uroczystości jubileuszowe przetransponowane na okres jesienny.

Wśród zawodników startujących w niedzielę staną nowe siły, młodzi ludzie, nowe nadzieje. Zjadą tu najlepsi zawodnicy Torunia, Grudziądza, Gdańska, Inowrocławia, Tczewa.

Pom. O. Z. L. A. mając na uwadze stronę propagandową tych zawodów jubileuszowych, pobierać będzie wstęp od widzów b. niski. Młodzież szkolna płacić będzie za całodzienne zawody (rano i po południu) 20 groszy. Wstęp dla starszych 50 gr.

PRZEDOLIMPIJSKI LEKKOATLETYCZNY OBOZ PAŃ.

Zarząd PZLA. ustalił już skład personalny I przedolimpijskiego obozu lekkoatletycznego pań, który odbędzie się w dniach 16 czerwca do 11 lipca br. w Centralnym Instytucie W. F. na Bielanach pod kierunkiem trenera Cejzika. Skład obozu przedstawia się następująco:

Drużyna olimpijska: Cejzikowa, Kwaśniewska, Wajsówna i Walisiewiczówna.

Ponadto: ze Śląska: Orłowska, Sikorzanka, Orzełówna i Białosówna; z Poznania: Piasecka, Przygórska, Madrałówna i Świderska; z Warszawy: Nowacka, Prajsówna, Segnówna, Wencelówna; z Pomorza: Gackowska i Książkiewiczówna; z Wilna: Lewińska; z Krakowa: Freiwaldówna; z Częstochowy — Plucikówna; z Łodzi: Smętkówna, Plucińska, M. Janowska.

BYDGOSKIE KOLEJE POWIATOWE. Rozkład jazdy pociągów od 15 maja 1935 r.

Odjazd z Bydgoszczy:	W NIEDZIELE I ŚWIĘTA	Przyjazd do Bydgoszczy:
do Koronowa 8.10, 11.05, 14.00, 18.30, 20.45, 23.35		z Koronowa 7.34, 8.52, 11.31, 15.10, 18.19, 20.34, 23.17
do Opawca, Smukaty 8.10, 11.05, 14.00, 18.30, 20.45, 22.10, 23.35		z Opawca, Smukaty 7.34, 8.52, 11.31, 15.10, 18.19, 20.34, 23.17
do Smukaty Dolnej 10.00, 14.40, 17.30		z Smukaty Dolnej 11.58, 17.30, 19.25
do Wierzbucina (Byszewskie Jeziora) 10.25, 22.10		z Wierzbucina (Byszewskie Jeziora) 7.47, 21.51
W DNI POWSZEDNIE		
do Koronowa 8.10, 11.05, 12.30**†, 14.00, 16.05, 18.30, 20.45		z Koronowa 7.07**†, 7.34, 8.52, 11.31, 15.10, 18.19, 20.34
do Opawca, Smukaty 8.10, 11.05, 11.40**, 12.30**†, 13.20*		z Opawca, Smukaty 7.07**†, 7.34, 7.47***, 7.55*, 8.52, 9.18**, 11.31, 15.10, 17.30, 18.19, 19.25, 19.51, 20.34, 21.51, 23.17
do Wierzbucina, Wąwelna 11.40*, 13.20*, 15.30**†, 19.15*		z Wierzbucina, Wąwelna 7.47***, 7.55*, 9.18**, 17.30*

Uwaga: pociągi oznaczone * kursują w środy i soboty, ** w soboty, ** w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki.

Piękny dar Lloyd Bydgoskiego

ku uczczeniu pamięci marszałka Piłsudskiego.
Firma „Lloyd Bydgoski” Spółka Akcyjna, celem utrwalenia pamięci Pierwszego Marszałka Polski, Wielkiego Wskrzyszyciela Ojczyzny, Józefa Piłsudskiego, podjęła inicjatywę stworzenia stypendjum Jego imienia w Szkole Morskiej w Gdyni, deklarując sumę 1.500 zł. „Lloyd Bydgoski” Sp. Akc. wzywa jednocześnie przedsiębiorstwa żeglugi śródlądowej i morskiej do podjęcia zainicjowanej akcji.

Rewja kostiumów historycznych

poprzez wieki — w Teatrze Miejskim — w piątek, dnia 31. bm. o godz. 17. Piękna ta, zarazem pouczająca i o wysokich walorach artystycznych impreza, którą w jedną z poprzedzających niedziel zaprezentowała w Teatrze Miejskim tutejsza Szkoła Zawodowa Żeńska wzbudziła uznanie i podziw u wszystkich widzów. Artystyczne wykonanie około 40 kostiumów z najrozmaitszych epok, gustowne barwy, wypracowanie najdrobniejszych szczegółów wskazują na to, jak dalece przemysłowe i wystudiowane były poszczególne pokazy. To też władze szkolne postanowiły uprzystępnić widowisko to dla szerokiego kół młodzieży. Pani dyrektor Makowska, kierowniczka bydgoskiej Szkoły Zawodowej Żeńskiej zaoferowała powtórzenie tej imprezy, w której udział biorą uczennice tejsze szkoły, na cele Tow. Pomocy Naukowej dla dziewcząt. Piękny cel oraz wysoki poziom imprezy dają gwarancję, że poprą ją całe rzesze naszej młodzieży.

Wielka pielgrzymka parafii farniej do Częstochowy.

Ksiądz proboszcz parafii farniej wraz z duchowieństwem organizuje w dniach od 11—14 czerwca br. pielgrzymkę do Częstochowy. Pielgrzymka wyruszy z Bydgoszczy specjalnym pociągiem we wtorek, 11 czerwca o godzinie 6 rano. Powrót z Częstochowy w czwartek, 13 czerwca o godz. 8 wieczorem. W Bydgoszczy stanie pielgrzymka w piątek 14 czerwca o godz. 6 rano. Koszt podróży w obie strony wraz z ofiarą na klasztor i opłatą za zwiedzenie skarbcza, wynoszą 16 zł w klasie III, a 24 zł w kl. II. Koszt wyżywienia i noclegu opłacają pielgrzymi sami. Urzędnicy i pracownicy kolejowi, którzy jadą na swoje ulgowe bilety innym pociągiem a pragną w Częstochowie z naszą pielgrzymką się połączyć, płacąc na koszt organizacyjny 1,50 zł. Zgłoszenia z wpłatą 5 zł przyjmuje biuro parafjalne do 31 maja. Ze względu na zamówienie pociągu specjalnego i wpłacenie kaucji, prosi ksiądz kanonik Schulz o rychłe zgłoszenie uczestnictwa.

INFORMATOR
dla przyjeżdżających
BYDGOSZCZY

(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkać?

„Gastronomia”, hotel i restaur., Dworcowa 19.

Restauracje:

Restauracja, kawiarnia i cukiernia Berendt, Dworcowa 6.
Restauracja - Śniadalnica A. Deja, Dworcowa 71.

Gdzie i co kupić?

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach.
H. Kaszubowski S. z o.p. Długa 22. Zegarki, biżut.
Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12/14 — wykonuje wszelkie druki rodzinne, kupieckie i dla towarzyszy — szybko, czysto i tanio.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa: 2.4, 6.50, 8.05, 9.18, 9.58, 12.50, 14.05, 15.35, 17.56, 18.26, 21.26 (transzylowy), 23.15
Tczew—Gdańsk—Gdynia: 0.30, 8.20, 9.20, 7.54, 10.12, 12.33, 13.06, 13.18, 17.15, 19.45, 20.00. Do Rynkowa: 16.10, 20.30 (od 19 V do 11 X).
Kościerzyna—Gdynia: 8.01, 16.20.
Nakło—Piła: 0.02, 6.15, 10.41 (transzylowy), 14.45, 18.02.
Unisław—Brodnica: 4.46, 8.11, 13.45, 16.20, 21.45.
Inowrocław—Poznań: 0.46, 3.38, 3.51, 6.33, 9.25, 14.01, 18.32, 22.18, 23.00.
Wągrowiec—Poznań: 5.05, 10.40, 13.30, 18.35.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe: 0.46, 14.01.

ULECZNY.

— No i cóż — twój biedny brat w dalszym ciągu cierpi na kleptomanię?
— Teraz już nie — wygraliśmy na loterii.

Pełna tabela loterji

14-ty dzień ciągnięcia IV-ej klasy Loterji Państw Wygrane pocieszenia po 50 zł.

I ciągnięcie

324 40 719 49 943 1024 427 608 723
 897 921 34 37 40 2050 550 80 654 79
 903 62 72 74 3033 224 68 300 405 502
 703 53 837 4085 331 435 735 89 92 832
 5516 22 38 50 788 896 6144 543 44 652
 719 7070 142 71 240 47 96 634 791
 892 938 8035 52 310 59 65 413 9024
 64 292 313 432 540 58.
 10137 75 80 86 228 338 440 571 981
 11103 15 22 206 459 528 47 727 12019
 187 243 70 96 373 400 576 623 78 895
 1970 13037 101 58 65 71 273 78 328
 573 92 615 37 14289 344 408 557 760
 804 38 60 83 15433 587 639 83 920
 43 16047 49 206 80 89 350 72 420 702
 17285 424 558 749 838 86 18236 639
 705 22 19404 26 513 693 771 843 97
 20178 237 32 468 978 21075 338 491
 586 613 88 736 966 85 22003 61 306
 85 88 408 33 838 918 92 23157 832
 954 24110 81 885 486 592 78 990 91
 25181 95 327 58 568 886 99 904 23
 56 26127 335 41 490 95 669 71 74 807
 949 27118 439 857 88 28003 439 53
 512 52 638 41 965 71 29186 91 207 58
 427 37 867 927.
 30988 230 409 49 505 623 704 67
 824 63 917 80 31509 93 624 750 972
 82 89 32066 147 54 213 48 715 25
 38029 49 636 60 911 39 34024 220 40
 516 19 30 99 35009 40 300 14 415 16
 33 56 70 956 36050 271 324 63 459 513
 606 884 922 23 28 92 37024 44 351 73
 548 855 81 38040 202 369 845 81
 39080 130 260 480 559 61 998.
 40014 29 57 286 351 726 822 905
 41099 432 599 609 14 888 42302 28
 47 48 422 554 640 45 942 69 43012 73
 84 170 212 335 64 98 466 517 749 57
 929 44311 94 477 549 95 670 702 804
 999 45042 50 129 57 691 704 8 82 932
 46131 35 468 99 582 889 910 47049
 231 517 645 820 999 48058 158 213
 316 53 641 849 49203 1164 554 94
 724.
 50108 49 222 502 6 43 780 51099
 132 41 44 354 62 408 49 650 703 10
 85 65 875 94 982 52295 337 493 508 43
 737 53145 381 509 54047 64 172 285
 39 369 662 786 55101 211 301 17 561
 786 852 61 91 922 71 56124 201 94
 724 59 828 33 57188 202 58 397 439
 760 87 58131 77 286 319 87 411 15
 507 647 809 59356 436 536 673 728 58
 63 97 855.
 60129 92 459 76 641 886 61169
 460 988 62360 87 477 463 76 702
 93 931 63 63137 339 449 731 67
 64065 100 218 59 352 556 950
 82 65 403 14 519 40 69 690 728
 79 94 66014 289 500 24 26 43 739
 987 67146 350 445 558 640 76 740
 849 72 989 68049 79 233 335 440
 502 691 681 6113 68 339 344 467
 793 851
 70105 278 89 441 601 724 67 79
 875 97 71091 822 457 511 62 622
 30 761 97 908 72312 601. 66737
 73062 171 92 269 641 754 91 815
 7482 207 50618 52 881 936 75413
 425 25 618 717 67 76101 560
 77075 178 79 308 502 59 941 78156
 211 630 977 235 437 932 80092
 162 250 75 301 623 743 55 937
 87170 305 13 57 404 31 595 699
 798 82025 218 33 39 51 368 474
 799 936 83020 15 260 69 79 340
 432 511 673 839 84187 91 203 57
 99 307 65 408 86 518 69 875 905
 85083 92 121 97 336 437 49 813
 82 88336 38 404 716 19 821 69
 933 88132 221 40 346 55 520 23
 80 623 927 74 89097 157 544 952.
 90123 72 487 96 701 91086 339
 428 884 92012 79 163 258 494 612
 711 93313 429 61 517 24 788 942
 94033 182 91 333 436 97 612 833
 24 967 95046 114 333 440 93 672
 95 713 42 874 80 914 91 93 96168
 903 5 87 481 524 53 90 692 813
 97122 99 292 468 82 564 706 826
 926 98320 26 530 678 707 22 807
 84 906 76 76 99106 23 297 332 460
 92 947 62.
 100011 55 208 448 541 49 847 996
 101000 304 604 717 76 102247 806
 414 663 705 16 84 818 103170 82
 293 491 547 841 966 74 104000 24
 270 501 762 87 88 105131 33 435
 585 727 887 106089 329 89 98
 577 616 821 60 907 107156 384
 402 512 633 77 831 93 108299 768
 974 109208 421 588 613 717 77
 932 59 73.
 110239 415 43 548 67 613 833 950
 73 11391 94 555 75 710 81 815
 86 910 29 56 12015 145 50 497 609

35 799 894 113233 364 459 567 639
 984 114144 267 334 85 87 625 723
 61 837 79 911 115083 116 261 64
 359 512 92 605 734 882 918 64
 11635 97 427 61 64 541 61 691 705
 809 978 89 117015 231 326 38 517
 615 17 48 711 933 70 113 305 535
 752 63 119091 235 86 94 508 24
 20015 46 201 894 553 616 22
 93 717 121066 272 405 0 63 733
 42 886 969 80 97 122236 76 382
 489 538 616 53 834 123088 204 88
 342 85 95 577 749 841 983 124197
 262 64 314 472 85 676 86 821 43
 988 125045 75 165 221 461 508
 605 5 83 778 928 126183 299 411
 560 64 624 907 127095 109 78 200
 605 715 34 68 90 123250 314 931
 129294 532 96 888 936 99.
 130069 206 87 304 487 558 697
 833 72 901 5 10 64 131092 173
 264 337 88 402 44 92 798 132512
 30 798 809 83 133065 170 02 437
 41 536 843 134023 63 85 206 574
 761 64 817 964 96 135000 2 151
 242 95 357 401 10 69 92 704
 136010 11 16 109 325 501 23 846
 37052 55 262 317 680 704 831 929
 88 133173 608 742 139159 60 91
 587 630 51.
 140038 124 880 441 521 792 141150
 67 85 94 294 401 553 607 914 142186
 92 339 62 520 87 623 35 720 32 37 833
 82 85 947 143041 47 234 431 41 515
 3 635 717 96 337 7 114067 407 590
 796 913 82 145053 229 391 422 55 654
 839 97 148019 227 546 615 22 26 76
 731 98 829 147002 195 202 329 401 49
 148023 113 52 71 412 533 61 688 98
 725 71 80 947 82 88 49102 243 59 452
 738 819 24 41
 150006 223 523 937 151105 52 72
 807 418 624 89 746 864 72 152033 130
 441 639 726 810 949 153043 93 232
 457 659 710 20 88 916 154084 154 84
 288 444 62 615 735 880 155300 505
 704 83 886 85 156169 289 302 400 18
 44539 797 837 86 975 157155 230 94
 315 432 651 98 713 50 917 89 158080
 226 33 95 958 78 159113 25 58 273
 358 405 533 604 29
 160010 167 223 562 63 678 161063
 70 73 90 110 15 33 226 84 410 48 612
 46 822 162280 218 61 472 600 26 771
 163206 367 68 552 802 26 67 164168
 78 427 591 613 906 77 91 165145 79
 90 235 522 642 706 48 849 54 956 89
 91 166038 151 201 486 659 701 870
 992 82 167153 216 84 92 364 76 425
 46 69 540 91 618 86 722 51 853 919
 168017 67 481 727 83 844 934 169081
 334 480 683 852 903 66 90.
 170027 80 431 81 611 79 896 906
 171022 120 78 365 455 696 172072 82
 98 126 479 542 626 38 730 819 971
 172538 363 405 772 97 950 174237 779
 910 81 175066 158 453 523 614 85 30
 764 919 70 176241 77 558 71 711 86
 93 77253 386 88 431 528 751 61 963
 178019 190 218 46 64 478 627 179130
 80 226 398 632 853 64 949 50 98.
 180073 89 112 288 586 763 818
 181330 71 410 59 626 724 880 92
 182213 45 92 429 612 737 962 89 97
 183240 587 622 75 731 803 65 958
 184521 684 88 731.
 19 416 6679 775 85 801 33 79 1099
 206 14 357 95 457 780 87 836 2014
 32 337 76 643 734 837 3900 109 91
 309 35 617 862 933 4126 98 259 356
 488 871 5071 356 85 460 521 47 79
 600 80 752 6010 47 100 216 24 620
 23 755 801 7080 120 73 214 83 34 63
 532 91 95 669 77 33 819 65 254 68
 483 539 951 7914 673 830 65 77 945
 10262 603 733 872 11040 195 289
 440 720 12045 197 422 649 65 757
 830 71 93 989 12120 28 86 89 406 601
 79 80 821 981 14071 73 113 448 92
 537 635 15 111 340 400 15056 102 20
 336 515 29 703 57 807 17036 96 234
 563 83 059 846 90 923 85 18024 224
 65 472 586 748 865 920 26 19152 830
 440 520 675 732 50 890 973
 20018 154 336 82 431 669 868 83
 995 21007 36 226 339 430 56 86 534
 42 80 87 667 804 70 2223 493 700
 7 85 23 109 269 353 469 707 67 919
 24114 40 220 821 25060 179 82 422
 98 539 844 973 82 26152 225 53 61 87
 92 317 67 487 609 84 737 871 95 997
 27115 54 210 50 59 453 876 962 28082
 93 289 410 82 888 94 983 29100 9 659
 954 56.
 30160 284 99 404 67 576 89 647 758
 965 31247 331 490 589 669 703 829
 32 005 305 46 91 532 676 835 922
 33167 219 394 429 569 78 90 94 853
 34008 56 427 551 77 914 62 73 35064
 306 21 457 760 97 99 36010 120 212
 786 840 909 37171 258 77 370 523 49

II ciągnięcie

717 843 915 38037 42 258 511 96 672
 730 848 39168 202 381 549 657 846 76
 40070 127 69 353 597 663 755 805
 41057 108 69339 732 38 894 42092 183
 230 78 497 639 59 91 847 923 26
 43285 314 536 48 864 978 44077 129
 50 52 240 473 629 911 61 45039 367
 422 589 46379 408 664 851 67 941
 47045 484 653 65 4810 315 428 530 56
 49049 53 67 500 737 810
 50109 321 434 62 65 518 825 958
 79 51044 115 245 319 540 692 938 93
 52027 98 143 83 261 439 87 535 39
 630 53245 489 558 81 609 704 30 935
 54004 52 152 276 491 671 872 85 95
 55493 56045 378 425 842 984 51075 95
 106 292 316 5893 932 58023 47 150
 241 515 657 957 59059 82 409 558 95
 766 69
 60264 76 308 64 465 525 655 737
 861 955 61231 14 350 69 470 515 657
 772 858 99 63 72003 5 45 91 448 89
 554 733 879 911 63055 90 104 318 505
 14 61 879 907 79 64162 235 74 76 332
 429 27 522 40 675 842 65149 204 318
 459 555 632 810 50 66066 147 240 48
 567 778 67181 621 69004 224 40 516
 69038 243 419 34 515 773 987
 70128 86 61 811 973 91029 136 69
 499 500 92 806 56 63 72157 86 426
 49 532 812 910 43 71 73001 24 61 32
 74085 542 616 842 75039 66 300 17
 61 474 547 651 771 840 83 76020 81
 228 686 918 77337 71 436 44 63 599
 618 780 845 91 78047 225 96 443 634
 805 79081 297 408 572 754 859 968
 80196 229 759 81225 345 61 705 808
 956 82 183 329 47 447 514 90 61 33
 14589 236 673 77 766 993 84059 157
 63 523 603 33 81 811 53 85081 216 62
 506 69 99 803 52 86220 90 315 403
 684 713 75 88055 193 542 95 756 990
 86120647 cmw yf prdshcmwfy mfwy
 71 548 612 951 87058 226 395 89086
 120 33 87 382 709
 90042 68 181 311 91005 65 250 478
 925 59 92003 235 475 89 530 714 20
 886 93084 193 220 60 562 601 16 935
 94217 403 511 85 651 845 95612 702
 72 987 96012 54 65 131 37 55 384 658
 755 97003 9 23 19 96 219 44 83 476
 95 653 807 990 98130 252 75 520 964
 99021 90 112 78 208 20 76 407 73 533
 817 908 28 100153 23 375 588 836 77
 919 61 101011 6 515 716 56 834
 102195 230 86 337 419 49 555 967
 103184 94 302 74 611 919 25 96
 104004 279 475 76 581 666 893 957
 70 85 105072 322 58 427 548 605 9
 861 908 99 106131 124 97 309 677 98
 955 62 107001 77 263 399 478 590 646
 728 870 922 108083 115 27 320 37 45
 644 78 512 46 109029 110 84 296 337
 45 465 92 619 79 92 868 74 947
 110002 45 138 46 223 92 322 97 416
 551 611 52 768 844 989 11056 223 442
 514 634 39 865 112058 404 584 913 54
 113290 381 402 811 69 77 114479 540
 722 53 115006 29 136 99 454 577 963
 116112 31 577 745 865 117055 178 276
 331 82 85 603 118377 506 683 725
 119313 30 400 723 845 82 931
 120299 359 447 77 673 81 90 730
 74 998 121044 49 50 64 208 90 653
 99 762 87 881 9041 122186 296 405
 37 512 26 705 930 123162 293 303 14
 409 94 815 990 124184 300 125113 210
 7 342 407 593 615 752 880 126206 98
 160 212 313 408 77 643 76 933 127223
 27 37 360 704 846 128141 70 203 5 54
 77 680 745 922 129189 97 103 582
 533 837 81 87
 130040 66 153 294 97 412 776 82
 832 916 137042 292 424 33 62 96 503
 829 52 54 927 132158 271 83 333 417
 47 632 70 718 75 133085 131 240 467
 99 623 846 134041 178 264 383 609
 135020 51 64 161 211 596 659 84 86
 824 34 952 68 136099 152 382 588 634
 69 730 815 9150 96 137006 11 34 39
 161 378 784 800 96 138030 43 124 34
 359 449 500 16 757 997 139021 103
 47 408 57 556 640 840 38 45
 140109 37 59 229 88 352 480 95 516
 820 80 141015 73 285 421 91 523 701
 913 61 93 124048 248 310 81 97 410
 18 57 619 774 143022 223 538 60 725
 32 40 923 144103 12 220 43 400 68
 93 545 613 781 927 145032 171 477
 564 914 148009 65 145 219 95 391 424
 33 514 56 789 894 989 147035 155 94
 326 405 38 966 148196 229 89 385 97
 583 772 149540 41 46 85 96 732 77
 150063 88 333 38 420 41 610 68 75
 724 800 64 68 80 151200 357 497 505
 33 712 819 54 904 48

Tabela wygranych loterji.

(Ciąg dalszy)

83 597 856 96 958 65 56792 858
57159 280 84 97 471 595 768 820
983 58409 52 514 81 59069 99 118
244 323 51 61 481 628 886 67
60088 187 388 515 661 68 81
895 963 80 61092 314 446 601 25
704 803 89 62081 530 747 952 85
63002 150 217 28 429 558 887
64013 15 67 98 209 364 92 701 16
50 855 900 65014 170 802 708
46 48 95 820 911 77 86091 150
260 406 521 92 643 99 790 912 70
91 67064 79 124 27 496 550 681
35 65 775 835 978 68251 550
617 69090 278 507 607 42 96 715
65 906 76.
70031 71 78 152 254 88 96
826 474 96 934 71 71155 263 93
541 745 91 834 901 48 72152 663
742 928 73201 37 305 37 86 662
922 60 74044 101 59 77 59 486
681 771 73 75305 523 83 855 932.
76281 439 619 771 875 90 969 77290
588 739 90 844 971 78118 373 491 507
694 824 79005 66 229 866 889.
80154 607 724 845 918 82 81191 839
496 668 80 731 819 55 80 82216 77
332 70 454 81 540 715 69 837 87 930
88052 66 374 489 55 500 807 84148
265 384 652 744 908 85025 220 396
408 11 53 808 18 933 96 86280 465
640 952 87184 215 343 448 500 1 53
62 648 69 768 820 88127 251 600 89
871 94 89016 258 610 41 70 845 73
921 31.
90820 622 741 962 91125 48 626 759
885 974 92132 78 360 85 412 16 543
69 653 77 810 968 92216 44 85 360
404 80 527 42 628 65 750 62 838 94287
315 574 905 33 85 95045 426 582 828
83 924 69 96228 65 334 434 612 722
60 97295 353 61 97 489 908 98110 18
558 96 616 86 87 739 802 905 43 89022
103 11 213 61 456 760 812 55 964.
100015 140 260 439 707 903 83
101238 381 58 92 436 44 508 641 82
892 102012 116 68 77 839 909 108035
735 873 88 93 104041 78 286 641 66
105186 245 47 384 629 772 106115 81
283 361 426 572 91 880 89 968 107152
331 601 78 745 65 983 82 108047 805
470 610 19 109155 219 877 80 486 511
912 50 96 110187 358 456 583 622 729
835 904 111268 93 800 497 656 821
800 98 112121 30 60 220 844 79 90
562 64 636 888 118061 811 65 484
518 600 26 74 842 48 114180 250 817
488 45 762 810 924 27 115284 90 430
658 988 97 116121 75 282 86 839 410
34 665 724 28 880 912 117077 81 178
400 542 45 636 91 786 837 58 85
118038 416 658 757 81 804 921 85
119556 75 418 562 612 61 63.
120282 302 67 441 528 66 70 765
121085 193 244 55 84 309 522 34 619
868 55 913 19 20 98 122215 27 498 841
910 73 123006 40 80 477 549 658 806
960 124027 178 240 411 844 83 918
44 68 125088 179 397 501 10 610
126232 597 698 782 127054 301 84 91
497 537 657 63 748 128068 166 287 46
488 502 23 624 817 924 74 129086 145
206 24 58 338 425 28 626 786 99 831.
130148 89 251 406 60 646 868 959
131069 353 590 666 919 132084 280
322 402 99 920 133070 80 167 863 599
648 61 878 85 134018 262 318 135408
21 67 622 136039 432 653 979 137112
65 79 447 77 651 84 740 82 898 97
138215 29 811 89 728 858 906 139010
77 93 142 443 649 765 876.
140106 63 72 858 822 141057 648 89
876 142075 109 10 379 626 143018 49
244 334 89 402 6 580 686 868 144006
76 268 457 537 59 69 654 304 922 31
96 145444 519 72 615 798 800 28 992
96 146297 329 48 539 50 768 822 89
147088 236 362 82 590 669 84 715 97
148099 145 249 380 428 854 69 901
149074 289 896 420.
150085 120 48 268 92 812 409 817
26 77 612 21 44 758 67 942 151294
441 630 790 805 914 152114 28 324
534 617 23 906 153218 348 475 578
617 154057 356 484 574 602 86 829 94
912 155401 44 576 741 952 62 66
156087 195 247 592 668 157417 631
74 702 26 73 840 904 158885 430 777
159073 99 188 265 338 509 601 804 24
942 160014 44 143 225 441 62 628 57
90 986 161117 234 317 497 578 75 721
824 162152 59 232 55 68 377 524 69
60 87 717 839 87 163168 257 834 57
406 541 778 99 845 65 97 164083 821
46 47 596 648 88 744 98 819 53 944 72
163129 441 48 72 501 652 86 709 24
882 166091 126 44 395 434 540 48 63
738 167010 38 37 43 56 140 231 33
718 50 808 967 168268 408 86 98 886
648 169001 118 565 697 827 916 34
48 59
170017 187 96 266 306 433 541 632
854 94 171088 215 68 882 421 82 80
519 741 79 910 35 172067 309 460 61
84 607 800 31 173128 203 174001 548
704 21 29 860 901 72 17539 69 432
561 671 768 75 969 176050 282 90 491
502 91 635 83 824 905 177022 242 61
807 83 746 912 178281 568 92 662 70
750 898 179068 87 149 602 18 771 73
927 180177 246 624 93 181209 372 78
462 585 608 82 97 840 925 59 182005
10 26 253 75 82 628 66 795 183431 73
585 790 883 992 184002 261 337 431
657 782 868 913 40.

Gazeta Warszawska z r. 1814 o uroczystościach żałobnych w Bydgoszczy ku czci księcia Józefa Poniatowskiego.

Uroczystości żałobne ku czci Mar-
szalka Polski Józefa Piłsudskiego, ja-
kie tydzień temu cała Bydgoszcz prze-
żywała, przywodzą nam na pamięć po-
dobne wielkie uroczystości z przed 120
lat, kiedy to Bydgoszcz, znajdując się
pod okupacją rosyjską, oddawała hołd
cieniom księcia Józefa Poniatowskie-
go, poległego pod Lipskiem.

Przebieg tych uroczystości został o-
głoszony w „Gazecie Warszawskiej”
przez radcę prefektury bydgoskiej So-
kołowskiego w dosłownym brzmieniu:

Okolica tutejsza, korzystając z wspa-
niałomyślnego pozwolenia, które jej
władze krajem tym teraz zarządzające
udzielić raczyły, aby szanownym cie-
niom Jaśnie Oświeconego ks. Józefa Po-
niatowskiego oddać należne w pośmiert-
nym obrządku uczczenie, acz się w mia-
rę pragnienia swojego w dopełnieniu tej
żałobnej posługi szczególnie dla obarczy-
onych chorobą biskupów (Lewińskiego z
Włocławka i Rydzyskiego, który zamie-
szkiwał w Chodzieży — objaśnienie
red.) znacznie spóźniła, przecież usiło-

dali się w paradzie do farnego kościoła,
gdzie kosztem samych tylko znakomit-
szych urzędników krajowych admini-
stracyj skarbowych i członków trybuna-
łu cywilnego, wystawiona na wzór grec-
kich lub rzymskich grobowców dekora-
cja przez wielkość swą dogodnie, choć
odleglejszym widzom na piramidalnie
uciętym wierzchołku zapłakanego ge-
njusza sławy, który jedną ręką gasił ży-
cia pochodnie, a w drugiej trzymał pęk
laurów, w środku zaś wielki puklerz z
orłem narodowym, gustowną zbroją
wokół ozdobiony, a pod tym dopiero ja-
koby na długiej marmurowej tablicy ten
krótki, a wiele znaczący napis wykuty:
„Ojczyzna — Obrońcy swemu”, przed
oczy wystawiała.

W środku sklepienia gęsto ilumi-
nowanego stała także w starożytnym stylu
trumna z zaruconym na sobie książę-
cym paludamentum (płaszcz purpurowy) z
pod którego wykazywał się napis, zamy-

których wreszcie nietylko w ubranlu ko-
lor posepnej żałoby, lecz nawet w twarzy,
ciągach widoczny żal znamionował, wy-
brało się cztery znakomitsze damy i te
zatrudnione zbieraniem po kościołach
jałmużny na rannych żołnierzy polskich
niejednemu czulemu sercu przywołydy
na pamięć to wyobrazenie, iż ci sami
wojownicy nasi, co niedawno zadziwiali
świat męstwem swoim, na łono ojczyzny
powróceni byłiby z wszelkiego sposobu
do życia wyzuci, gdyby szczerą troskli-
wość współzłomków na różny sposób
nieszczęście to nie umiała ukoić.

Powtóre, iż się właśnie wtedy zjawił
do kościoła jeden z przybocznych pole-
głego Księcia adiutantów z mocno prze-
strzeloną pod Lipskiem nogą i na kru-
kwiach tylko równie ujmującą, jak żoł-
nierską postawą swoją wlekący młody
hr. Skórzewski (Heljodor).

Nakoniec, iż proboszcz tutejszy ks.
Wyszomirski, wkrótce przed tą uroczy-
stością złamawszy nogę, acz jeszcze zu-
pełnie nie wygojony, przenieść na sobie
nie mogąc, aby w łóżku doleżał, gdy o
wysławienie wielkich cnót rodaka nasze-
go chodziło, z jednej strony sam chro-
my i na lasce tylko wsparty, z drugiej
pod rękę od pierwszego radcy prefektu-
ry tutejszej (Sokołowskiego) sztabowym
mundurem wysłużonych zaszczyconego,
dźwigany, z wielkim mozołem wśród
niezmiernej zgromadzonych ciżby dostał
się do kazalnicy, aby na niej już to sza-
nowną ze swej sędziwości, a tym bar-
dziej z talentów ukazał głowę.

W mowie tej, porównyując różnicę
dawnych wieków w barbarzyństwie z te-
raźniejszemi chwilami cywilizacji, która
nam nawet w nieprzyjacielu wojennym
bliżniego swego uważać każe, naprzód
oddał ten mówca należną wielkomyśln-
ości cara Aleksandra sprawiedliwość. Za-
kończył ów kaznodzieja dowodzenie swo-
je tem wyobrażeniem, iż spuściznę cnót
i sławy przez księcia Józefa postawio-
ną, nietylko samo imię Poniatowskich,
lecz cały naród polski odziedziczyć po-
winien. I w samej rzeczy po tylu zmien-
nych przekornego losu kolejach, mógłbyż
kto myślał takową z większym do siebie
zastosować zapalem nad słuchaczy z nad
brzegów Gopla, Zgłowiączki, Brdy, No-
teci i kawała Wisły, których to ziemię
już przed tysiącem lat sam stwórca prze-
znaczył za upodobaną pierwiastkowym
Lechitom siedzibę, te zaś gęsto po jej
płaszczyznach rozrzucone, a dotąd je-
szcze swym ogromem widok rażący na-
pastników krzyżackich mogły, nie sąż
dobitniejszym nad wszystko przekona-
niem, że najcelniejsza ludu słowiańskie-
go gałąź, nigdy się w skłonnościach swo-
ich nagiąć nie potrafi ku tym sąsiadom,
którzy ją sobie wprawdzie bezstannie
zagarnąć czyhają, opacznym sposobem
myślenia niegodnymi obyczajami wca-
le przyswoić nie umieli!”

Tyle opis „Gazety Warszawskiej” w
ówczesnej zawilej stylizacji.

Naczelnikiem departamentu bydgo-
skiego był wówczas von Meder, Kurland-
czyk w służbie rosyjskiej. Służbę wart-
owniczą pod jego nadzorem pełniła gwar-
dja narodowa, złożona w połowie z Po-
laków, w połowie z Niemców. Milicja
ta, przesadnie gwardją nazwana, podle-
gała w Bydgoszczy burmistrzowi Bu-
kowskiemu. W wigilję uroczystości ża-
łobnych, jak o tem wspominają zapiski,
znajdujące się w archiwum państwo-
wem w Poznaniu, wspólnie dzwoniły
dzwony wszystkich kościołów i klaszto-
rów bydgoskich.

— Łaknący świeżego powietrza śpieszcze
wszyscy do Brzozy! Pan Szatkowski zapra-
sza na otwarcie sezonu. Pawilon odświe-
żone. Plaża uporządkowana. Kuchnia po-
leca nowalję i smaczne ryby wprost z je-
ziora. Wybierający się dziś do letniska
Brzoza na „weekend” mogą uczestniczyć
w wieczorku rodzinnym, urządzanym przez
gospodarza z okazji domowego uboju 7½
centnarowego wieprza. Lokal wyjątkowo
dziś otwarty całą noc.

Sudorym „Ap. Kowalski” POT usuwa wstrząsać się nasiladownictw.

wania, lożone w tym względzie ze strony
urzędników i obywateli jasno dowodzą,
iż departament bydgoski, lubo w jednej
częście dłużej wprawdzie nad inne pro-
wincje polskie pod berłem pruskim
przebywał, nieda się w niczem oprzeć
innym co do ducha narodowego.

Najlepszym prawdy tej dowodem jest,
iż sama Bydgoszcz, która wspomniane-
go księcia po sławnym przezeń stocze-
niu kampanji austriackiej, równie tri-
umfalnym sposobem w murach swoich
powitała potrafiła, oddać hołd winny w
uroczystym obchodzie pogrzebowym nie
omieszkała.

W dniu 5 stycznia 1814 r. o godzinie
10-tej zrana, zebrał się do domu pre-
fektury (w dzisiejszym gmachu Biblio-
teki Miejskiej) wszystkie krajowe i ro-
syjskie władze, jako też oficerowie ro-
syjscy, między którymi się znajdował
ks. Lwow, przejeżdżający przez Byd-
goszcz, wśród szeregow wojska, przez
komendanta placu Vegla stosownie roz-
stawionych, wspólnie wszyscy razem u-

kajacy w sobie imię, nazwisko i tytuły
nieodżałowanego wodza. Owalny zaś
portret nieboszczyka na środku wieka o-
party, pomimo wojennych insygnjów z
poza niego na krzyż wysuniętych, wsze-
lakoż jeszcze dosyć miejsca widzom do
uważania Mszy rekwiälnej przez wspo-
mnianą wielką arkadę pozostawiał. Na
chórze od licznych amatorów i amato-
rek, między którymi z mężczyzn: Ka-
miński i Mittelstaet, a z dam głosem do-
niosłym i miłym Szulcowa, żona adwo-
kata i panna Bastiani celowały, szczęśli-
wie wyegzekwowany koncert przez tkli-
we, muzyczne tony, przedzierał się do
głębi serc już i tak rozczulonych, lecz
nadało wszystko do rozrzewnienia pobu-
dziło publiczność kilka następujących
wypadków.

Najprzód z pomiędzy owego grona o-
sób, które pomimo złych dróg, zawilgłe-
go powietrza i licznych w domu do-
skwierności na dzień ten z stron dale-
kich bez względu na zdrowie własne z
największym pośpiechem przybyłych,

ŚPIESZ!



to ostateczny termin zamówienia
„Dziennika Bydgoskiego”
na czerwiec

Samobójstwo syna znanego przemysłowca. Wstrząsające odkrycie portjera hotelowego.

(jk). Przedwczoraj przybył do Bydgosz-
czy syn znanego przemysłowca toruńskiego
i zamieszkał w jednym z hoteli bydgo-
skich. Przybyły wynajął pokój na jedną
dobę. Wczoraj wieczorem, kiedy upłynę-
ła doba zamieszkania gościa, portjer udał
się do jego numeru, by go zapytać, czy ma
zamiar dalej mieszkać. Na kilkakrotne pu-
kanie do drzwi, nikt nie odpowiadał. Za-
niepokojony portjer zauważył, że drzwi
zamknięte są od wewnątrz. Po dłuższym
dobijaniu się, postanowiono drzwi otwo-
rzyć przemocą przy pomocy wezwanego ślu-
sarza.

Oczom wchodzącej służby hotelowej
przedstawił się straszny widok. Gość po-
wiesił się na haku obok drzwi na przynie-
sionym przez siebie sznurze. Wrażenie było

tem bardziej wstrząsające, że młody prze-
mysłowiec nie zdradzał żadnych objawów
zdenerwowania i zachowywał się bardzo
spokojnie przez czas pobytu w hotelu.

Wezwano pogotowie ratunkowe, które
przewiozło zwłoki do kostnicy miejskiej.
Przeprowadzone natychmiast dochodzenia
zdołały ustalić, że denat nazywa się Frie-
drich Strelau, liczy lat 29 i pochodzi z To-
runia, gdzie ojciec jego jest znanym prze-
mysłowcem, właścicielem fabryki wyro-
bów metalowych.

Przy zmarłym znaleziono 3 listy do ro-
dziny, które zatrzymały władze śledcze.

Jakie są przyczyny wstrząsającego samo-
bójstwa — nie wiadomo. Policja przepro-
wadza w tej sprawie szczegółowe dochodze-
nia.

Wielka wystawa dekoracji mieszkań w Be-De-Te.

Z wielką starannością urządzona po raz pierwszy w Bydgoszczy niezmiernie ciekawa wystawa wewnątrz mieszkań wzbudziła wielkie zainteresowanie. Nowoczesny styl mieszkań, najmodniejsze firany i inne dekoracje uprzyjemniają pobyt w mieszkaniu przedstawia wielką wystawę, urządzoną na III piętrze Bydgoskiego Domu Towarowego. Trudno opisać bogactwo ekspozycji oraz wyciszyć estetyczne stoiska, pełne harmonii, z których składa się ta niezwykła wystawa. Każda dbała o piękno i ciepło swego mieszkania gospodyni winna obejrzeć sobie wystawę. W czasie trwania wystawy ceny na dywany, story, firany i t. p. przedmioty zostały znacznie obniżone.

Internat żeński dla uczennic gimnazjum w Tucholi.

Dyrekcja Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego Męskiego w Tucholi podaje do wiadomości, że z początkiem nowego roku szkolnego 1935/36 będzie otwarty w oddzielnym skrzydle gmachu internat żeński — dla uczennic uczęszczających do klas gimnazjalnych I, II i III w tymże zakładzie. Uczennice będą miały zapewnione dobre warunki, opiekę wychowawczą, słabsze pomoc w nauce. Opłata za całkowite utrzymanie będzie wynosić podobnie jak w internacie dla chłopców 35 złotych miesięcznie.

Zgłoszenia o przyjęcie do internatu żeńskiego należy kierować do dyrektora. (9371)

— **Ubranka do pierwszej Komunii św.** dla chłopców oraz sukienki z białego jedwabiu poleca w dzisiejszym ogłoszeniu Bydgoski Dom Towarowy, na które zwracamy uwagę naszych czytelników.

— **Największe i najstarsze przedsiębiorstwo rzeźbiarsko-kamienniarskie** w zachodniej Polsce firmy J. Job, Bydgoszcz, Rejtana 8, filie: Dworcowa 38 i 102, obchodzą w tych dniach 30 letni jubileusz swego istnienia. Podziwiać trzeba przedsiębiorczość p. Joba, gdyż nie zważając na kryzys, stale powiększa swój zakład z łacie amerykańskim rozmachem. Ostatnio p. Job otworzył filię w Gdyni przy ul. Starowiejskiej nr. 35. Z naszej strony życzymy p. Jobowi dożycia się złotego jubileuszu i dalszego rozkwitu Jego przedsiębiorstwa. Powyższą firmę nawskroś chrześcijańską, polecamy uwadze Szan. Czytelników, jako źródło najkorzystniejszego zakupu. Blizsze szczegóły w dzisiejszym ogłoszeniu.

— **Dyrekcja żeńskiego Gimnazjum im. Marii Curie-Skłodowskiej przy ulicy Kujawskiej 4**, przyjmuje wpisy kandydatek do klasy I i wyższych, codziennie od godz. 9—12. Przy zgłoszeniu należy przedłożyć świadectwo urodzenia, świadectwo chrztu, świadectwa szczerzenia ospy i ostatnie świadectwo szkolne. Takse za egzamin wstępny w wysokości 10 zł należy wpłacić przy zgłoszeniu uczennicy. Termin egzaminu zostanie ogłoszony później. (9389)

Bank Polski płać w dniu 25. 5. 1935 r.	
dolary amerykańskie	5.27
funt sterlingowy	25.95
franki szwajcarskie	171.26
franki francuskie	34.89
florency holenderski	356.80

Nie obniżać płac w zakładach miejskich.

Z plenarnego zebrania Chrześcijańskiego Związku Pracowników Miejskich.

Zarząd Miejski m. Bydgoszczy w związku z redukcją sum, przewidzianych w budżecie na robociznę, przygotował projekt nowej taryfy płac, zawierającej nie tylko obniżkę płac ale i całkowitą zmianę systemu wynagrodzenia. Projekt został zakomunikowany związkowi zawodowemu, które do dnia wczorajszego miały Zarządowi Miejskiemu przesłać swoje uwagi.

Treść projektu Zarządu Miasta wywołała w kręgach pracowników zakładów miejskich ogromne podniecenie. W związku z tem zwołały wszystkie zainteresowane związki zawodowe plenarne zebrania swoich członków, w których rozpatrzono położenie i podjęto uchwały, protestujące przeciw zamierzeniom Zarządu Miejskiego, ujętym w projekcie. Największe zebranie odbyło się w dniu wczorajszym w wypełnionej po brzegi sali strzeleckiej „Strzelniczy” przy ul. Toruńskiej, w siedzibie Chrześcijańskiego Związku Pracowników Miejskich. W blisko 2-godzinnej referacie prezes okręgowy Ch. Z. Z. p. red. Bigoński przedstawił szczegółowo sprawę zamierzonej obniżki płac, scharakteryzował projekt, podniósł cały szereg bardzo poważnych i przekonywujących zastrzeżeń i przedstawił wnioski, jakie Ch. Z. Z. z położenia wyciągnęło, oraz zaznajomił zebranych z planem dalszej kampanji w obronie dotychczasowego systemu wynagrodzenia.

Sprawozdanie zarządu okręgowego Ch. Z. Z. naswietlające położenie bardzo grunlownie i sumiennie pozbawione wszelkich demagogicznych zwrotów i nacechowane ogromną znajomością przedmiotu, zebrani przyjęli jednomyślnie do

wiadomości, uchwalając po krótkiej, bardzo rzeczowej dyskusji następującą rezolucję:

„Plenarne zebranie Chrześcijańskiego Związku Pracowników Miejskich, odbyte dnia 24. bm. w „Strzelniczy” przyjmuje sprawozdanie zarządu okręgowego Ch. Z. Z. w sprawie grożącej obniżki płac do wiadomości, protestuje przeciw obniżce płac i upoważnia zarząd okr. Ch. Z. Z. do prowadzenia obrony dotychczasowych płac sposobami, jakie w danej chwili uzna za konieczne.”

Zebrani oświadczają uroczystość że, wszystkim zarządzeniom Z. O., zmierzającym do utrzymania płac na dotychczasowym poziomie, podporządkują się bezwzględnie i starać się będą o wyrobienie poczucia solidarności u wszystkich pracowników, zatrudnionych przez zakłady miejskie.”

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, zarząd okręgowy Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w dniu dzisiejszym wystosował list do innych zainteresowanych związków, proponujący utworzenie wspólnego frontu. W pierwszych dniach przyszłego tygodnia Ch. Z. Z. zamierza urządzić konferencję prasową, ażeby tą drogą opinię publiczną zaznajomić z położeniem wytworzonym przez projektowaną przez Zarząd Miejski obniżkę płac i „reformę” systemu wynagrodzenia.

Zaznajomiwszy się z poważnym stanowiskiem, zajętem przez Ch. Z. Z., możemy tylko wyrazić życzenia, ażeby stanowisko to doznało w całej pełni ze strony Zarządu Miejskiego uwzględnienia. (K)

Wyświetlanie reportażu filmowego z pogrzebu Marszałka.

Warszawa, 25. 5. (PAT). Z ogólnej liczby 56 kin, czynnych na terenie Warszawy, 49 wyświetlało wczoraj bezpłatnie reportaż z pogrzebu Marszałka Piłsudskiego. Ogólnie w kinach warszawskich było około 400.000 osób. Tysiące osób przybyło do Warszawy z pobliskich miast i miasteczek. Przed kinami tworzyły się długie kolejki. Film wywołał ogromne wrażenie. W sobotę do godz. 15-ej film będzie dostępny dla młodzieży szkolnej. Kopje filmu zostaną rozdane na prowincję, gdzie będą wyświetlane.

Z życia towarzyskim.

Sobota, dnia 25 maja.
Godz. 16.00: Sokół III. Zbiórka przy budowie szalasu na Babiej Wsi.
Godz. 19.00: Zw. Rezerwistów — Ogn. Samopomocy Podof. W. P. w st. sp. Zalobna akademja ku czci I Marszałka Polski J. Piłsudskiego oraz nadzwyczajne zebranie po akademji w salce przy ulicy Marszałka Focha 41.

— **K. S. „Leo”.** Schadzka sekcji piłkarskiej w świetlicy klubowej przy ulicy Gdańskiej.

Niedziela, 26 maja.

Godz. 5.45: Związek Pracowników Kupieckich wraz z sekcjami. W razie odpowiedniej pogody majówka. Zbiórka przy narożniku ul. Śniadeckich, Warszawskiej i pl. Piastowskim. Po mszy św. w kości. Serca Jezusowego wymarsz do Smukały przez Rynekowo.
Godz. 6.20: Bydgoski Chór Męski. Chór śpiewa na ślubie we Farze. Komplet konieczny.
Godz. 10.00: Tow. śpiewu „Halka”. Chór śpiewa w kościele na Bielawkach oraz na akademji Stow. Młodz. „Wolność”. W poniedziałek o godz. 20 lekcja w Izbie Rzemieślniczej.
Godz. 10.30: Sekcja kolarzy Sokół V. Wycieczka do Koronowa. Zbiórka w lokalu p. Gordona.
Godz. 13.30: Sokół III. Majówka do lasu szubińskiego. Zbiórka przy pl. Poznańskim.
Godz. 14.00: Klub Mandolinistów „Lutnia” Wycieczka do Rynekowa. Zbiórka przy Alejach Mickiewicza. Goście mile widziani. Na miejscu dużo urocznic.
Godz. 17.00: Tow. Obywateli i Miłośników Międzyna. Poświęcenie krzyża na nowo otwartym cmentarzu przy ul. Trentowskiego.

*
Bydgoskie Towarzystwo Wioslarskie. Plenarne zebranie odbędzie się w poniedziałek, dnia 27. bm. o godz. 20 na przystani BTW. Na

5 FLEURS POUFRE

WONNY PYŁ PIĘCIU WYBRANYCH KWIATÓW

składa się na doskonały puder roślinny 5 Fleurs, Forvill. Miętki, dobrze przylega, nie szkodzi cerze, nadając jej świeżość i wdzięk młodości, a przytem posiada subtelną, naturalną i trwałą zapach kwiatów.

FORVIL
PARIS.

porządku obrad bardzo ważne sprawy (spływ naokoło Berlina, międzynarodowe regaty w Gdańsku i Bydgoszczy). Przybycie wszystkich członków konieczne.

Katolickie Tow. Rob. Polskich przy parafii św. Trójcy. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, 26. bm. po niesporach w salce parafjalnej. Sprawozdanie ze zjazdu delegatów w Gnieźnie wygłosi p. Napieralski. Ze względu na ważność spraw liczny udział pożądany.

Kat. Tow. Robotników Polskich przy Farze. W niedzielę, 26. bm. po niesporach zebranie plenarne. Na porządku obrad ważne sprawy, jak obchód Dnia Robotnika Kat., wykład ks. patrona Kopecia i sprawozdanie ze zjazdu delegatów.

Koło śpiewu piekarzy polskich zaprasza wszystkich członków na zebranie w poniedziałek, 27. bm. o godz. 5.30 po poł. w lokalu „Pod Lwem” celem rozdania ról na obchód jubileuszowy.

OTYŁOŚĆ osłabia serce

Serca otyłych, obciążone warstwą tłuszczu, pracują z wysiłkiem, wyczerpują się i wreszcie odmawiają posłuszeństwa. Otyłość spowodowana jest zła przemianą materji, albo zaburzeniem czynności gruczołów dokrewnych.

Złota Magistra Wolskiego „DEGROSA” zawiera jod oraniażowy, znajdujący się w morskiej roślinie Yachanga, który pobudza organizm do spalania nadmiernego tłuszczu. Stosuje się je przeciwko otyłości i nie wymaga on specjalnej diety.

Złota ze znak. ochr. „Degrosa” do nabycia w aptekach i drogerjach (składach aptecznych) Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, ul. Złota 14, m. 1.

WODCISKI
ZGRUBIAŁA SKÓRĘ I BROWAWKI USUWA BEZ BÓLU I BEZPOWROTNIE

KLAWIOL
APKOWALSKI

SPRZEDAŻE

Warsztat
kowlaski sprzedam wraz z domem 3000 wpłaty lub wydzierżawię. Nakło, Hallera 12, Idzikowski. (9416)

Maszynę
do pisania, Śniadeckich 46, m. 8. (5097)

Lustra
uszkodzone odnawia pod gwarancją. P. Havemann, Śniadeckich 32. (5110)

Dokard
elegancki. Pomorska 62, biuro. (9429)

Patefon
walizkowy, krzesła, stół i abażury korzystnie. Warمیńskiego 5, m. 14. (5037)

KUPNA

Dom
piętrowy kupię ze składem, wpłacę 7.000 zł. Oferty Dziennik „W”. (9404)

Domek
ogrodem kupię. Wpłaty 5.000, pośrednictwo wyklucone. Zgłoszenia filja Dziennik Bydgoski pod „5000”. (5085)

Gospodarstwo
przy mieście lub w kościelnej wsi, nadające się na każdy interes, kupię przy wpłacie 6.000 zł. Dziennik „W”. oferty. (9403)

Kupię (5083)
dom ekwentualnie plac, wpłata 4000 zł. Oferty do filji Dziennika pod „27”.

POSADY WOLNE

Uczeń
tylko z dobrej rodziny, uczciwy i sumienny, może się zaraz zgłosić. Magazyn Bławatów, Tadeusz Ferber, Gdańska 63. (9407)

POSADY POSZUKUJĄ

Dziewczyna
uczciwa z gotowaniem szuka posady. Oferty „Uczciwa” Dzień. (9418)

DZIERŻAWY

Piekarnię
celem dzierżawy lub kupno przy mniejszej wpłacie poszukuję. Oferty filja Dzień. Bydg. pod „Piekarnia B”. (5118)

POKOJE WOLNE

2 pokoje
umeblowane, używaniem kuchni 55 zł. Hetmańska nr. 26. (5116)

Praktykantka
biurowa potrzebna Gdańska 33/3. (5120)

Marszantka
potrzebna. Dembus, Dworcowa 30. (5094)

Fryzjerka
potrzebna na stałe Grunwaldzka 37. (9384)

Panienci
w naukę szycia potrzebne. Warمیńskiego 10, Salon Mód. (9308)

Panienci (5086)
wypomóżka do składu porcelany, obeznana, potrzebna. Śniadeckich 47.

Młody
fryzjer z prowincji zaraz. Pomorska 55. (5088)

Fryzjerka
przychodnia. Marsz. Focha 12 m. 4. (9330)

Retuszer
(lub retuszerka) potrzebny do zakładu fotograficznego, Gdańska 57. (9397)

Uczennicę
przyjmę Fryzjerna Śniadeckich 31. (9319)

Służąca
przychodnia potrzebna. Sienkiewicza 23—1. (5066)

Ekspedjentka
tylko z branży potrzebna od 1. 6. br. Zgł. piśm. z pod. refer. przyjmuje Fa Jan Zieliński, skład obuwia, Gdańska 12. (5102)

Dwa
pokoje umeblowane oddzielne, sioneczne, używanie kuchni. Krasińskie-go 11. (5069)

Dwa
pokoje umeblowane, nie-umeblowane, łazienka, używaniem kuchni, Zbożowy Rynek. Filja „Sto- neczne”. (9310)

Pokój
Kordeckiego 18—3. (9421)

Umeblowany
20 Stycznia 18—1. (5090)

Pokoje
Dworcowa 3. (5125)

2 pokoje
Świętojańska 21—12. (5115)

Pokój
dla dwóch utrzymaniem. Pomorska 70—1. (5117)

2 pokoje (5107)
używaniem kuchni. Plac Wolności, Gimnazjalna 4, 11

Wielkie (5109)
wynagrodzenie, kto odda Grafologowi 2 pokoje w centrum. Dworcowa 3, m. 3

Komfortowy
pokój Cieszkowskiego 1—5. (5114)

MIESZKANIA SZUKA

Od sierpnia
poszukuje 3 pokoje, kuchnie-łazienka najchętniej w nowym domu ewtl. z udziałem ogrodu. Oferty filja Dz. „S. 3”. (5121)

TRZYPOKOJOWE

wygodami poszukuje starsze bezdzietne małżeństwo Oferty filja „Pewny”. (5093)

POSZUKUJE

2—3 pokoje, kuchnia, srodmieście. Oferty: Filja „Nauczycielka stała”. (5103)

RÓŻNE

Grafologini
Dworcowa 3, l. p. dziękuję za wskazanie miejsca zamieszkania narzeczonego i daty ślubu. Wszystko się spełniło. Ślub odbył się 15 maja. Dziękuję za numer loteryjny, wygrałam 25000 zł. Bydgoszcz, Frankowski. Wszystkim polecam. (5105)

Pies
wilk zginął. Pomorska 5. Kawiarnia. Nieprawy właściciel pociągnięty będzie do odpowiedzialności 9427

LETNISKA

Leśniczówka
pięknie położona na letnisku, czerwiec, lipiec, sierpień, suha okolica przy kole, blisko Bydgoszczy, radio, telefon. Utrzymanie z obsługą 3 złote dziennie. Borczowski Studzienki pocz. Szpiory. (9380, „Gotówka”). (5120)

LETNISKO

nad Brdą, majątność Zimnewody, Bydgoszcz, Toruńska 147, oddaje pokoje niemeblowane, bez utrzymania. Wszelkie produkty na miejscu. (9422)

LETNISKO

woda, las, dobre utrzymanie lub pokoje kuchnia Suchomski, Smukała (5085)

POŻYCZKI

3.000
szukam pożyczki, dobry procent. Filja „Dobry procent”. (5070)

Poszukuję (5062)
na pierwszą hipotekę 10 tysięcy na kamienicę. Oferty „Właściciel” filja.

MATRYMONIALNE

Wdowa
po 40, mając dom czynszowy, dobre prosperujące przedsiębiorstwo fabryczne szuka męża bez nalegów w odpowiednim wieku, gotówka ok 40 tysięcy. Oferty Dziennik (9380, „Gotówka”). (5120)

Naszych Szan. Czytelników
prosimy uprzejmie, przy zamówieniach i zakupach jakoteż przy podawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszym piśmie, powoływać się zawsze na „Dziennik Bydgoski”.

✠

Dnia 24 maja 1935 r. o godz. 23.45 zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach nasza najdroższa, najukochańsza mamusia, babcia i teściowa ś. p.

z Pawlickich
Weronika Guzek
przeżywszy lat 64, o czym donosi w smutku pogrążona
9399) **Rodzina.**
Bydgoszcz, dnia 25 maja 1935 r.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 27 bm. o godzinie 16.30 z kaplicy cmentarza nowofarnego. — Msza św. za duszę śp. odbędzie się we wtorek o godz. 8-iej w kościele farnym.

Pomniki -- nagrobki

w różnych stylach i gatunkach, po cenach najprzystępniejszych poleca

R. Strehlau
Pierwszy polski Zakład kamien.-rzeźbiarski
Bydgoszcz
ulica Ślaska 20.

Parcele (6140 przy Sokolej i Ujejskiego, m² 90 gr. Wiadomości Cholonińskiego 43a.

Słynna z wygranych kolektura Loterii Państwowej

J. DZIERŻANOWSKIEGO
otworzyła oddział

W GNIEŹNIE przy ul. Chrobrego 2
Konto P. K. O. 200,360

Sprzedaj szczęśliwych losów do I. klasy już rozpoczęła.

Ciągnięcia rozpocznie się 19 n. m.

GLÓWNA WYGRANA MILION ZŁOTYCH.

9258

✠

Dzisiaj rano o godz. 6.45 zmarła po długich cierpieniach moja droga żona, nasza najukochańsza córka, siostra, szwagierka i synowa ś. p.

Käthe Krafczyk
ur. Pflaum
przeżywszy lat 30. W ciężkim smutku pogrążeni

Maks Krafczyk, rodzina Herm. Pflaum
Bydgoszcz, dnia 24 maja 1935 r.
Pomorska 42.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 27 bm. o godz. 4-tej po południu z kościoła starego cmentarza ewangelickiego, ul. Jagiellońska. (9317)

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Wszelkiego rodzaju bieliznę kolorową będziemy prać w obecności naszych Klientek podczas

Pokazów prania Persilem

urządzanych w lokalu naszej firmy od 20. V. do 6. VI. 1935 r. Pokazy te urządzamy w interesie naszych Klientek, aby dać im sposobność zapoznania się z prostym i skrzętnym systemem prania tkanin z jedwabiu, wełny i sztucznego jedwabiu. Drobnie sztuki bielizny przynieść można do próbnego wyprania.

Be De Te
BYDGOSKI DOM TOWAROWY
Gdańska 15 BYDGOSZCZ Tel. 3354 i 8017


Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru I. Kazimierz Tustanowski, mający kancelarię w Bydgoszczy, ulica Śniadeckich 7, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **29 maja 1935 r.** o godz. 11-tej w Bydgoszczy **ul. Nowomiejska 14**, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Leona Kliche, składających się z mebli, oszacowanych na łączną sumę zł 1.124.—. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Bydgoszcz, dnia 24 maja 1935 r. (9401) Komornik: (—) **K. Tustanowski.**

LICYTACJA. W dniu 27 maja br. o godz. 11-tej odbędzie się w Ekspedycji Towarowej w magazynie odbiorczym w Bydgoszczy publiczna licytacja następujących przedmiotów: laski, parasole, zegarki oraz skryżnia materiału piśmiennego i wiele innych rzeczy. Bydgoszcz, dnia 24 maja 1935 r. (9392)

Kolejowy Główny Skład Znalezionej Przedmiotów w Bydgoszczy.

Do Czytelników Dziennika Bydgoskiego!

Czytelniku! Jeżeli Ci brak energii, równowagi, jeżeli ciężko Ci moralnie, pozwól mi bezinteresownie określić Twój charakter, zdolność, przeznaczenie i wyszczególnić najważniejsze fakty Twojego życia. Określ kim jesteś, kim być możesz. Poradź jak żyć i postępować, by zwycięsko przeciwstawić się losowi. A ponadto wybrać na zasadzie astrologii i obliczeń kabaletycznych szczęśliwy numer Twojego losu Loterii Państwowej i wskazać gdzie łatwiej można nabyć. Napisz imię, nazwisko, rok i miesiąc urodzenia. Weź pod uwagę, że jestem człowiekiem nauki, długoletnim redaktorem poczytnego pisma „Świt” (Wiedza Tajemna) autorem wielu prac naukowych. Nie przesyłaj żadnego wynagrodzenia, lecz na koszty pocztowe i kancelaryjne załącz 1 złoty w znaczku pocztowym. Na los nr. 122627 wybrany przezemnie padła wygrana 150 000 zł. Na niewielką ilość wybranych przezemnie numerów, padło mnóstwo wygranych, z braku miejsca podaje tylko niektóre: Antoni Szwaj, Zabkowiec, gm. Wólów Koscielny 10 000 zł. Eugenja Zausznicka, Bank Rzemieślniczy, Włocławek 5 000 zł. Cabała Józef, Limanowa, urzędnik rafinerii 10 000 zł. Frybel, Katowice, Brünów, Wodospady 3, 5 000 zł. Akaliuczynowa Helena, p-ta Holubiecze 5 000 zł. Marian Łomnicki, Podhajce 5 000 zł. Przyjecha osobiste cały dzień. Warszawa, Redakcja „Świt” Żółtawy 47. Psychografolog Szyller-Skolnik. Ogłoszenie założył. Wielki album chwalebnych protokołów towarzyszt naukowych ś. m. Warszawy, odczyty i podziękowania najwybitniejszych ludzi świata, lekarzy i prasy do przejrzenia i sprawdzenia na miejscu. (8128)



UZDROWISKO SOLANKOWE DLA DZIECI
w Inowrocławiu

przyjmuje na kurację dzieci prywatne oraz z kolonii. — Kąpiele solne i naświetlanie na miejscu w zakładzie, opieka zapewniona. Prospekty wysyła się na życzenie. Cena bardzo przystępna. Zgłoszenia adresować:

Uzdrowisko Solankowe dla dzieci w Inowrocławiu ulica Przy Stawku nr. 6. — Siostry Miłosierdzia.

9274

Estetyczną linję, elastyczne ruchy daje każdej Pani tylko indywidualnie zastosowany

gorsef
z pracowni wiedeńskiej
Ireny Guhlowej
Bydgoszcz, Pomorska 54 i p. przyst. tramw. Cieszkowskiego.

Wydział Powiatowy powiatu wyrzyskiego
Zarząd Drogowy

Wydzierżawienie drzew owocowych

z alei szosowych położonych na terenie pow. wyrzyskiego odbędzie się drogą publicznej licytacji najwięcej dającym za gotówkę

dnia 29-go maja br. o godz. 1-szej po poł. W NAKLE w lokalu p. Seydaka, przy ul. Dąbrowskiego (dom p. Hellera).

Warunki dzierżawy zostaną przed terminem opublikowane.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
9402 **Muzyczka, Starosta Powiatowy.**

Wydzierżawienie alei owocowych.

Wę wtorek, dnia 4 czerwca 1935 r. o godz. 11-tej w sali Hotelu Europejskiego w Gnieźnie, przy ul. Dąbrówki 19, odbędzie się wydzierżawienie alei owocowych (czereśni) na wszystkich szosach znajdujących się w powiecie gnieźnieńskim.

Warunki dzierżawy będą ogłoszone przed przetargiem. Czynsz dzierżawy oraz kaucję, której wysokość zostanie oznaczona przy przetargu, należy zapłacić zaraz po przyznaniu dzierżawy. Oplatę stempłową ponosi dzierżawca.

Gnieźno, dnia 25 maja 1935 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
wz. (—) Szczepański, wicestarosta. (9378)

Rośliny balkonowe
jak pelargonie w 10-ciu odmianach petunie w 8-miu odmianach pnąca Cobaea, fuksje i t. d.

30.000 pomidorów
nasz wszędzie lubiany gatunek. Wszelkie rozsadki warzywne i kwiatowe poleca

ROBERT BÜHME, Ogrodnictwo
Bydgoszcz (9043)

Zagraniczny Koncern Ubezpieczeniowy
poszukuje (9345)

ustosunkowanych panów
do pracy zewnętrznych.

Fachowe bezpłatne przeszkolenie zapewnione. Po okresie próbnym możliwość otrzymania stałego popłatnego stanowiska. Oferty do Biura Ogłoszeń „Par” Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod nr. „21.198”.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Dla poszukujących posady 20% zniżki Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

<p>POLECENIA</p> <p>Zdjęcia (9425) pamiątkowe pierwszej Komunii św. od 2,50 zł. sześć pocztówek wykonuje zakład fotograficzny Trepto, Dworcowa 41.</p> <p>Wszystkim (9417) udostępnione należyte oczyszczenie reperacja garderoby „Ekonomia”, Dra Emila Warmińskiego 10.</p> <p>Wózki (9393) dziecięce najtaniej. Długa 5. Reperacje — zamiany.</p> <p>Centryfugi najtaniej. Długa 5. (9394)</p> <p>Wózki opony, części rowerowe Jezuicka 9. (9406)</p> <p>Lód sztuczny dostarcza w dom. „Kurjer” Tel. 1529. (5072)</p> <p>Zegarki nowe, reperacje najtaniej Chmielewski. Dworcowa 41. (5089)</p>	<p>Marmury sztuczne, białe i szare na umywalki, najkorzystniej tylko Bocianowo 47. (5124)</p> <p>Fotografie 3 legitymacyjne 1 zł. poleca „Wiol”, Marsz. Focha 16. (5122)</p> <p style="text-align: center;">SPRZEDAŻE</p> <p>Dom dochodowy w centrum Bydgoszczy z 2 składami i ogrodem. Gdańska 60, właścicielka. (5126)</p> <p>Parcele (9413) na sprzedaż. Osada 23.</p> <p>Na (9390) sprzedaż lodówki, maszyna Singera, maszyna szewska, jedna duża szafa do rzeczy (antyki) i różne inne rzeczy. Hala licytacyjna, Zbożowy Rynek nr. 7.</p> <p>Bufet serwantka tanio sprzedam Maiborska 8. (9414)</p> <p>Bilard francuski, Niegolewskiego 8—4. (9240)</p>	<p>Majątek 250 morg, blisko Gdyni, wpłata 15.000 zł. lub zamienie na dom. Nochowicz, Dworcowa 60. (5112)</p> <p>Dom (9411) z ogrodem 3 pokoje kuchnia wraz zabudowaniem na sprzedaż. Osada 23.</p> <p>Stołowy pokój sprzedam. Plac Pożnański 1. (9235)</p> <p>Rower sprzedam. Grunwaldzka nr. 217. (9328)</p> <p>Dom z restauracją, centrum, przy 25.000 zł wpł. sprzedam. Wiadomość Cieszkowskiego 6 II prawo. (9426)</p> <p>Sypialke witryna, stół okrągły, krzesła, dywan, leżanka, garderoba, biurko naszyne do pisania i inne przedm. tanio sprzedam. Zduny 4 mieszk. 5. (5099)</p> <p>Kamienice (Gdańskiej) t. nio, Wskaże Dziennik. (9396)</p>	<p>Dom sprzedam. Inowrocławska nr. 8. (9398)</p> <p>Rower tanio. Długa 5. (9395)</p> <p>Sprzedam mój dobrze zaprowadzony interes pantofli drewnianych z powodu zmian. Cena podług umowy. B. Kraski, Dziadowo, Pomorze. (9382)</p> <p>Sypialnie dębowa sprzedam. Śniadeckich 7—3. (5104)</p> <p>Sprzedam (5106) tanio ostatnie 2 parcele Ks. Skorupki 127. Właściciel Sienkiewicza 32, skład.</p> <p>Setter rasowy (suka) korzystnie na sprzedaż. Jagiellońska nr. 10. (9400)</p> <p>Żyrandol (5098) z brązu i kryształ na sprzedaż. Gdańska 62-3. (5099)</p> <p>Sprzedam łóżko żelazne, lustro, biurko, rower. Cieszkowskiego 14—1. (5101)</p>	<p>Samochód Tatra 2c, 4 siedzeniowy w bardzo dobrym stanie okazjnie sprzedam. Reja 5, mieszk. 7. (5123)</p> <p>Fryzjerski zakład, główny punkt, 6 obsługa, zaprowadzony od lat 10-ciu, z powodu wyjazdu na sprzedaż. Oferty pod „Egzystencja” Dziennik. (9423)</p> <p>Dom 2 morgi ogrodu z 2 placami budowlanymi sprzedam. Gospodarz, Konopna 45. (5113)</p> <p>Motocykl 175 zł. Gdańska 81, kolonjalka. (5096)</p> <p>Sypialnia nowoczesna, klubowy garnitur, biurka, szafy, stoły, fotele, serwantki, komody, centryfuga, i t. p. tanio sprzedam „Stala Okazja” (Gdańska 28a róg Krasieńskiego telefon 1530. (9428)</p> <p>Samochód „Protos” 6 osobowy korzystnie na sprzedaż. Sobieskiego 6. (5119)</p>	<p>Dwupiętrowy ogród, place 20.000. Właściciel, ulica Babia Wieś 4. (9373)</p> <p>Kamienice (5065) dochodowa, restauracja, piekarnia, sprzedam. Jagiellońska 45, Wardencki.</p> <p>Skład (5074) kolonjalny sprzedam korzystnie z powodu zmiany stosunków rodzinnych. Adres wskaże Dziennik.</p> <p>Maszyny do swetrów, pończoch, platforma dla ogrodnika, łóżko żelazne 110 szerokie, łóżko dębowe, nocne szafki, umywalka, biblioteka brzożowa, leżanki dla chorego, stolik, egi dentystyczne, skrzypce. „Dorteam” Pomorska 2. (9409)</p>	<p>Wózek dziecięcy sprzedam. Cieszkowskiego 4—2. (5082)</p> <p>Przyczepkę motocyklową sprzedam. Orla 10. (9329)</p> <p>Kolonjalke z mieszkaniem z powodu ćwiczeń wojskowych sprzedam. Adres Dziennik. (9333)</p> <p>Psa ostrągo, podwózkowego kupię. Jan Szymański, Poznańska 22. (9334)</p> <p>Radjo (9338) 3 lampkowe kompletne sprzedam. Podwałe 15, m. 4</p> <p>Rower używany sprzedam 50.- zł Florjana 6—10. (5067)</p>
---	--	--	--	--	--	--

Listy przewozowe

z nadrukiem firmowym i z urzędowym stemplem wykonuje szybko i po cenach przystępnych

„DRUKARNIA BYDGOSKA”
POZNAŃSKA 12/14 — TELEFON 3315.

POLECENIA

Meble

kupisz zawsze najtaniej tylko u (2812) **Bernarda Nowaka** Bydgoszcz, Długa 10. Uwaga na adres Długa 10.



Ondulacja

trwała, najnowsze aparaty, pierwszorzędne wykonanie — ceny przystępne. **M. Żewicki, Dworcowa róg Marcinkowskiego.**

SPRZEDAŻE

Dom (5055) III. piętro w Łodzi ul. Krucza, dochód 12,000, zamienię na Bydgoszcz, możliwe centrum. Wiadomość Śniadeckich 12, m. 3.

Willa komfortowa przy tramwaju gaz - elektryka - wodociągi - duży sad - na sprzedaż. Promenada 19, I p. (5036)

Spiesznie sprzedam gospodarstwo 12 morg. Adres w Dzienniku. (9365)

Gospodarstwo miejscowość Stawki, 28 morg średniej gleby, obszerne zabudowania, mieszkanie dla dwóch rodzin, 40 min. od Torunia 20 min. od Torunia Przedmieście, korzystnie sprzedam. Nadaje się na ogrodnictwo względnie dla urzędnika, ponieważ ziemię można przedzierżawić. Meyer, Stawki, poczta Toruń II. (9352)

Kiosk dobrze prosperujący z mieszkaniami sprzedam. Adres: Dziennik. (9358)

Piekarnia mechaniczna z domem sprzedam okazjnie w Toruniu przy głównej ulicy. Oferty „Okazja” Dziennik Bydg. Toruń. (9356)

Plac budowlany na sprzedaż. Kujawska 104. (9384)

Dom parterowy, 2 place budowlane sprzedam. Grunwaldzka 209. (9321)

Dom z warsztatami w Nakle sprzedam — zamienię na Bydgoszcz. Wiadomość Hetmańska 30—3. (5042)

Filja rzeźnicza Stary Rynek 27 tania na sprzedaż. Wiadomość Długa 17. (9288)

Kamienica (9302) 2 składy ogród 18.000. Nowakowski, Kaszubska 2.

Ogrodnictwo w Bydgoszczy, większe, dobrze zaprowadzone, z powodu wyjazdu korzystnie na sprzedaż. Oferty „Ogrodnictwo” Dziennika Bydgoskiego. (9313)

Tanio sprzedam pierzynę, poduszki. Poznańska 17, Ściepiński. (9322)

Syplanka jadalka, tanio. Plac Poznański 6. (9318)

Place budowlane sprzedam. Kozietulskiego 21. (9311)

Nożyce do blachy, tarcze transmisyjne tanio. Św. Trójcy 32. (9363)

Syplanka sprzedam tanio Pod Blankami 36, stolarnia. (9369)

Kamienica przy ul. Gdańskiej, placem budowlany, składnica, garażami sprzedam. Zgłosz. „Ogród” filja. (9247)

Dom handlowy, Stary Rynek sprzedam. Zgł. „Dochodowy” filja. (9246)

Piekarnia parowa w Bydgoszczy zaraz do odstąpienia. Oferty „Parowa” Dziennik Bydgoski. (9361)

Wirówka 1500 litrów Alfalaval, gotowa do użytku na sznur sprzedam, 300 zł. z powodu przebudowy. Umbreit, Mleczarnia Kcynia, pow. Szubin. (9293)

Samochód „Fiat” 514 limuzyna, mało używany sprzedam. Zgłosz. „Włoski” filja. (9248)

Cieżarówka (9277) na 1 1/2-2 ton, gotowa do jazdy sprzedam tanio 600 złotych. Toruń, Św. Jerzego 6, Tomaszewski.

Samochody ciężarowe Chevrolet i Citroen 6-cio cylindrowe w dobrym stanie sprzedam. Białachowski, Brodnica, Mazurska 10. (9271)

Lokomobile w pełnym biegu „Flöther” 7 atmosfer oraz młóckarkę do koniżyny „Standford” korzystnie sprzedam Neuleib, Inowrocław, Stare Miasto 21. (9273)

Pianino krzyżowe, umywalnia marmur Carrara i różne meble sprzedam. Litewska 2, od 14—17. (5036)

Dwa młode białe szpice sprzedam Warszawska 17, restauracja. (5039)

Motocykl 500 ccm. stan bardzo dobry, ładna przyczepka sprzedam. Kollataja 3, portjer. (5043)

Bilard piramidkowy używany okazjnie sprzedam. Jackowskiego 15 m. 4. (5057)

Chrzan (9388) w większych ilościach wprost od producenta do oddania. Oferty pod „Chrzan” do Dziennika.

Maszyna do pisania 50.—. Adres: Dziennik. (5076)

Karabinek automat. 6 m/m z lunetką, 10 strzałowy sztucer 9,3, maszynę do pisania sprzedam. Szybalka, Cieszkowskiego 18—3. (5077)

Limuzyna (9364) „Fiat 503”. Kujawska 4.

ZAMIANY

Zamienię dom, 9.600 rocznego dochodu, bez długu, dopłace 10.000 na gospodarstwo. „Polonia” Grudziądz, Stycznia 28. (9351)

KUPNA

Stary handel paszy, zboża odstąpię. Wiadomość Express, Warszawska. (5029)

Kupię tokarkę, nie zadużę, dobrym stanie, fryzerkę, heblarkę i dużą sztacę motorową oraz dwie maszyny do pisania i liczenia. Oferty Dziennik Bydgoski Gdynia, „Tokarka”. (9349)

Kupię używane meble. Gerth, Wełn. Rynek 8. (9357)

LEKCJE

Lekcyj skrzypiec z teorią udzielam. Chrobrego 3—1. (9340)

Udzielam lekcji na fortepianie z 5 miesięcznie. Śniadeckich 42—6. (5064)

POSADY WOLNE

Poszukuję zdolnego, energicznego podróżującego oraz pomocnika do magazynu conajmniej z jednoletnią praktyką. Świadcstwa, požądane. Zgłoszenia pod „AB”. (9289)

Większa dachówczarnia poszukuje zdolnych palaczy z dłuższą praktyką do pieca zyzakowatego systemu Bühlera. Zgłoszenia pod „Palacz piecowy” do adm. Dzien. Bydg. (9279)

Potrzebny (5031) dojarz samotny. Zgłoszenia Leśnictwo Zażisce poczta Bydgoszcz III.

Ekspedjentka do bufetu potrzebna. Restauracja Dworcowa. (5044)

Szwajcer samotny potrzebny zaraz. Fordońska 30. (5078)

Ucznia lat 16, poszukuje Fabryka Wyrobów Papierowych, Jan Szymański, Poznańska 22. (9335)

Kuchmistrza (9354) samodzielnego, dobrze poleconego z odpisami świadectw i podaniem pensji poszukuję od 1 czerwca. Restauracja „Do Gracjana” Toruń, Szczytna 2.

Potrzebna zaraz inteligentna wychowawczyni do 5 letniego dziecka, Gdańska 44—4, godzina 4—6. (9336)

Fryzjerka potrzebna stała. Boniecki, Jezuicka 5. (9324)

Fryzjer damski i męski. fryzjerska-maniurzystka na wyjazd nad morze, dobre siły potrzebne Niedźwiedzia 7. (9374)

Ekspedjentka (9348) pierwsza siła potrzebna od 1 czerwca. Odpis świadectw i fotografia, skład rzeźniczy Hel, Wiejska 37.

Fryzjer potrzebny. Poznańska 26, Piotrowski. (9332)

Ekspedientki (9355) z branży rzeźniczej poszukuję zaraz lub od 15 czerwca. O. Reimer, mistrz rzeźniczy, Toruń, Prosta 3.

Marszantka z dobrą praktyką potrzebna. F-a Kozłowska, Pelplin, Dworcowa 20 (Pomorze). (9377)

Książkowa bilansistka poszukiwana. Zgłoszenia z podaniem wieku, pensji i odpisami świadectw pod „Bilansistka”. (9388)

Właściciel restauracji i domu w centrum 120 tys miasta poszukuje bufetowej współpracownicy z kaucją do 4000 zł. Oferty z fotografią „120”. Dz. Bydg. (9375)

Potrzebna ekspedjentka do składu rzeźniczego z długoletnią praktyką do rąbania mięsa. Długa 17. (9287)

Krawcowa pierwszorzędna, majątek, 2 tygodnie potrzebna. Zgłoszenia Dziennik Filja „Dobry krój”. (9233)

Goniec (9244) z rowerem potrzebny. Centrala Farb, Gdańska 50a.

Ucznia (9218) rzeźniczego przyjmie Walczak, Solec Kujawski.

Czeladnik szwewski, dobry, poszukiwany. Gdańska 57. (5061)

Młodszy bednarza poszukuję. Oferty pod „Bednarz” do Dziennika. (9387)

POSADY POSZUKUJĄ

Bufetowy fachowiec, poszukuje bufet, miejscowość obojętna Oferty filja pod „1.500 kaucji”. (5041)

Dziewczyna szuka posługi. Oferty filja Dziennika „Zaufana”. (5052)

Młodszy czeladnik piekarski uczciwy w swoim zawodzie poszukuje pracy. Adres wskaże Dziennik. (9234)

Lokal 4—6 pokoi, wolny. Długa 62. (5127)

RÓŻNE

Grafolog Król, Jadwigi 13-6 rozwiązuje na podstawie badań naukowych najzawilsze sprawy. (9323)

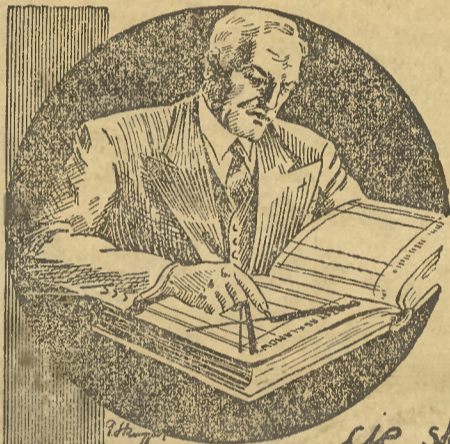
Spółniczkę (9314) z gotówką od 1000 zł lub spółnika do składu rzeźniczego dobrze prosperującego poszukuję natychmiast kawaler, ożenek niewykluczony. Oferty do Dzien. Bydg. pod „304”.

Panie znajdą porady i pomoc. Dobry wynik. Przyjmuje się położnice. Oferty z zwrotem portor. pod „K. K. 500” Dziennik. (9303)

Długów mojemu mężowi Wincentemu Dolacie nie narobiłam, z powodu jego osobistych olbrzymich długów, głodu, nędzy, katowania od niego odeszłam. Leokadja Dotata. (9327)

ZGUBY

Zgubiono wczoraj pęk kluczy. Uczciwy znalazca zechce oddać do Komisariatu I. Policji Państwowej. (9301)



Błąd

popelnia przedsiębiorstwo które zmniejsza lub całkowicie skreśla budżet ogłoszeniowy, gdyż dłuższa przerwa w ogłaszaniu powoduje stopniową utratę klientów, wstrzymuje rozwój i podkopuje istnienie przedsiębiorstwa.

Szofer (9299) stangret, po wojskowości, były gwardzista Pana Prezydenta Rzeczypospolitej poszukuje posady. Dobre świadectwa. Of. „Szofer”.

Wilczek młody zaginął, zwrot wynagrodzeniem. Wincentego Pola 7. (9359)

Dziewczyna młodsza szuka posady do dzieci. Pod „Uczniwa I.” filja. (5045)

DZIERŻAWY

Warsztaty po Erdmanie do wynajęcia. Śniadeckich 32, gospodarz. (5040)

Piekarni na wsi w dzierżawę poszukuję. Oferty warunkami Dziennik Bydgoski, Toruń „Dogodne”. (9275)

Piekarni w dzierżawę poszukuję zaraz Wieczorek, Miasteczko powiat Wyrzysk. (9243)

Skład mie szkanie, odremontowane, najlepsze położenie wynajmę. Czesław Strzyżewski, Znin. (9337)

Piekarnię z składem kolonialnym sprzedam lub wydzierżawię. Gdzie wskaże Dziennik Bydgoski. (9325)

Oberżę w kościelnej wiosce, wydzierżawię. Dokładne of. do Dz. B. pod „3000”. (9372)

Piekarnia zaraz do wydzierżawienia z całkowitem urządzeniem piec patentowy, Gospodarz, Orla 12. (9366)

Pokoje (5060) eleganckie, telefonem wynajmę. Libelta 10 m. 1.

Pokój Gdańska 27, m. 9. (5068)

Pokój Garbary 30—4. (9339)

Pokój do wynajęcia. Florjana 11 m. 4. (9338)

Pokój umi. Sienkiewicza 16-4 (9360)

Pokój umi. Szczecińska 6, m. 4. (9310)

Pokój osobne wejście Śniadeckich 53—3. (9368)

Dwa elegancko umi. do wynajęcia. Gamma 5—1. (5092)

Pokój umi. (5081) umi. do wynajęcia od 1. 6. 35. Pomorska 32, m. 4

Balkonowy utrzymaniem Cieszkowskiego 8—4. (5088)

Mieszkanie (5058) 1—2 pokojowe poszukuję. Oferty pod „zaraz” filja.

Który z panów inteligentnych poszukiwany biedna wdowa z synkiem. Oferty pod „Wdówka” Dziennik Bydgoski, Grudziądz. (9353)

Panna (9342) posiadająca trzy pokoje i cośkolwiek majątku wyjdzie zamaż. Oferty pod „277” Dziennik Bydgoski.

Panna po trzydziestce, przystojna, z dobrego domu, nieposzlakowanej przeszłości 10.000,— gotówki, własne mieszkanie zapozna Pana w celu matrymonjalnym a Pierwszeństwo mają urzędniczy na poważnym stanowisku do lat 45. Dyskrekcja zapewniona. Filja Dziennika Bydgoskiego „Samotna”. (5073)

Pokój umebłowany, niekrepujące wejście z używaniem kąpieli do wynajęcia. Gdańska 86/2. (9245)

Pokój umebłowany. Plac Wolności 7 m. 4. (5048)

Pokój słoneczny z balkonem I piętro. Św. Trójcy 28/4.

Pokój umebłowany. Wileńska 6 m. 3. (5051)

Zamienie 2 pokoje, kuchnia słoneczna okolica Gdańskiej na takie same lub 3 małe pokoje okolica Bocianowo. Oferty „Zgoda gospodarza”. (9405)

1—2 pokojowego mieszkania z kuchnią poszukuję. Oferty filja Dziennika „Czynsz 1/2 roku zgóry”. (5059)

Mieszkanie poszukuję 1 lub 2 pokoje możliwie z warszatem Oferty do Dzien. Bydg. „Stolarz”. (9408)



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe: kuch. Grunwaldzka 183/2.

kuchnia. Średnia 6. kuch. 15 zł. Śniadeckich 39/1

1 i 2 pokojowe Jackowskiego 36/1.

2 pokojowe: bezdz. Niegolewskiego 8.

kuchnia. Nakielska 127.

willa. Litewska 2.

3 pokojowe: Ciepła 5, Wilczak.

z kuchnią. Niegolewskiego 15.

z kuchnią. Toruńska 9.

4 pokojowe: Plac Poznański 1. odremontowane. Nakielska 42. Śniadeckich 42.

Mieszkanie (5054) 3 pokoje kuchnia, z meblami korzystnie sprzedam. Gdańska 34 m. 7.

Toruń słoneczne pierwszorzędne 5—8 pokojowe I. najlepsze położenie centrum do wynajęcia. Kazimierz Strzyżewski, Poznań, Dąbrowskiego 3, tel. 7873. (9344)

Pokój umi. z kuchnią. Kanałowa 2, m. 6. (9319)

5 pokojowe komfortowe, wysoki parter. Weysenhoffa 9. od 1. 6. 1935, wiadomość telefon 33. (5079)

Słoneczne 2 pokoje kuchnia do wynajęcia Sergot, Trzemiętowo. (9362)

7 pokojowe komfortowe odremontowane tuż przy Placu Teatralnym do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Borys Plac Teatralny. (9381)

4 pokoje kąpielka, 2 balkony, pokój dla dziewczyny, od 1. 7. do wynajęcia. Promenada 17. (5084)

7 pokojowe komfortem do wynajęcia. Marsz. Focha 12, m. 4. (9331)

Mieszkanie komfortowe, ul. Adama Asnyka 5 m. 2. (5071)

Pokój kuchnia, wolne. Karpacka nr. 32. (9367)

LETNISKA

Letnisko kilkupokojowe, Trzebiec, podmiejska komunikacja, zdrowo, sucho, las, słonec, jagodobranie, grzybobranie, swoboda, pokój używaniem kuchni, trzydzięci. Białowiejski, Sielanka 3. (5111)

Ochrona prywatny

załatwia sprawy sądowe, administracyjne, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkové itd., sełaganie naleźności i udziela porady prawnej.

St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Gdańska 35. Tel. 1304.

POLECENIA

Książki
do pierwszej komunji św. medaliki, łańcuszki, różańce, świece, duży wybór pamiatkek. Tani Bazar, Stary Rynek 1. (9057)

Meble
wielkiego rodzaju, najtaniej i najkorzystniej tylko w **Centrali Mebli, Długa 44**, przy ul. Jana Kazimierza. (10770)

Maciejewska
Długa 51 poleca ubrania, ubranka do Komunji św. 8172

SINITHI
DRUCIANE do ogrodzen, FABRYKA SIATEK DRUCIANYCH OSTROWEK 147/150 WŁADYSŁAWSKA 24 4681

Zegarki
biżuterja, obrączki ślubne, fachowa naprawa zegarków, Sroziński, Batorego 5. (7882)

MEBLE

solidnego wykonania najkorzystniej tylko w firmie (2298)

Dom Mebli
Ign. D. Grajert
Bydgoszcz, Dworcowa 21.

Bluzy
spodnie przez drogę i do pracy. Maciejewska, Długa 51. (7560)

Blachy-Metale
wielkiego rodzaju
Julius Musloff
Towarzystwo z ograniczoną poręka (6405)
Bydgoszcz
ulica Gdańska 7
tel. 1650 - 3026.

Dywany
chodniki, wyroby kokosowe, ceraty, linoleum, tano.
M. Szmolke, Bydgoszcz,
Jezińska 22, tel. 1301. (21805)

Najtaniej
czyści, farbują pod gwarancją chemiczną pralnia, Sienkiewicza 10, nar. Zduny K. Chmiel. (5961)

Centrala Farb
ul. Gdańska 50a
narożnik Słowackiego
telefon 3801 (4119)
sprzedaje najtaniej
farby lakiery przybory malarskie.

Skóry
oraz wszelkie przybory ziewskie i siodlarskie poleca najkorzystniej Handel skór Batorego 4. (8397)

Swetry
kamizelki, pulowery ubranka oraz bieliznę, trykotową poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Sniadeckich 2. (971)

Drzewo
budowlane stolarskie, znizone ceny, poleca Składnica drzewa, Ogrodowa nr. 2. Tel. 1340. (8848)

Okucia (6988)
budowlane, okucia do kajaków. T. Lewandowski Dworcowa 50, tel. 3194.

SPRZEDAŻE

Wyrzysk
domek 3-pokojowy, kuchnia, spiżarnia, maszyno, tamże informacja u p. Kozlikowskiego, tartak. (8808)

Dom
dochodowy przy głównej ulicy, skład i 17 mieszkań sprzedam. Adres Dziennik Bydgoski. (9215)

Sprzedam
lub zamienię zaraz na większe gospodarstwo 100-300 morgowe, 4 piętro nowo wybudowany dom z wszelkimi wygodami z trzema składami. Dochód roczny 7000 zł. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Zamiana”. (9272)

Dom
z składem kolonialnym w mieście kupię lub zamienię na takowy w wiosce, ze żelazem 3 tys. mieszkańców. Zgłoszenia pod „R”. (9126)

Dom
dochód 4 000, cena 24 000 sprzedam. Oferty Dziennik „Śródmieście”. (5007)

Piekarnię (9238)
w pełnym biegu odstąpię 1 900 zł. Dzierżawa 80 zł. Działowo, Bielnik 4.

Sprzedam
dom nowy, wygodami, duży ogród. Właściciela wskaze Dziennik. (5053)

Place
budowlane na sprzedaż. Kujawska 148. (5034)

Plac (5832)
sprzedam. Wiejska 4.

Stala
sprzedaż - zakup lub zamiana wszelkich nowych używanych rzeczy mebli, garderobe, obuwia, biżuterji, obrazy, gramofony, instrumenty muzyczne itp. Antykwariat, Bydgoszcz, Batorego 6. (7890)

Sklep
kolonialno spożywczy, dobrze zaprowadzony, istniejący 30 lat centrum Bydgoszczy, korzystnie do sprzedania. Zgłoszenia: Biuro „Agrarja”, Parkowa 1. (4974)

Sprzedam
aparat niwelacyjny. Sniadeckich 59-6. (4970)

Samochód (9169)
Alfa Romeo, 2 litrowka kabriolet 4 miejscowy, stan pierwszorzędný, 5000 złotych. Ksztański, Grudziądz, Szwałowa 10, m. 4.

Lodówki (5023)
maszyno do pisania, rowery, niwelator, dywany. „Okazja”, Pomorska 7.

Okazyjnie
sprzedam skrzypce, biurko, bibliotekę, salonik, elektrolux. Weysenhoffa 4-2. (5026)

Rakiety
tennisowa lekka, mało używana w dobrym stanie sprzedam tano. Reflektantów proszę o podanie swych adresów i czasu, w którym zechcą rakiety obejrzeć pod „Tenis” do Dziennika Bydgoskiego. (9007)

Egzystencja
dla bezrobotnego, sprzedam okazyjnie kilkusobowe rowery wodne na płwakach. Naroźna, Lechlinek, poczta Skoki. (9261)

Rower
sprzedam. Grudziądzka 13 Łuczak. (9291)

Patefon
walizkowy, krzesła, stół i abażury korzystnie. Warmińskiego 5, m. 14. (5087)

Poszukuje
prosperującą piekarnię w dzierżawę, miejscowość obojętna. Oferty „A. G.” do administracji. (9278)

Rzeźniki
wóz bydlęcy na sprzedaż. Bielicka 72. (9223)

Dogł
mlode, czarne na sprzedaż. Schmidt, Jagiellońska 12, m. 1. (9305)

Na sprzedaż
wóz handlowy, nadający się dla rolnika lub rzemieślnika, maszyna do szycia Singera 50 zł, plug najednego konia 15 zł. Bydgoszcz, Nakielska 140. Obejrzeć po pol. 3-5. (9216)

Prawie
nowy, mocny kajak z bocznym przyrzępnym motorem 2 1/2, P. S. „König” żagle i wszelkie przybory tano na sprzedaż. Zapyt. kier. do firmy G. Schlaak, skład węgla, Marcinkowskiego 1, telefon 1923. (9292)

KUPNA

Domek
ogrodem kupię, wpłace 3 000. Wiadomość filja Dziennika. (4975)

Kupię (9084)
domek z ogrodem, najchętniej w Bydgoszczy. Zgłoszenia pod „Ogrodem” do administracji.

Kupię
dom w Bydgoszczy, wpłata do 25 000 zł. Pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia pod „Dom” filja Dziennika. (5000)

Wille
dwu lub jednolite mieszkanie komfortowe, Bydgoszcz kupię. Oferty „Góttowa”, Dziennik Bydgoski Toruń. (9276)

Stare
skrzypce także pięknie kupi Sikora, Dworcowa 45, m. 7. (4949)

Skubiarke
(Zupfmashine) kupię. Oferty Dziennik Bydgoski pod „P. P.” (9153)

Tartak Marjański
Bydgoszcz, ul. Toruńska 93-99. Tel. 3792
właśc. Edmund Machnikowski
poleca po cenach przystępnych gotowe deski podłogowe, materiały stolarskie, we wszystkich rozmiarach belki i kantówki na budowie. Dragi na rusztowania. Przyjmuję przetarcie drzewa na oby rachunek.
Drzewo liściaste w różnych gatunkach Dyzie brzożowe

Rzeźnictwo
poszukuje w mieście powiatowym lub kościelnej wiosce. Zgłoszenia agentura Dziennika Bydgoskiego Kępnia. (9263)

Srebro
złoto oraz stare monety srebrne (8158)
Kupuje
stale po najwyższych cenach
B. Grawunder
ulica Dworcowa 57.

Dom
czynszowy poszukuje, pośrednicy wykluczeni. Oferty „Calkowita gotówka” Dziennik. (8342)

POSADY WOLNE

Wielka
firma włókiennicza poszukuje przedstawicieli na prowincji dla sprzedaży tkanin i konfekcji osobom prywatnym. Oferty sub „Solidna egzystencja zapewniona”, składać do biura Fuchsa, Łódź B. Piotrkowska 50. (7988)

Orkiestre
(trio) potrzebuję dobrze zgraną, akordeonem. Inowrocław, „Adria”. (9210)

Chemiczarki
zdolne, potrzebne na sezon. Zgłoszenia Hel, ul. Wiejska 89, Pralnia Higiena. (9212)

Potrzebna
dziewczynka do postugi. Pomorska 17-3. (5050)

Potrzebna
samodzielną gospođa (służącą). Zgł. od poniedziałku godz. 16-17 ul. Maks. Piotrowskiego 13 m. 9/5047

Oszczędzisz bieliznę i czas UZYWAJAC **Henko** DO MOCZENIA BIELIZNY

Fryzjerka
dobra siła potrzebna. Fr. Zblewski, Chelmo, Marżałka Focha 3. (9166)

Uczni
ślusarskich przyjmiamy. Witte i Radziński, Gdańska 112. (5006)

Fornal
i ogrodnik potrzebni, bezdzietni, żony do wszystkiego. Mińska 14. (9190)

Czaladnik
krawiecki, biegły konfekcji, potrzebny na stałe. Krzeska, Keynia wybudowanie. (9264)

POSADY POSZUKUJA

Panienka (9128)
poszukuje praktyki w cukierni. Adres Dziennik.

Podoficer
poszukuje posady na majątku z kaucją. Adres Dziennik. (9127)

LETNISKA
Letniska w okolicy Bydgoszczy z dobrem utrzymaniem w leśniczówce lub majątku poszukuje się od 15 czerwca. Oferty z dokładnymi danymi pod „Renia” do Dzień. Bydg. (9187)

DZIERŻAWY

Ogłoszenie.
W niedzielę, dnia 26 maja o godz. 4-tej po poł. zostanie w lokalu p. Krzeszowskiego w Olymplinie powiat Szubin wydzierżawione publicznie przez licytację polowanie na przeciąg 6 lat, obsz. ca. 1100 morg. Warunki dzierżawne będą w terminie ogłoszone. Przewodniczący Spółki Łowieckiej Wałownica. Kolańczyk. (9077)

Jastarnia (9315)
pensjonat w bardzo dobrym położeniu wskutek choroby do oddzielenia. Oferty „666” filja Dziennika Bydgoskiego.

Warsztat
składnica wydzierżawie. Pod Blankami 20. (5008)

Obszerny
2 piętrowy spiżarnia po firmie Rolnik w Szubinie wraz 2 pokojami na biuro oraz mieszkaniem 3 pokoje i kuchnia od 1 lipca br. do wynajęcia. Przy obszernym podwórzu z 2 wjazdami, waga wozowa na miejscu. Właściciel: Fr. Alwin, Szubin. (9086)

Willa
w centrum, nowoczesna z komfortem, z ogrodem, 12 pokoi, korzystnie do wydzierżawienia od zaraz „K. H.”. (9115)

Skład
na fryzjerstwo wydzierżawie. Zgł. Ulańska 16, parter. (9217)

Ubiakcja
mniejsza na warsztat poszukuje. Oferty pod „Ubiakcja” do Dziennika Bydgoskiego. (9242)

Szukam
dzierżawy restauracji lub kolonialki. Zgłoszenia Toruńska 14, m. 11. (9280)

Ubiakcja
warsztatowa. Sienkiewicza 11. (4903)

POKOJE WOLNE

Pokój
umeblowany. Chocimska 1, m. 2. (9283)

Dwa (5033)
pokoje, weranda, dobrze umeblowane, kuchnia gazowa. Krasińskiego 4/4.

Pokój
20 Stycznia 21-1. (5046)

Pokoje
utrzymaniem, bez. Pomorska 54-4. (5028)

Pokój
umebl. z piecem do gotowania bez pościeli. Ścieżka 25, Okole. (9298)

LETNISKA

Letniska
w okolicy Bydgoszczy z dobrem utrzymaniem w leśniczówce lub majątku poszukuje się od 15 czerwca. Oferty z dokładnymi danymi pod „Renia” do Dzień. Bydg. (9187)

Majątek
przyjmuje letników od 3 zł, lasy, rzeka, jeziora. Wdecki Młyn, poczta Wda, pow. Starogard. (9179)

Letniskowe
mieszkania jedno i kilku pokojowe z kuchniami, w pięknej przy lesie Tuchołskiej puszczy położone w willi, zaraz korzystnie do wynajęcia. J. Fikus, Osie leśnictwo. (8830)

Wypoczynku (9265)
na wsi poszukuje. Oferty „Par”, Poznań pod „54428”.

Zaleszczyki
„Łada” nad Dniestrem, pokoje słoneczne, kuchnia i dżeta pierwszorzędną. Ceny niskie. (9257)

POŻYCZKI

Poważne
przedsiębiorstwo przemysłowe w Bydgoszczy w pełnym biegu, poszukuje pożyczki 5000 zł. Gwarancja not., zastaw maszyny, w wysokości 30.000 zł. Procent według ugody ewtl. posada w biurze. Oferty „H. L.” Dziennik Bydgoski. (9220)

MIESZKANIA SZUKA

6 pokojowe
I piętro, komfortowe, do wydzierżawienia na biuro lub mieszkanie. Gdańska nr. 46-1. (5016)

8-10 pokoi (9138)
ewtl. wille poszukuje zaraz. Of. pod „8-10” filja Dzień.

Mieszkania
2 pokojowego, słonecznego poszukuje prac. państw. na stałej posadzie, za pół roku zgóry. Oferty pod „S. 100.” filja Dzień. (5085)

Pokój
z kuchnią poszukuje emeryt. Zgłoszenia filja Dziennika „E.” (5027)

3-4
pokoje centrum, parter, I piętro, poszukuje. Atelier „Ira”, Gdańska 62, m. 3. (5054)

Jeden
lub dwa pokoje z kuchnią z wygodami poszukuje „M. S.” poządane w nowej dzielnicy wilewej lub poblizu. Wiadomość skrzynka pocztowa 172. (9294)

DACH nad głowa
MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY
Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

3 i 4 pokojowe:
urzęd. Jagiellońska 28.

4 pokojowe:
oficerowi. Florjana 9.

5 pokojowe (4989)
słoneczne, ul. Matejki 8.

Mieszkanie
7 pokojowe na parterze owentl. na I-szym piętrze natychmiast do wynajęcia. Nowy Rynek róg Melchjora Wierzbickiego. (5351)

3 pokoje
z łaźnią. Warmińskiego 5, m. 14. (5038)

7 pokojowe
mieszkanie do wynajęcia. Jagiellońska 12. (9304)

3 pokoje (5025)
kuchnia, spiż. i łaźnią od 15 czerwca do wynajęcia Długosza 8. Dr. Dobrowolski, Gdańska 5.

Mieszkanie
trzy-pokojowe, słoneczne, odremontowane. Promenada 23. (9296)

Mieszkanie
czteropokoj., słoneczne, komfort. weranda I piętro Promenada 23. (9295)

Mieszkanie
5-6 pokoi II piętro wynajmę gospodarz Gdańska 52. (5049)

ROŻNE

Stuprocentowa
kobietą modę przynoszą najnowsze paryskie żurnale mod na czerwiec i lato, nadesłane już do księgarni N. Gieryna, Plac Teatralny. (9027)

Gwarantowane
słoje do zapraw „Irena” i „Irena-Patent” znane są jako **najlepsze i najtańsze**. Prosimy ządać wszędzie i nie dać na kłonić się do kupna stoi wątpl. jakości. Bezpłatnie otrzyrna każda pani 50 najlepszych recept do konserwowania przy zakupie szkieł „Irena”. (7878)

Pluskwy
karaluchy, mole wytępia gruntownie nowo wynaleziony plyn g a z o w y **Gazolit**. (8902)

12 tysięcy
proszę o propozycję. Pod „L. L.” (9125)

„Niemoć płciowa”
poradnik doktora Parczewskiego złotych jeden (znaczkami pocztowymi). Warszawa, wydawnictwo „Swit”, Żórawia 47. (23299)

Restauracja
A. Deja, Dworcowa 71 wzdaje obiady, kolacje 2-3 dań po 70 gr. (9435)

Jasnovidz
Fenomen świata, Medium Vapuro, jasnowidzi natyśiące kilometrów, odnajdują zaginione osoby, czyta zamknięte listy, odgaduje imiona, nazwiska, lata, przeszłość, przyszłość, choroby, numery wygrywających losów. Rady, wskazówki, horoskopy. Odzwyczajają od palenia i innych nałogów, ostrzega przed nieszczęściami. Listownie, zdumiewająco przepowiada z pisma, fotografii, daty urodzenia — wyczuwa zapomocą fluidu astralnego. Posiada tysiące podziękowań. Załączyc 2 zł. 0,75 znaczkami na koszty przesyłki. Kraków, Wielopole 3, m. 2. (9266)

Pluskwy
i ich zarodki tępi radykalnie Pluskwiroł. Do nabycia w drogerji B. Kiedrowskiego, Długa 53 i Mostowa 5. (9267)

Poszukuje
spólników lub udziałowców na teren miasta Gdyni, do dobrze prosperującego przedsiębiorstwa przemysłowego. Oferty kierować „Par”, Poznań, pod „54,420”. (9260)

MATRYMONIALNE

Wyższy
urzędnik z akademickim wykształceniem, poszukuje żony ładnej, dość wysokiej, przystojnej, do lat 32, pochodzącej z dobrej rodziny. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Doktor”. (9097)

Kawaler
kupiec samodzielny z interesem 15 tysięcy złotych, poszukuje żony, gotówka dla wspólnego dobra poządana. Zgłoszenia anonimowe z fotografią do Dziennika Bydgoskiego Toruń pod „Serce”. (9178)

Leśniczy
lat 34, szesnastoletnią praktyką, obeznaný wszelkich gałęziach leśnictwa, energetyczny, dobry typiciel drapieżników i kłusowników, zamiłowany hodowca zwierzyzny i bażantów poszukuje posady zaraz lub 1 lipca. Oferty „Leśniczy”. (9281)

Wdowa
właśc. domu, gotówka, 2 dzieci, wydzie. Oferty „Podobne warunki”. (9124)

Panna
lat 23, posiadająca na prowincji przedsiębiorstwo handlowe, poszukuje męża, urzędnika względnie kupca. Oferty do Dziennika pod „13”. (9239)

Przystojna
blondynka, właścicielka składu spożywczego pragnie poznać w celu matrymonialnym pana przystojnego na posadzie państwowej lat 30 do 45. Oferty Dz. Bydg. pod „Blondynka”. (9219)

Kawaler
lat 30, kupiec bez żadnych nałogów, posiada własny kiosk w dobrym punkcie, poszukuje towarzyszkę życia. Panie, którym zależy na szczęśliwym pożyciu małżeńskim, raczą łaskawie złożyć swe oferty wraz fotografią do Dziennika Bydgoskiego „Amor”. (9286)

Farby, pokosty i lakiery
oraz wszelkie przybory malarskie
poleca w najlepszych gatunkach
po cenach konkurencyjnych
B. KIEDROWSKI
Najstarsza drogerja i skład farb
Długa 53 **W BYDGOSZCZY** Mostowa 5
Rok założenia 1865 (9326)

Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska
z prawami szkół państwowych
w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 5 Tel. 15-90
prowadzi 3-letni dział krawieczyzny, jednoroczny
dział przysposobienia krawiecko-bielżniarskiego
oraz jednoroczny dział gospodarstwa domowego.
Program nauki obejmuje praktyczną i teoretyczną
naukę zawodu oraz przedmioty ogólnokształcące.
Zapisy przyjmuje sekretariat szkoły codziennie
od godz. 11-13 oraz 17-18. Egzamin wstępne
odbędą się dnia 17 i 18 czerwca 1935 r. (8867)

Pomniki Nagrobki 9370
Posadzki „Terrazzo”
z marmurów, granitów natur. i sztucznych
po cenach konkurencyjnych poleca
J. JOB
Największe i najstarsze przedsiębiorstwo
w Zach. Polsce, istniejące od 1905 r.
Zakłady obróbki kamieni z mech. zapędem
Centrala: **Bydgoszcz, Rejtana 8** Tel. 3476
Filje:
Dworcowa 102 i 38 - GDYNIA, Starowiejska 35.

Kapielisko i letnisko BRZOZA
(stacja kolejowa Chmielniki)
zaprasza na **otwarcie**
w niedzielę, dnia 26-go maja 1935 roku
Pokoje po 5 złotych z pełnym i dobrem utrzymaniem.
Dogodna komunikacja koleją i autobusami.
Tel. Brzoza 2, **Jan Szatkowski** Tel. Brzoza 2.

Na przyjęcie
do pierwszej
Komunii św.
poleca
powozy
począwszy od zł 8.—
Pocztarnia
ul. Grodzka nr. 32
Telefon nr. 436. (9218)

Tapety
Linoleum
Ceraty
Chodniki
Dywany
Dywaniki
w wielkim wyborze poleca
korzystnie (8510)
ZB. WALIGÓRSKI
ul. Gdańska 12
telefon 1223.

Polecam
moje piękne
pianina
fortepiany
tylko 1.38 długie, po najniższych
cenach i na najdogodniejszych wa-
runkach. Eksport do wszystkich
części świata. (8903)
B. Sommerfeld
Bydgoszcz
ul. Śniadeckich 2.

Piegi
usuwa je-
dyny
skuteczny środek, krem
„Biel Łabędzia” Fruchta
tuba 3,50 zł.
Mydło „Biel Łabędzia”
2.— zł
nabyć można we wszyst-
kich poważnych skła-
dach oraz w firmie
H. Borkowski
Gdańsk. 7089

Składaki (Piast)
obecnie znacznie tańsze. Proszę
zażądać ilustrowanego katalogu.
A. Florek, Bydgoszcz
ulica Jezuitska 2. (9152)

Repertuar kin bydgoskich:
ADRIA: „Pościg za cie-
niem”, premjera.
do Rinaldini”.
APOLLO: „Nadja” i do-
datek kolorowy.
BALTYK: „Szmuglerzy
amerykańscy” i „Rinal-
dini”.
KRYSTAL: „Kobieta pa-
mąta” z Claudette Col-
bert.
MARYSIENKA: „Melodie
cygańskie” i bajka ko-
lorowa „W lasku wie-
deńskim”.
REWIA: „Dziewczyna na
rozkaz” i „Braterstwo
ludów”. Na scenie Oleś
Olesławski.

Do I. Komunii św.

Ubranko	II-rzędne Boston gat. I.	11 ⁷⁵
Ubranko	II-rzędne Boston gat. II.	13 ⁵⁰
Ubranko	II-rzędne Szewiot Prima	16 ²⁵
Ubranko	II-rzędne Gabardynowe	18 ⁵⁰
Sukienka	biała z jedw. Mongolu 90 cm. dł.	16 ⁰⁰
Sukienka	biała z jedw. Marocaine'u	19 ⁵⁰
Sukienka	biała z jedw. Peau d'Ange'u	22 ⁰⁰

Materiały wełniane i jedwabne, obuwie, pończochy
rękawiczki i bielizna w wielkim wyborze.

Be De Te
BYDGOSKI DOM TOWAROWY
Gdańska 15 **BYDGOSZCZ** Tel. 3354 i 3017

Sprzet dla
gimnastyki i sportu
Fabryka artykułów sportowych
Bydgoszcz, Hetmańska 30, tel. 1700 788

Original-Record
NAJLEPSZY ROWER
9424

Aleje
w Lubostroniu
wydzierżawione
będą drogą licytacji za
gotówkę w piątek, dnia 31
maja br. o godz. 10-ej
w biurze naszym na wyspie.
Labiszyn, d. 23 maja 1935 r.
Główna Administracja 9221
Majętności Łabiszyńskiej.

Gorsety ortopedyczne
o 15% niższe!
M. Kiciński, Bydgoszcz
Śniadeckich 29
wykonuje
Protezy.
Przyrządy
chód
ułatwiające
Pasy
brzuszne
irupturowe.

Błaszane puszki
do konserw
i maszynki do zamykania
poleca 9262
Neumann & Knitter
Stary Rynek tel. 3141.

Przedsiębiorstwo
zbożowe
i materiałów opalowych
stara zaprowadzone w bar-
dzo dobrej okolicy (9346)
sprzedam
z powodu choroby ewent-
ualnie **przyjmę** dzielnego
fachowca jako wspólnika.
Oferty Dziennik Bydgo-
ski Bydgoszcz pod nr.
„100”. (9346)

Czytajcie
Dziennik
Bydgoski

ROZKŁAD JAZDY z ważnością od dnia 18 maja 1935 r.
na liniach autobusowych
Bydgoszcz — Inowrocław i Inowrocław — Toruń.

Odjazd z Bydgoszczy do Inowrocławia	800, 950, 1230, 1700, 2000
Odjazd z Inowrocławia do Bydgoszczy	745, 940, 1230, 1700, 2000
Odjazd z Torunia do Inowrocławia	800, 1230, 1710, 1930 N.
Odjazd z Inowrocławia do Torunia	830, 1230, 1700, 1900 N.

Uwaga: N. kursy w niedziele i święta.
Postoje autobusów: w Bydgoszczy dworzec autobusowy, w Toruniu
ul. Chełmińska, w Inowrocławiu ul. Poznańska.
Połączenia autobusowe w Inowrocławiu do miejscowości
Kruszwica, Piotrków Kuj., Dąbrowa Bisk., Stanomin, Gniewkowo, Strzelno
833.)
Prosimy żądać rozkładów jazdy.
F-a KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA Sp. z o. o.
Inowrocław, ul. Marsz. J. Piłsudskiego nr. 14, telefon 119.

Naszym skromnym zyskiem
dzielimy się z odbiorcami

Każda drogerja i sklep kolonialny wydaje następujące
PREMIJE:

- za 20 czerwonych pasków od opa-
kowań mydła „Blask”, jedna paczka
tego mydła gratis
- za 10 opakowań od proszku
„Blask” 30%, jedna paczka tego
proszku gratis

Popierajcie polską placówkę
BLASK
8 17
Reprezentant: **Kazimierz Ruge, Bydgoszcz**
Składnica i biuro Dworcowa 98. — Telefon 3580.

Kupujemy jeszcze kilka wagonów (9230)
ziemniaków jadalnych „Industrie”
Kasa i odbiór na stacji załadawczej.
Hahn & Co., Bydgoszcz, Gdańska 16. Tel. 2181.

Rower
sprzedam. Grudziądzka 13
Łuczak. (9291)

Gdzie można tanio i dobrze zjeść ???
w **Restauracji**
Dworcowa 24, róg Gamma
Codziennie koncert artystyczny.
PRIMA 66

Baczność!
KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA
Od 23 maja br. kursują autobusy na linii
Świecie - Gruczno - Borówno - Bydgoszcz
podług następującego rozkładu jazdy:

Dni powsz.	Święta i niedz.	Dni powsz.	Święta i niedz.
700	1200	1800	700
720	1225	1825	725
805	1305	1905	805
820	1320	1920	820
850	1345	1945	850

W Świeciu połączenie do Grudziądza i do Osia
W Bydgoszczy połączenie we wszystkich kierunkach (9175)
J. Pollitz
Topolinek
Tel. Topolno nr. 5

Większe ilości
żółtej gorczycy
tylko najlepszy czysty gatunek poszukiwany. Oferły
z próbkami przesyłać pod adresem (4981)
C. W. KÜHNE Tow. z ogr. odp.
Fabryka octu winnego, musztardy i konserw
Gdańsk, Thornscherweg 10 f, tel. 24184

Farby, lakiery (9222)
HURT najkorzystniej w firmie **DETAL**
Leon Rzeszewski, Bydgoszcz, Marsz. Focha 14. Tel. 14-27.

TRIUMF TECHNIK



Gdy maharadza indyjski podróżuje
samochodem..

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czeionkami: **Drakarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy.** — Za redakcją odpowiedzialny: **Stanisław Nowakowski** w Bydgoszczy; za dział gdyński: **Mieczysław Mistał** w Gdyni.